

Pierwszy etap do 1976 r.

Budowa Centrum Zdrowia Dziecka

Przed 6 laty podjęto jedną z najpiękniejszych inicjatyw społecznych w tym 30-leciu — budowę Centrum Zdrowia Dziecka. Ofiarność Polaków w kraju i za granicą pozwoliła już na zgromadzenie 227 mln zł i ponad 700 tys. dolarów. Wiele osób darowuje swoje dobra osobiste — kosztowności, dzieła sztuki itp., a także deklaracje wykonania prac społecznych przy budowie. W tej nowoczesnej inicjatywie nie brakuje dalszych rozbudowań bohaterów dzieł z lat wojny. Patronat nad nami — szpitalom sprawują harcerze i oni wnoszą chyba największy wkład w to dzieło.

Pierwsi mali pacjenci rozpoczęli leczenie w Centrum za 4 lata. Co roku będzie tu leczyc się 6 tys. dzieci systemem hospitalizacji i około 60 tys. — ambulatoryjnie. Szpital posiadać będzie 880 łóżek oraz 20 miejsc hotelowych — głównie dla rodziców leczących się tu dzieci.

A co dzieje się na placu budowy w Międzyziesiu k/Warszawy? Wzniesiono już jeden z parterowych bloków, który obecnie spełnia rolę biurową dla robotników. A później adaptowany będzie na hotel dla rodziców chorujących dzieci. W największym budynku — 13-kondygnacyjnym — trwa obecnie prace przygotowawcze do rozpoczęcia montażu konstrukcji stalowych, który rozpocznie się w drugim półroczu br. W dwóch budynkach 3-piętrowych wykańcza się wznoszenie ścian podziemnych kondygnacji.

Pierwszy etap budowy szpitala zakończony zostanie w 1976 r., a jednocześnie już od roku przysięgo rozpocznie się stoneżowe wznoszenie wnętrza poszczególnych części Centrum. (PAP)

Podziękowania za górniczy trud

Wydobyto 3-miliardową tonę węgla kamiennego

Z okazji wydobywania 3-miliardowej tony węgla w okresie 30-lecia Polski Ludowej premier Piotr Jaroszewicz wystosował do wicepremiera, ministra górnictwa i energetyki Jana Młotki pismo następującej treści:

W imieniu Rady Ministrów i swoim własnym składam w wasze ręce, szanowny towarzyszu, wszystkim górnikom węgla kamiennego serdeczne gratulacje i podziękowania z okazji wydobywania trzymiliardowej tony węgla w Polsce Ludowej.

Dzień 11 kwietnia 1974 roku zapisał się na trwałe w historii polskiego przemysłu węglowego. Wierzę, że on bowiem wspólnym sukcesem wieloletni ofiarny trud przodującego oddziału naszej klasy robotniczej — braci górników. Wnieśli i wnoszą oni doniosły wkład w rozwój społeczno-gospodarczy kraju, w urzeczywistnienie polityki i strategii naszego działania wyznaczonych na VI Zjeździe PZPR.

Kierownictwo partii i rząd w pełni doceniają owocną pracę i trud górniczego stanu. Znajdując w wyrazie stałej trosce o warunki bytu i życia górniczych oraz o warunki i bezpieczeństwo pracy w przemysle węglowym.

Polskie górnictwo szczyci się dziś dużymi osiągnięciami produkcyjnymi, a także przodującymi rezultatami we wdrażaniu postępu technicznego, w mechanizacji i automatyzacji procesów wydobywczych.

Na ten wielki dorobek polskiego przemysłu węglowego, na jego przodującą rolę, jaką odgrywa w naszej gospodarce, a zwłaszcza w eksporcie oraz

Inwestycje przemysłowe • Gospodarka materiałowa • Nowe uzdrowiska

Posiedzenie Prezydium Rządu

12 bm. Prezydium Rządu odbyło swoje kolejne posiedzenie. Biorąc pod uwagę szczególną rolę, jaką spełnia przemysł przetwórczy, a zwłaszcza przemysł: maszynowy, lekki i spożywczy, w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju oraz w zaspokajaniu potrzeb ludności, Prezydium Rządu — w oparciu o materiały przygotowane przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów — dokonało wszechstronnej analizy rezultatów uzyskiwanych z inwestycji przeprowadzonych w ostatnich trzech latach w tych gałęziach gospodarki. Szczególny akcent położono na zagadnienia efektywności przedsięwzięć inwestycyjnych.

Przeprowadzona analiza posłużyła Prezydium Rządu do sformułowania szeregu wniosków i zaleceń realizacyjnych dla kierownictw resortów, zjednoczeń i przedsiębiorstw, a przede wszystkim służb inwestorskich i biur projektowych przemysłu maszynowego, lekkiego i spożywczego. Wskazano m. in. na konieczność stałego podnoszenia poziomu nowoczesności rozwiązań projektowych inwestycji, a także prawidłowego określania programów produkcyjnych w oparciu o odpowiednie rozpoznanie możliwości za pewnienia kooperacji, zaopatrzenia w surowce i półfabrykaty oraz rynku zbytu. Podkreślono konieczność wzmocnienia roli rachunku ekonomicznego przy wyborze rozwiązań projektowych i podejmowania decyzji inwestycyjnych. Problemem o dużym znaczeniu jest uzyskanie dalszego

postępu w skracaniu cyklu realizacji przedsięwzięć inwestycyjnych.

Na posiedzeniu omówiono kilka spraw związanych z gospodarką materiałową. W ramach ogólnego programu przedsięwzięć rządu zmierzających do usprawnienia i poprawy działalności w tej dziedzi-

nie, przyjęta została uchwała mająca na celu lepsze wykorzystanie surowców wtórnych metali.

Prezydium Rządu rozpatrzyło również akty prawne dotyczące usprawnienia gospodarki zasobami złóż kopalin stałych oraz określające szczegółowo zakres działania Centralnego Urzędu Geologii.

Na posiedzeniu podjęto decyzję w sprawie rozciągnięcia przepisów o uzdrowiskach na ok. 20 dalszych miejscowości, w których istnieją cenne warunki naturalne oraz mineralne zasoby lecznicze umożliwiające rozszerzenie dotychczasowej bazy lecznictwa uzdrowiskowego. (PAP)

Powołano Wojewódzki Komitet obchodów Świąta 1 Maja

Zbliża się 1 Maja — międzynarodowe święto ludzi pracy, które w tym roku, w roku jubileuszu 30-lecia Polski Ludowej, będzie obchodzone w naszym kraju szczególnie radośnie i uroczysto.

W piątek odbyło się w Poznaniu pierwsze posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obchodów Świąta 1 Maja, do którego powołano przedstawicieli wszystkich środowisk Poznania i Wielkopolski — działaczy ruchu robotniczego, ludzi pracy, nauki, kultury i reprezentantów młodzieży. (Pełny skład Komitetu podajemy na str. 2).

Na inauguracyjnym spotkaniu omówiono ogólne i organizacyjne założenia programu tegorocznych obchodów Świąta Pracy w Poznaniu i Wielkopolsce oraz plan imprez poprzędających majowe święto. Podsumowania obrad dokonał przewodniczący Komitetu Obchodów — I sekretarz KW PZPR, Jerzy Zasada. Podkreślił on w swym wystąpieniu, że dzień 1 Maja, obchodzony w atmosferze jubileuszu Polski Ludowej stwarza szczególną okazję do ukazania historycznych przemian, dorobku i perspektyw w dziedzinie socjalistycznego budownictwa w naszym kraju.

Święto klasy robotniczej stanowić będzie również okazję do wyrażenia uznania dla realnej i wydajnej roboty ludzi pracy miast i wsi Wielkopolski, do prezentacji tych którzy tworzyli zryb Polskę Ludową i tych, którzy wnieśli szczególnie wkład w rozwój i 30 letni dorobek kraju. Majowe święto, nasycane treściami proletariackiego internacjonalizmu i przyjaźni krajów wspólnoty socjalistycznej ze Związkiem Radzieckim na czele, będzie także dla mieszkańców Wielkopolski mobilizacją do nowych zadań społeczno-gospodarczych i ideowo wychowawczych. Manifestacje i imprezy artystyczne stanowią będą wyraz naszej radości i optymizmu.

Na posiedzeniu ustalono, że trasa pierwszomajowego pochodu w Poznaniu prowadzić będzie przez Rondo Kopernika i ul. Czerwonej Armii, a trybuna honorowa zostanie ustawiona w pobliżu Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, naprzeciw pl. Mickiewicza. (kos)

Niepokój w armii etiopskiej

Zołnierze trzeciej dywizji etiopskiej, stacjonującej w mieście Dżidża, 500 km na wschód od Addis Abeby, aresztowali wielu oficerów i miejscowych kupców. Zolnierze protestują przeciwko wzrostowi kosztów utrzymania i domagają się od władz, aby podjęły kroki przeciwko spekulantom.

Zamieszki w Indiach

W Delhi podano w piątek do wiadomości, że w Borsad w stanie Gudżarat w Indiach północno-wschodnich doszło do nowych zamieszek, w czasie których zstęży osoby zostały zabite, a ok. 15 odniosło rany. W Borsad wprowadzono godzinę policyjną. Chwilowo brak wiadomości na temat przyczyn zamieszek.

Napad w Mediolanie

Czterech mężczyzn uzbrojonych w pistolety i karabiny maszynowe dokonało w piątek napadu na urząd pocztowy na jednym z dworców w Mediolanie. Bandyci zrabowali około miliona lirów, po czym zbiegli, zabierając ze sobą w charakterze zakładnika jednego z policjantów, znajdujących się na dworcu. Wkrótce potem wypuścili oni zakładnika. W czasie napadu nikt nie został ranny. Policja rozpoczęła energiczny pościg za bandytami.

Spada popularność W. Brandta

Zachodniemiecki instytut badań opinii publicznej w Allensbach przeprowadził ostatnio ankietę na temat popularności rządu kanclerza Willy Brandta. Wynik tej ankiety wykazuje poważny spadek popularności koalicji SPD/FDP z 53 proc. w roku ubiegłym do 33 proc. Zmalała również popularność samego Brandta w NRF jako szefa rządu, choć równocześnie 57 proc. respondentów wyraziło przekonanie, że kanclerz NRF cieszy się szacunkiem na całym świecie.

Spotkanie R. Nixona z A. Gromyką

Prezydent USA R. Nixon spotkał się w piątek w Białym Domu z ministrem spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyką. W spotkaniu wzięli udział sekretarz stanu USA, doradca prezydenta ds. bezpieczeństwa kraju, H. Kissinger, radca w departamencie stanu, H. Sonnenfeldt i ambasador ZSRR w USA, A. Dobrynin.

PAP RADIO-INE WE TELEFONEM
RADIO-INE WE TELEFONEM-PAP
INE WE TELEFONEM-PAP
TELEFON-INE WE TELEFONEM-PAP
PAP RADIO-INE WE TELEFONEM-PAP
RADIO-INE WE TELEFONEM-PAP

Powrót delegacji polskiej z ZSRR

12 bm. powróciła do Warszawy delegacja PRL z sekretarzem KC PZPR W. Kraśką, która uczestniczyła w jubileuszowych obchodach „100 kultury polskiej” w Związku Radzieckim. Na lotnisku Okęcie delegację powitali: sekretarz KC PZPR J. Łukasiewicz oraz przedstawiciele kierownictwa: Wydziału Kultury KC PZPR i Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Belgia bez rządu

Desygnowany na premiera Belgii, L. Tindemans poinformował króla Baudouina, że nie jest w stanie utworzyć nowego rządu koalicyjnego z udziałem przedstawicieli partii socjalno-chrześcijańskiej i socjalistycznej. Negocjacje między oboma partiami w sprawie utworzenia takiego rządu zakończyły się fiaskiem.

Konferencja F. Mitterranda

W Paryżu odbyła się w piątek pierwsza konferencja prasowa kan-



Perdeczne życzenia
miłych Świąt
Czytelnikom i Współpracownikom
składa
**GŁOS
WIELKOPOLSKI**

Dyplom MSZ za propagowanie kultury polskiej za granicą

W Warszawie odbyła się 12 bm. uroczystość wręczenia twórcom, artystom i zespołom artystycznym dyplomów uznania, przyznanych im przez MSZ za wybitne zasługi w propagowaniu kultury polskiej za granicą w 1973 r.

Dyplomy wręczył wyróżnionym członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski.

Wyróżnieni zostali: Witold Lutosławski, Tadeusz Kulisiwicz, Zenon Kosidowski, Krzysztof Zanussi, Andrzej Strumiłło, Bernard Ładysz, Anna German, zespół Teatru

Narodowego w Warszawie pod dyrekcją Adama Hanuszkiewicza, Orkiestra i Chór Państwowej Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie pod dyrekcją Jerzego Kotlewicza, Chór Chłopiacy i Meski Filharmonii Poznańskiej pod dyrekcją Stefana Stulgrosza.

Min. S. Olszowski podziękował twórcom, artystom, zespołom i wykonawcom za to, że swoją twórczością i talentem szerzą dobre imię Polski i polskiej kultury w świecie. Jednocześnie życzył wyróżnionym dalszych sukcesów i satysfakcji, owocnego działania na rzecz umocnienia autorytetu naszego kraju i jego kultury. (PAP)

Droższa benzyna w Jugosławii

W Jugosławii podjęto decyzję w sprawie podwyżki cen produktów naftowych. Od 12 kwietnia litr benzyny 86-oktanowej kosztuje 4,90 dinara, 98-oktanowej — 5,20 dinara. Nafta do ogrzewania pomieszczeń — 2,30 dinara, paliwo do silników dieslowych — od 3,00 do 3,15 dinara. Warto dodać, że w październiku ubr. ceny produktów naftowych wzrosły w Jugosławii średnio o 40 proc.

Włosi za rozwodami

Coraz większa część społeczeństwa włoskiego opowiada się za utrzymaniem ustawy rozwodowej. Jak wynika z ankiety badania opinii publicznej na miesiąc przed referendum w sprawie rozwodów, za utrzymaniem w mocy ustawy opowiada się 50,3 proc. ankietowanych, podczas gdy w grudniu ubr. opowiadało się 47,3 proc. Zalesienie ustawy posługuje 35,7 proc. ankietowanych (w grudniu — 41,7 proc.).

Parlament przyjął rezygnację G. Meir

Parlament izraelski przyjął dymisję Goldy Meir ze stanowiska premiera. Rząd Goldy Meir będzie czasowo pełnił obowiązki do czasu powierzenia przez prezydenta Katzira misji sformowania nowego gabinetu jednemu z deputowanych. Prezydent prowadzi obecnie konsultacje w tej sprawie z przywódcami izraelskich partii politycznych. (PAP)

Następne wydanie
„GŁOSU”
ukaze się
we wtorek 16 kwietnia

PAP RADIO-INE WE TELEFONEM
RADIO-INE WE TELEFONEM-PAP
INE WE TELEFONEM-PAP
TELEFON-INE WE TELEFONEM-PAP
PAP RADIO-INE WE TELEFONEM-PAP
RADIO-INE WE TELEFONEM-PAP

Egzaminy dojrzałości atrakcyjne i popularne

Już wkrótce — z początkiem maja, egzaminy maturalne, do których przygotowuje się blisko 200 000 absolwentów szkół średnich. Towarzyszy im w tym roku atmosfera szczególnego zainteresowania ze strony młodzieży.

Przyczynił się do tego nowy regulamin składania egzaminów dojrzałości, czyniący je bardziej przystępnymi i atrakcyjnymi.

W rezultacie znacznie zwiększyła liczbę absolwentów liceów ogólnokształcących a zwłaszcza szkół zawodowych zamierzających przystąpić do zdobycia świadectwa maturalnego niż w latach ubiegłych. Wpłynął na to w dużej mierze fakt, że tematy prac pisemnych z języka polskiego i matematyki będą zróżnicowane, uwzględniające specyfikę i charakter poszczególnych typów szkół i kierunków kształcenia. Zachęciło to wielu uczniów szkół zawodowych (o kierunkach nie-technicznych) do składania egzaminu maturalnego, zmalała bowiem obawa przed matematyką. W latach ubiegłych był to poważny hamulec, wstrzymujący część młodzieży od przystępowania do matury.

Innowację stanowi również fakt, iż w szkołach zawodowych praca końcowa z kierunku zawodowego, stanowi zaliczenie egzaminu jednego z dwóch przedmiotów do wyboru.

Dzięki tym postanowieniom w wielu szkołach zawodowych wszyscy tegorocznymi absolwenci zamierzają przystąpić do egzaminu maturalnego.

Tegoroczne egzaminy dojrzałości zapowiadają się szczególnie interesująco, po raz pierwszy bowiem uczniowie będą mogli wystąpić z obroną własnej pracy pisemnej z wybranych przedmiotów, przygotowanej samodzielnie w ciągu kilku miesięcy.

Prace pisemne są wyrazem zainteresowania, uzdolnień i pasji poznawczej uczniów. Dotyczą one zagadnień zarówno z przedmiotów ścisłych: matematyki, fizyki, chemii, jak i

przedmiotów humanistycznych: literatury, historii itp. PAP

Święta na oceanach i łowiskach

Jak zwykle większość załóg naszych statków handlowych i rybackich spędzi święta na morzach i oceanach, z dala od kraju i swoich najbliższych.

Na ogólną liczbę 170 statków armatora Polskich Linii Oceanicznych aż 135 znajdzie się podczas świąt poza krajem. „Stefan Batory” w drugi dzień świąt zawinie do Montrealu. W drodze do USA — na Atlantyku spędzać będzie święta załoga m/s „Staszec”, w Rio de Janeiro — „Zakopanog”, a „Brodniczy” w Zatoce Meksykańskiej. Marynarze z „Zawiercia” kwietniowe święta wtać będą na jeziorze Huron, załoga „Westerplatte” i „Major Sucharski” w Melbourne. PAP

Na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

Pseudorewolucyjne slogany w wystąpieniu delegata Chin

Niezajmowanie konkretnego stanowiska było tendencją charakterystyczną dla postawy delegacji CHRL podczas dwóch ubiegłych sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ i znalazło szczególny wyraz na obecnej sesji specjalnej.

Brak konkretnego i rzeczowego stanowiska wobec podstawowych problemów sesji w przemówieniu wicepremiera Chin, Teng Siao-pinga, wywołał rozgoryczenie wśród wielu delegacji państw Trzeciego Świata. Delegacje te przywiązuja zasadnicze znaczenie do konstruktywnego wkładu każdego państwa biorącego udział w sesji.

Rozgoryczenie jest tym większe, że niektóre delegacje krajów rozwijających się wiązały nadzieje z wysoką rangą personalną delegacji CHRL.

Przemówienie szefa delegacji chińskiej cechowało większe niż kiedykolwiek na forum ONZ nasilenie sloganów i retoryki pseudorewolucyjnej i przyjęte zostało przez wiele delegacji jako próba zakłócenia obrad sesji i obciążenia jej problemami nie mającymi nic wspólnego z celami i zadaniami, jakie stawiali sobie inicjatorzy sesji.

Przemówienie Teng Siao-pinga, stawiające kraje socjalistyczne w jednym szeregu z byłymi państwami kolonialistycznymi, obarczanie krajów socjalistycznych winą za los, jaki zgotowały im imperia zachodnie ludom Azji i Afryki w ciągu wielu lat niewoli kolonialnej, nie tylko miało się z faktami historycznymi, ale sprzeczne jest również z podstawowym dążeniem krajów rozwijających się, dla których pomoc polityczna, gospodarcza i wojskowa państw socjalistycznych stanowi niezbędny element w ich walce o całkowitą emancypację polityczną i gospodarczą.

Szef delegacji chińskiej w analizie stosunków międzynarodowych przedstawił chińską koncepcję podziału świata, sprzeczną z kryteriami klasowymi. Wymienił jedynie „supermocarstwa”, rozwinięte kraje zachodu i kraje rozwijające się, wśród nich Chiny.

W sumie, oczekiwane z dużym zainteresowaniem wystąpienie szefa delegacji chińskiej wywołało zdumienie i

Podwyżki najniższych rent i emerytur

Społeczna troska o dni spokojnej starości

Ponad 3 mln mieszkańców naszego kraju przekroczyło już obecnie 65 lat. Z prognoz ok. roku 2000 blisko 15 proc. ludności naszego kraju przekroczy 65 rok życia.

Liczba ta wskazuje na wagę problemu ludzi starych, znaczenie właściwej opieki i pomocy społecznej. Nie jest bowiem obojętne — zarówno z punktu widzenia społecznego, medycznego jak i ekonomicznego, w jakim stanie sprawności psychofizycznej dożyjemy starości. Stąd też naczelnym zadaniem opracowywanego obecnie programu pomocy społecznej jest zarówno utrzymanie jak najdłuższej pełnej sprawności życiowej osób w podeszłym wieku, rozbudowa domów pomocy społecznej, jak też zwiększenie liczby fachowego personelu medycznego i pomocniczego, wprowadzenie w problematykę geriatry. Realizacja tego programu — jak stwierdził dyrektor departamentu Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, Mieczysław Karczewski — nie należy do łatwych. Wystarczy powiedzieć, że nadal — na skutek opieszałego postępu robót

inwestycyjnych oraz ciągle jeszcze niedostatecznego zainteresowania terenowych organów administracji — budowa domów opieki społecznej postępuje z niemałymi trudnościami. Tak np. w roku ubiegłym zamiast 2,6 tys. oddano zaledwie 1,5 tys. nowych miejsc. Tymczasem — o czym warto wiedzieć — na skierowanie do domów opieki społecznej oczekuje aktualnie ponad 15 tys. ludzi starych, nie licząc tych, którzy z racji przewlekłych chorób blokują łóżka szpitalne.

Wśród nowych inicjatyw w zakresie opieki społecznej zwracają uwagę przedsięwzięcia w zakresie rozbudowy sieci usług: pralni, fryzjerskich, krawieckich i szewskich. Ciekawą inicjatywą jest także pomysł Poznania, gdzie zorganizowano „dom wakacyjny” dla ludzi starych w okresie urlopów ich stałych opiekunów. Jest to jeden z wariantów koncepcji „klubów starszego człowieka” oraz „dziennych domów pomocy społecznej”. Zarówno te kluby, których liczba przekroczyła już 500, jak i domy dziennego pobytu cieszą się dużą popularnością wśród ludzi starych. Warto dodać, iż w domach tych za minimalną opłatą otrzymuje się całonocne wyżywienie i opiekę lekarską.

*

W Ministerstwie Pracy, Plac i Spraw Socjalnych trwa już przygotowania do podwyżki najniższych emerytur i rent. Przewiduje się, że wszystkie szczegółowe przepisy w tej sprawie będą ogłoszone najpóźniej na miesiąc przed wypłatami podwyższonych świadczeń. Dotyczy to zresztą również i pozostałych decyzji

socjalnych, które wchodzi w życie 1 sierpnia.

Od tej daty trzecia część emerytów i rencistów, a więc ponad milion osób, otrzymywać będzie swoje świadczenia w podwyższonej wysokości. Minimalne emerytury wynoszące dziś 960 zł — mają wzrosnąć o 140 zł. Odpowiednio wzrosną również najniższe renty inwalidzkie i rodzinne, średnio o 130 zł. Dotyczyć to będzie zarówno świadczeń nowo przyznawanych, jak i wypłacanych dotychczas. Jak się oczekuje, niezależnie od tych podwyżek, do emerytur i rent będą przysługiwać również różnego rodzaju dodatki wypłacane obecnie. A zatem w praktyce świadczenia te będą w wielu przypadkach większe, niż by to wynikało z samej podwyżki.

Pierwsze wypłaty emerytur i rent w pełnej, nowej wysokości otrzymają zainteresowani w sierpniu. Natomiast, z uwagi na to, że ZUS płaci z góry, już od 5 lipca co 5 dni kolejne grupy emerytów i rencistów otrzymywać będą przy wypłatach swoich świadczeń również podwyższone.

Wszystkie podwyżki emerytur i rent dokonane będą z urzędu. W czerwcu zainteresowani zostaną powiadomieni na piśmie o wysokości podniesionych świadczeń. (PAP)

KRONIKA DNIA

Orkiestra kameralna PTM wyruszyła do Bułgarii

Miła wiadomość otrzymaliśmy z Poznńskiego Towarzystwa Muzyko- nego im. Henryka Wieniawskiego. Otóż ta wielce zasłużona dla rozwoju kultury naszego regionu instytucja, przyjechała (podtrzymując tym samym swe długoletnie tradycje) pod opiekunkę skrzydła bardzo interesującej orkiestry — Studencką Orkiestrę Kameralną, działającą od czterech lat w naszym mieście. Orkiestra ta kierowana i założona przez Agnieszkę Duceńską, a znana już melomanom wielu regionów kraju, a także w NRD i NRP, (gdzie występowała), wyruszyła dzisiaj na kolejną tournée zagranicę. Trasa blisko dwutygodniowej podróży prowadzi do Bułgarii, a ściślej — do zaprzyjaźnionego z Poznaniem, targowego Płowdiwu, gdzie odbędą się wielkoszczęciowe koncerty. (Wig)

Wyróżnienia „Naszej Księgarni”

Do pokaznego dorobku medali, nagród i wyróżnień zdobytych przez Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia” na międzynarodowych wystawach i konkursach na najpiękniejszą książkę — przybyły ostatnio dwa nowe. Na XI Międzynarodowych Targach Książki Dziecięcej w Bolonii otrzymała jej książka „List do Warszawy” Tadeusza Kubiaka, ilustrowana przez Józefa Wilkonia, a na Międzynarodowej wystawie Najpiękniejszych Książek Świata w Lipsku — ilustrowana przez Zbigniewa Rybickiego książka Jerzego Ludwika Kerna „Mądra poduszka”. (PAP)

Protesty w brytyjskim parlamencie

W parlamentarnych kołach labourystowskich wzmagają się protesty przeciwko decyzji rządu brytyjskiego przekazania chilijskiej juncie wojskowej dwu fregat i dwóch okrętów podwodnych, których budowa dobiega końca w stoczniach brytyjskich.

Liczni członkowie parlamentu z ramienia Labour Party oburzeni są tą transakcją z faszystowską juntą, która nadal prześladowa i zabija chilijskich patriotów. (PAP)

nych „Alco-Centra”, sekretarz POP.

BOGDAN SAJNA I sekretarz KD PZPR Poznań—Nowe Miasto, WIESŁAWA SALWA—KUBASIK zastępca członka KC PZPR, docent Akademii Medycznej, BOGDAN SI-CIARZ komendant Chorągwi Wlkp. Związku Harcerstwa Polskiego, WIESŁAW SIWIŃSKI I sekretarz KD PZPR Poznań—Jeżyce, I LUDWIK SOBIERAJ pułkownik, z-ca dowódcy Wojsk Lotniczych, JERZY STEFAŃSKI przewodniczący ZW Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, IGNACJUSZ STEFIEŃ palacz pieców ceramicznych w Chodzieżkich Zakładach Porcelany i Porcelitu, sekretarz OOP, EDWARD STOKOWSKI działacz ruchu robotniczego, FRANCISZEK SZCZERBAŁ zastępca członka KC PZPR, członek egzekutywy KW PZPR, przewodniczący WK FJN WŁADYSŁAW SZLAFERERK działacz ruchu robotniczego, ROMUALD SZPIŃGIER I sekretarz KD PZPR Poznań—Grunwald.

JOZEF SCHIBSZ członek Egzekutywy KW PZPR, przewodniczący Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, WŁADYSŁAW ŚLEBODZKA sekretarz KW PZPR.

RUDOLF TATARYNOWICZ sekretarz ZW TPZR, JERZY TOPOLSKI profesor UAM, MARCELI TRITT robotnik w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu, Budowniczy Polski Ludowej, BOGDAN TYŃCKI członek Egzekutywy KW PZPR, brygadista obróbki chemicznej w ZPM H. Cegielski w Poznaniu.

KAZIMIERZ UTRATA działacz ruchu robotniczego. STANISŁAW WALENDOWSKI członek KW PZPR, prezes WZ RSP, JADWIGA WAWRZYNIAK monter na wydziale głośników w Zakładach Wytwórczych Głośników we Wrześni, członek KZ PZPR, KAZIMIERZ WIDERSKI I sekretarz KD PZPR Poznań—Wilda, JERZY WOJTECKI sekretarz KW PZPR, WALENTY WOJTKOWIAK członek KW PZPR, przewodniczący RSP Jarogniewice pow. Kościan, ALEKSANDER WYROZEMBSKI członek KC PZPR, robotnik w ZPM H. Cegielski Poznań.

STANISŁAW ZAPSKI działacz ruchu robotniczego, HENRYK ZASKIEWICZ członek Egzekutywy KW PZPR, komendant Wojewódzkiego MO, WIKTOR ZIEMKOWSKI robotnik w MPK Poznań, weteran ruchu robotniczego, KRYSZYNA ZIEMNIAK robotnica ZPO „Moderna”—Poznań.

STEFAN ŻURAWSKI zastępca członka KC PZPR I sekretarz KP PZPR w Obornikach.

Skład Wojewódzkiego Komitetu obchodów Święta 1-Maja w Poznaniu

ku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej.

MELANIA KALUTA działaczka ruchu robotniczego, WALENTY KOŁODZIEJCZYK prezes Wojewódzkiego Komitetu ZSL, poseł na Sejm PRL, URSZULA KONIECZNA zastępca członka KC PZPR, robotnica WZLPG „Gopla-na”, KAZIMIERZ KOKOCIŃSKI ślusarz — monter w ZPM H. Cegielski Poznań, CZESŁAW KONCZAL członek Egzekutywy KW PZPR, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych, ALFRED KOWALSKI sekretarz KW PZPR, FLORIAN KOWALSKI maszynista Parowozowni PKP Wezel Leszno, sekretarz OOP, WŁODZIMIERZ KOWALSKI I sekretarz KD PZPR Poznań — Stare Miasto, STANISŁAW KRÓLIK członek KC PZPR, przewodniczący RSP „Nowy Świat” pow. Pleszew, JAN KUBICKI członek KW PZPR, robotnik ZM „Pomęt” Poznań, SYLWESTER KUCHARSKI działacz ruchu robotniczego, STANISŁAW KULEZA sekretarz KW PZPR, JERZY KURCZEWSKI dyrektor Poznańskiego Chóru Chłopców.

GERARD LABUDA profesor, Prezes Oddziału PAN w Poznaniu, JERZY LENGOWSKI przewodniczący ZW Związku Młodzieży Socjalistycznej, STEFAN LUDWICZAK działacz ruchu robotniczego.

ALOJZY ANDRZEJ ŁUCZAK dyrektor Poznańskich Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka, działacz Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, BERNARD ŁUCZEWSKI przewodniczący Krajowej Komisji Weteranów Powstań Wielkopolskiego 1918/1919.

JERZY MAŁECKI członek KW PZPR, dyrektor WZ PGR w Poznaniu, JAN MARCINIAK członek KW PZPR, rolnik indywidualny Dobra Myśl pow. Leszno, EMILIA MAZUREK wdowa po działalczu ruchu robotniczego, JAN MACHACH brygadista — ślusarz w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Pile, MIECZYSLAW MICHALAK członek KW PZPR, maszynista Lokomotywowni PKP Wezel Poznań, HENRYK MICHAŁOWSKI generał brygady, pilot, dowódca Wojsk Lotniczych, STANISŁAW MICHAŁ ślusarz w Za-

kładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Ostrowie, ANDRZEJ MIKULA spawacz w Parowozowni PKP Wezel Gniezno, BENON MIŚKIEWICZ członek Egzekutywy KW PZPR, rektor UAM, TADEUSZ MLYŃCZAK sekretarz Wojewódzkiego Komitetu SD, poseł na Sejm PRL, KONSTANTY MOJSIK rolnik w Swarzędzkiej Fabrykach Mebli, I sekretarz KZ PZPR.

BARBARA NADOBNA lekarz, I sekretarz Komitetu Srodowiskowego Służby Zdrowia w Kaliszu, FRANCISZEK NIEWIADOMSKI działacz ruchu robotniczego, WŁADYSŁAW NOSZCZAK st. sierż. MO, dzielnicy w Gostawicach pow. Konin, EDWARD NOWAK członek KW PZPR, rolnik indywidualny Wierzbocice pow. Sępólno, FRANCISZEK NOWAK członek Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, poseł na Sejm PRL, JERZY NOWAKOWSKI artysta plastyk, I sekretarz POP Związku Polskich Artystów Plastyków w Poznaniu, KAZIMIERZ NOWAKOWSKI przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu SD, WŁADYSŁAW NOWICKI I zastępca Komendanta Wojewódzkiego MO.

HENRYK ORLICZ działacz ruchu robotniczego, KAZIMIERZ OZOR działacz ruchu robotniczego, przewodniczący Dzielnicowej Komisji Kontroli Partyjnej Poznań — Stare Miasto.

EUGENIUSZ PACIA poseł na Sejm, wiceprezes WK ZSL, prezes Woj. Zw. Kółek Rolniczych, przewodniczący Rady CSO w Warszawie, EUGENIUSZ PAUKSZTA literat, wiceprzewodniczący WK FJN, STANISŁAW PIATEK członek KW PZPR, rolnik indywidualny Epa Wielka pow. Środa, JAN PIETRZYCKI cytaelowiec, dyrektor PRK—10 Poznań, ANDRZEJ PORAJSKI generał brygady, szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, ZDZISŁAW PRZYCHODZKI instalator w Wielkopolskich Okręgowych Zakładach Gazownictwa w Poznaniu.

BOGDAN RATAJCZAK solista Państwowej Opery im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu, I sekretarz POP, MARIA ROSZCZAK przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Kobiet przy WK FJN, GERTRUDA RYBARCZYK robotnica w Zjednoczonych Zakładach Elektrochemicz-

Zabójca z pociągu skazany na śmierć

Ryszard Stachowiak, mieszkaniec powiatu śremskiego, 9 października 1971 roku zatrącił, pod wpływem alkoholu, zdolność kierowania swoim postępowaniem.

Skutki okazały się tragiczne. W pociąg popędzonym relacji Szczecin — Lublin napadł on na samotnie podróżującą Julianę B. „ustając ją z gwałtem. Krzyżująca kobieta zaalarmowała pasażerów, sprawca napadu salwował się ucieczką przez okno wagonu, niedaleko stacji w Opotoku.

Nie na tym jednak skończyły się wyczyny Ryszarda Stachowiaka, który niebawem wsiadł do pociągu Ostrów — Zduniska Wola. Dokonał on bestialskiego morderstwa Jadwigi K., w pobliżu stacji wyrzucił ciało ofiary przez okno i wyskoczywszy z pociągu zawrócił zwrócił na pobliskie wysypisko śmieci, gdzie zboczył jest i ograbiał. Po kilku dniowym ukrywaniu się został ujęty 20 października. Poprzedniego dnia Ryszard Stachowiak włamał się do restauracji w Dolsku.

Proces Stachowiaka rozpoczął się w ubiegłym roku, jednakże przerwano go, celem dokonania niezbędnych, powtórných badań psychiatrycznych oskarżonego. Potwierdziły one, że Ryszard Stachowiak nie cierpi na żadną chorobę psychiczną, a w chwili dokonania wspomnianych przestępstw, był jedynie pod wpływem alkoholu.

Przed kaliskim ośrodkiem Sądu Wojewódzkiego zakończono w tych dniach postępowanie przeciwko Ryszardowi Stachowiakowi. Sąd uznał go winnym wszystkich zarzucanych mu czynów i skazując na karę śmierci pozbawił praw publicznych i honorowych na zawsze. Wyrok nie jest prawomocny.

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane, miejscami, głównie w części południowej przejściowo duże z możliwością przelotnych opadów deszczu. Temperatura maksymalna od 4 st. lokalnie na północy i 7 st. na wschodzie do około 13 st. na zachodzie. Wiatry umiarkowane północno-wschodnie.

Dziś i jutro serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak.

GŁOS WIELKOPOLSKI Poznań ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 10/74 60-959 Poznań Redakcja kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kacmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzyski (redaktor naczelný) Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09 Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 453-31 Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch” Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 659-16 Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rekopiesów nie zamykamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań

Pranumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł) kwartał (52 zł) półrocze (104 zł) rok (208 zł) przyjmują za pośrednictwem blankietów PKO P. dzierżawca: Wydawnictwo „Prasa - Książka - Ruch” ul. Zwierzyniecka 9 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe indeks nr 35029 F-16

JA — CZY MY?

Podstawą naszej gospodarki jest społeczna własność środków produkcji. Często podkreślamy, że wszyscy obywatele naszego kraju są jego współgospodarzami, że od wspólnej pracy zależy, czy jej efekty będą duże czy małe. Równocześnie zwracamy uwagę na to, że w zbyt małym stopniu wykształcili się w nas elementy zespołowości w pracy.

Nasuwa się pytanie: czy własność społeczna rodzi "zespółowość", czy też zespółowość pracy może pojawić się niezależnie od form własności?

Otóż nie ma żadnego automatyzmu między powstaniem własności społecznej a zespołowością pracy, działania. Wprawdzie własność społeczna może przyspieszyć tempo, zasięg i trwałość zespołowej pracy, ale jej źródła tkwią gdzie indziej. Wiąza się przede wszystkim z pracą przemysłową; materialną podstawą tej pracy jest rozwinięty przemysł, zwłaszcza w swych wyższych fazach przetwórstwa. W tym też sensie, im bardziej jest rozwinięty przemysł, im szerszy jest jego zasięg w gospodarce, tym bardziej rozległe są podstawy kształtowania działania zespołowego. Stąd zespółowość pracy występuje również w gospodarce kapitalistycznej, mimo że podstawę tego systemu tworzy prywatna własność środków produkcji. Są to rzeczy znane. Ich uogólnieniem jest opis sprzeczności między społecznym zespołowym charakterem pracy a prywatnym niesprawiedliwym przywłaszczaniem jej wyników w kapitalizmie.

Przekładając powyższe rozważania na konkretny język rzeczywistości polskiej, należałoby postawić pytanie następ-

ne: w jakim stopniu w gospodarce polskiej, w naszych instytucjach, różnego rodzaju formach działalności pozaprodukcyjnej wykształciła się zespołowość działania?

Prawie codziennie w środkach masowego przekazu czy tamy i słyszemy utyskiwanie na kooperację. Jest to jeden z najbardziej centralnych problemów współczesnej gospodarki i nie tylko gospodarki polskiej; poprawa — aczkolwiek zauważalna — jest przecież wciąż niedostateczna. Zważywszy, że wkład przemysłu w tworzenie dochodu narodowego przekracza 50 proc., już na podstawie tego wskaźnika można by sądzić, że sam charakter powiązań w obrębie przemysłu zmusza do wspólnego działania. Tymczasem wspomniany przykład ościężałości kooperacji w dużym stopniu podważa ten osąd. Przy tym trudności kooperacji nie tkwią — jak to się często próbuje przedstawiać — tylko w brakach surowcowych, materiałowych, półfabrykatów etc. Sądzę, że znacznie poważniejsze przyczyny tego zjawiska tkwią w pewnym typie zachowań, który został przejęty z dawnych czasów, z dawnego układu powiązań, z dawnego systemu wartości.

Wejście w nową rzeczywistość socjalistyczną po II wojnie światowej było w warunkach polskich wejściem w nią społeczeństwa o cechach własnościach i systemie myślenia charakterystycznym dla epoki szlachecko-chłopskiej. Chęć przez to podkreślić, że charakterystyczny dla społeczeństwa o tego typu cechach jest bardzo silnie rozwinięty indywidualizm. Nie jest przy tym ważne, że indywidualizm drobnego chłopca jest całkowi-

cie przeciwny, bo wyrażający z odmiennej kondycji społecznej, indywidualizmowi właściciela ziemskiego. To, co w tym typie zachowań jest wspólne, to akcentowanie słowa ja a nie my.

Trudno sobie wyobrazić, by w okresie dwudziestu kilku lat mogła nastąpić całkowita zmiana tego sposobu myślenia, by stało się powszechne autentyczne działanie wspólne, nie tylko na zasadzie pracy w tym samym zakładzie czy instytucji. Zbyt rzadko zastanawiamy się w sposób dostatecznie głęboki nad tym, dlaczego w starych zakładach przemysłowych, w których pracują robotnicy od kilku pokoleń, zainteresowanie zakładem pracy jako takim, jest znacznie większe niż tam, gdzie mamy całkiem młodą nie tylko wiekiem, ale i pochodzeniem klasą robotniczą. Zmierzam do jednego: zespółowość pracy jest atrybutem pracy przemysłowej, która kształtuje się w długim okresie; zanim stanie się nawykiem nowoczesnego działania. Wprawdzie można się jej nauczyć — czy ściślej rzecz biorąc — zrozumieć jej wagę, starać się ją przestrzegać. Jednakże dobrze funkcjonować zaczyna ona dopiero wówczas, kiedy „wejdziesz w krew”, kiedy stanie się niejako naturalnym, prawie że automatycznym odruchem.

Oczywiście, należy sobie zdawać sprawę również z tego, że chociaż nawyki pracy zespołowej muszą wyrastać od dołu, tzn. muszą stać się nawykiem wynikającym ze zrozumienia wagi współdziałania, przez możliwe wszystkich pracujących — to mogą one być stymulowane również z góry. Szczególnie możliwości ma w tym zakresie państwo socjalistyczne. I to nie tylko dlatego, że w swej działalności opiera się na społecznej własności środków produkcji, ale i dlatego, że może w sposób najbardziej racjonalny zespolic cele ogólnospołeczne, cele grupowe i jednostkowe.

Podkreślam: są to możliwości potencjalne. W dotychczasowej praktyce nie zostały one w pełni wykorzystane. Stało się to za sprawą wielu przyczyn, których nie sposób tu w pełni opisać. Wydaje się wszakże, że na dwa momenty należy tu zwrócić uwagę: pierwszy, to system zarządzania, który do niedawna w zbyt małym stopniu stwarzał warunki działania zespołowego, na różnych szczeblach zarządzania; drugi zaś wiązał się z ekstensywnym typem rozwoju kraju, co też nie sprzyjało powstaniu motywacji i warunków korzystnych dla rzeczywistej nowoczesnej zespołowości.

JERZY JABŁONOWSKI

Jest coś krzepiącego w tym, że nawet po najmroźniejszej zimie przychodzi czas wiosennego odrodzenia, że wszystko, co chce żyć rozpoczyna od nowa swój cykl biologiczny — od prawiaków ten sam, doskonały i przystosowujący naturę do warunków, jakie jej i sobie stwarza człowiek.

Był czas, gdy wiosną przychodziło użyźniać ziemię ojczyzną krwią najlepszym spośród nas — po to, by znów przyszedł czas nadziei i życia. Drzewo wyrostające na którymś tam piętrze zburzonego bombami domu urastało do rangi symbolu tamtych czasów. Kiedy przychodziła wiosna — przyszyjało się w zieleni, głosząc całemu światu triumf życia nad śmiercią.

I może dlatego mówi się o nas, że do natury, która nieraz udzielała nam schronienia, mamy specyficznie swojski stosunek. Może dlatego coraz rzadziej mówimy o ujarzmianiu przyrody o coraz częściej — o potrzebie łagodzenia jej praw. Może dlatego coraz częściej miast karczować drzewa pod budowę nowego osiedla, przenosimy je i uprawiamy nimi te, które wznieśliśmy wcześniej. Może dlatego coraz pełniej pomagamy naturze i ludziom rozwijać się w najbardziej dla nich korzystnych warunkach.

Każda wiosna przypomina nam naszą historię, nasz upór w ciągłym odradzaniu się, naszą wolę przetrwania. Od trzydziestu lat wiosna jest naszym niepisany świętem narodowym, przywołującym wspomnienia owej pierwszej wiosny, która przywróciła nam wolność.

Od trzydziestu lat z nastaniem wiosny, jak rolnik doglądający swego zagonu, wsłuchujemy się w bujnie odradzające się życie — coraz piękniejsze, coraz dostatniejsze. Ale i jak rolnik z uwagą śledzimy, by nie za głuźzano rozrostu tego, co w naszym życiu — w naszych dążeniach i dokonaniach — najwartościowsze. Dysponujemy wszak coraz większym doświadczeniem i wiedzą o procesach zachodzących w świecie i społeczeństwie, budującym życie jednakowo dostatnie dla wszystkich. W swych dążeniach nie jesteśmy już osamotnieni — tworzymy jedną zwartą wspólnotę państw, służących sobie nawzajem radą i pomocą. Stanowimy realną siłę, której bezkarnie lekceważyć nie można, która przez trzydzieści lat strzeże pokoju w Europie, udowadniając światu, że rywalizacja w budowaniu przyśrodku własnych narodów jest dziś jedyną możliwą formą współzawodnictwa państw o różnych ustrojach,



Fot. — CAF

Czas wiosny czas życia

dającą pierwszeństwo nie sile, ale rozumowi i rozsądności, wspartym pracowitością i zdyscyplinowaniem po szczególnych społeczeństwach.

Udowadniamy to skutecznie już trzydzieści lat podnosząc pracę do rangi wartości najwyższej, wyróżniającą najlepszych spośród dobrych. Im bowiem zawdzięczamy to, że Polskę zalicza się dziś do krajów rozwiniętych, mogących służyć pomocą i doświadczeniem tym, którzy — jak my kiedyś — borykają się z nędzą i zacofaniem społeczno-gospodarczym.

Do stołu świątecznego zasiadamy więc w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku, ale i z większymi niż kiedyś apetytami. Ostatnie lata i realizacja sformułowanego na VI Zjeździe partii programu wszechstronnego społeczno-gospodarczego rozwoju Polski — będącego wyrazem naszych dotychczasowych osiągnięć, aktualnych możliwości i aspiracji — ukazała bowiem bezpośrednią zależność tego co na stole od tego co każdy z nas robi w swoim zakładzie, na swoim stanowisku pracy. Unaoczniała nam, że los i dostatek jednostki jest bezpośrednio zależny od losu i pomyślnego rozwoju całego kraju, że tempo rozwoju Polski i wzrostu dobrobytu każdej polskiej rodziny

wyznacza jedynie nasza praca, zdyscyplinowanie i świadomość celów, jakie przed sobą stawiamy.

A te są sformułowane jasno: regulacja płac jeszcze w tym pięcioleciu dalszych 4,5 mln pracowników gospodarki uspołecznionej, dalszy rozwój świadczeń socjalnych, nacelowany głównie na sukcesywne rozwiązywanie problemów rodziny, ludzi chorych i emerytów, wyrównanie startu życiowego młodzieży wiejskiej i przygotowanie warunków niezbędnych do upowszechnienia szkół średniej, wielki program rozwoju ochrony zdrowia, budownictwa mieszkaniowego. I wzbogacenie naszego życia o te wartości, jakie niesie ze sobą dostatek i poczucie bezpieczeństwa socjalnego.

Ale przy stole świątecznym, jest miejsce na jedną jeszcze refleksję. Świeża zieleni przestaje symbolizować nadzieję człowieka uzależnionego całkowicie od kaprysów aury. Młoda soczysta zieleni — to dziś symbol raczej z góry przewidzianego kiełkowania pracy wykonanej wcześniej, widomy wyraz troski o właściwy dobór ziarna, odpowiednie przygotowanie społecznej gleby i właściwą pielęgnację rodzących się wartości

I. P.



To się zaczyna, gdy dwóch (co najmniej) Polaków, idących w tym samym kierunku, dociera do drzwi nie na tyle szerokich, by można było ich próg przebyć jednocześnie. Niema! zawsze następuje wtedy czerlenie, kto pierwszy, a kto drugi lub może ostatecznie. Osobliwy Wersal, żalosna demonstracja pierwotnych salonowych manier.

Przekomarzenie się w drzwiach nie trwa długo, gdy jedna z osób reprezentuje pleć piękną, jest gospodarzem, szefem albo wiekową personą; wtedy stosunkowo łatwo formuje się w polskich drzwiach... kolejka pochodu. Ale gdy w grę wchodzi rówieśnicy, grupa współpracowników — drzwiowe uprzejmościowe targi przybierają nieraz groteskowy charakter

Zastanawiające, że ci sami bracia — Polacy, gwałtownie w przeciwnych kierunkach — na obcym terenie — potrafią zachować się w drzwiach diametralnie inaczej. Na neutralnym gruncie, wobec osób nieznanymi, są wyraźnie mniej skłonni do dzentelmenów. Wstępuje w nich duma nakazująca egzekwować należne przywileje oraz gotowość walki o prawo pierwszeństwa forsowania drzwi. — Kto pierwszy ten lepszy, co tam będę komu ustępował — napędzani podobnymi maksymami, pchają się mężczyźni przed kobietami, młodzi przed sędziwymi, wchodzący przed wychodzącymi. Tłoczą się, równocześnie, w przyszłych albo w

połowie otwartych (polska specjalność) drzwiach sklepów, urzędów pocztowych itp.

Nie mam zamiaru streszczać zasad bon-tonu, ani rozstrząsać różnorakich możliwości taktownego zachowania się dwójki lub więcej ludzi w zwężonych przejściach. Oczywiście jest bowiem za-

swój towarzysze drzwi i przepuszczania jej w chwilę potem, zajmując miejsce przy kawiarnianym stoliku obok dzielnego zachowuje się tak, jakby jego znajomość savoir vivre'u właśnie do „formuły drzwiowej” się ograniczała. Dotyczy to słownictwa i gestów.

Gdybyż równie trwale, jak sprawa da-

głosy, wykluczający dialog ton, potracanie bez przeprosin, forsowanie prawa do pierwszeństwa w załatwianiu sprawy, niegotowość do ustępstw, czupurność i drażliwość, obrażanie elementarnych zasad noszenia się (z zakresu osobistej schludności). W zestawieniu z tego rodzaju bon-tonowymi uchybieniami,

swajania i upowszechniania innych reguł postępowania, których respektowanie może w sposób istotny wpłynąć na kształtowanie się współżycia obywateli. Dzień składa się przecież w niemalej mierze z drobnych pomiędzy ludźmi kontaktów, których kształt i barwy wpływają na nasze nastroje.

A propos drzwi, przytoczę jedną jeszcze opinię: podczas którychś Międzynarodowych Targów moi znajomi gościli cudzoziemców. Pani domu rychno wyrobiła sobie niekorzystne o nich zdanie (byli to Czesi i Niemcy z NRD), do to „ani kobiety w drzwiach nie przepuszczają, ani przy jedzeniu pierwszeństwa nie dadzą”. Nie powiem, by podobne formy bycia można było uznać za wzorcowe. Ale i odwrotnie: nie sądzę, by nieszczęsne drzwi mogły być swego rodzaju miernikiem poziomu manier, ba, uchem igielnym, którego przebycie pasować może człowiekowi na jednostkę o „salonowym oblataniu”!

Czepiam się drzwi, bo urosły one w naszej społeczności do — nienależnej im — rangi symbolu. Odczepmy się od nich, (co nie znaczy, że wolno się w drzwiach pchać) — zatroszczmy się bardziej o kulturę współżycia w ogóle.

WIESŁAW PORZYCKI

Sprawy powszednie

Z tej i tamtej strony drzwi

równie to, iż minimum grzeczności powinno obowiązywać także w drzwiach, jak i to, że ważna jest spontaniczność postępowania oraz doza logiki, nakazująca, dajmy na to, wypuścić podróżnych opuszczających wagon kolejowy, a dopiero potem wchodzić do, rozluźnionego przecież, wnętrza.

Istotę rzeczy upatruję w czym innym. Chodzi o rozróżnienie pomiędzy naszą małą czerlenią się w drzwiach, chłyna już ponad w świecie, a totalnymi niedostatkiem uprzejmości łatwymi do spostrzeżenia u naszego przeciętnego przechodnia.

Oto na przykład młodzień, skrupulatnie przestrzegający reguły uchylania

wania pierwszeństwa w drzwiach, zapadła w świadomość mężczyźni zasada zwracania się do kobiet stosownymi słowami i odpowiednim tonem; albo egualizacja zębów, nóg i codziennego gołębienia! Niestety: ukołaliśmy jedynie osobliwą galanterię pierwszeństwa w drzwiach. Czyli dlatego, iż nie zadko są to drzwi... knajpy?

Wystarczy zająć dogodny punkt obserwacyjny na, przypuśćmy w hallu dużego urzędu pocztowego albo w poczekalni dworca, może to być również pomieszczenie klubu. Łatwo tam o spostrzeżenie rejestru najczęściej spotykanych naruszeń zasad współżycia: rzadkie słowa podziękowań, podniesione

przesadny kult dla drzwi jest raczej groteskowy.

Chamstwo kwitnie, w powietrzu roi się od niecenzuralnych słów, ludziska bez cienia zażenowania potrafią się spóźniać po 20 i więcej minut, łączyć poprzek kwiatników, nie brak przypadków, że ktoś komuś w toku fanilijnej gawędy przyłoży — ale w drzwiach są correct: on wie, że ona powinna iść przodem, referent wie, że pierwszeństwo służy kierownikowi.

Skoro już tak owe drzwi umiłowano i rodzący tę świętą regułę hołubią — niech tam; aby konsekwentnie i zawsze. I niechby to był kamień węgielny przy-



Najwyższe szczyty masywu Stanley: Aleksandra i Margerita.

Fot. — J. Michejda

A w Ruwenzori też jest Poznań

Z gór Afryki równikowej powróciła grupa poznających naukowców i alpinistów, którzy postanowili dokonać kilku nowych wejść w leżącym niemal na samym równiku masywie Ruwenzori oraz zgromadzić cenny materiał do dalszych badań nad florą i fauną Afryki. O relację z przebiegu tej dwumiesięcznej wyprawy poprosiliśmy jej kierownika, prof. Jana Michejdę z Instytutu Biologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Oto, co nam powiedział:

— Tuż po przyjeździe do Ugandy nawiązaliśmy kontakty z National Research Council — odpowiednikiem naszej Polskiej Akademii Nauk. Na specjalnym posiedzeniu Rady Ochrony Środowiska udzielono wyprawie uprawnień do prowadzenia badań naukowych z prawem bezpłatnego wejścia na teren parków narodowych. A opłaty są wysokie...

Tych parków jest kilkanaście. Najciekawszy jest Park Ruwenzori, dzielonny razem z Zairem. M. in. można tam spotkać lwy żyjące na drzewach i mnóstwo zwierząt płowej. Druzi, równie ciekawie, to Park Kalabega, obejmujący Nil i jego wodospady.

3 dni trwała droga do podnóża Gór Księżycowych. Baza założyliśmy koło torfowiskowego jeziora Bujuku. Zostało z nami 4 tragarzy dla doraźnej pomocy przy zbieraniu opatu i przenoszeniu biwaków. Od pierwszego dnia prowadziliśmy prace biologiczne, badając i kolekcjonując roślinność oraz pobierając próbki glebowe. Równolegle dla przyspieszenia aklimatyzacji, niezbędnej powyżej 4000 metrów, dokonano wejść na okoliczne szczyty, m. in. na szczyt Emu nuela oraz do tzw. Polskiego Jeziora Ireny, odkrytego przez polskich alpinistów w 1943 roku.

Po kilku dniach próbowaliśmy dotrzeć do najwyższych szczytów w masywie Stanley, ale gęsta mgła i silny wiatr uniemożliwiły dotarcie na Margeritę (5119 m n.p.m.).

W „Cepelii”



W sklepach „Cepelii” można znaleźć wiele wyrobów przygotowanych specjalnie na Wielkanoc. CAF — fot. Miedza

powodując pomyłkowe wejście na bliźniaczy szczyt Aleksandra (5108 m). Kilkusetudowa przerwa w zachmurzeniu pozwoliła naszym alpinistom zobaczyć na chwilę upragnioną Margeritę, odległą w linii prostej zaledwie o 300 metrów, ale przedzieloną głęboką przełęczą, pokrytą lodowcem o licznych i niebezpiecznych szczelinach.

Wyprawa nasza rozdzieliła się na dwie grupy: jedna w składzie: doc. Stanisław Lisowski — botanik, doc. Ryszard Schramm — biochemik i dr Jan Strzałko — antropolog ruszyła na eksplorację mało znanego masywu Emin na terenie Zairu. Przez 4 dni prowadziła badania biologiczne oraz dokonała wejścia na jeden z niedostępnych dotąd szczytów, na dając mu nazwę Poznań. Nazwa ta będzie oczywiście musiała być zatwierdzona przez władze Zairu.

Tymczasem druga grupa, w składzie: dr Jan Stryczyński — lekarz, prof. Jan Michejda — biolog i mgr Wojciech Wróć — fizyk, przeszła przez wysoką zaśnieżoną przełęcz do następnej doliny Kitandara, która okazała się najbardziej malowniczą w całym Ruwenzori. Czekaliśmy na nią mały, błyszczący schron nad dwoma jeziorami, ukrytymi w gęstwinie pysznej roślinności, osłonięty dwoma stromymi zrywami skalnymi masywu Stanley'a i Baker'a. Ten drugi był celem ataku alpinistycznego grupy. Chodziło o zdobycie jego eksponowanej, rozległej ściany zachodniej, na której zamierzały się dotychczasowe próby innych wypraw. Dwójka: Wróć — Stryczyński po-

prowadziła w tej ścianie trudną drogę (w skali alpejskiej: 5), uwieczoną wejściem na dziewczęcy, prawie zawieszony w powietrzu „lodowiec Y”, a stąd na szczyt. Droga ta odnowiła polskie tradycje w górach Ruwenzori i stanowi poważne osiągnięcie sportowe wyprawy.

Gdy obie grupy spotkały się znów w Kitandarze, kontynuowano badania biologiczne w coraz gorszej pogodzie, przy codziennych, kilkugodzinnych opadach śniegu. Lisowski i Michejda zeszli mało uczęszczanym szlakiem wzdłuż przewieszonych klifów skalnych, tworzących naturalne pieczary, w niższe partie gór, aby zorganizować drugą grupę tragarzy, którzy mieli odebrać i donieść w nizinę sprzęt i zbiory.

Pozostała czwórka — Schramm, Stryczyński, Strzałko i Wróć — oczekiwała cierpliwie na polepszenie się pogody, próbując spełnić prośbę Ugandyjskiego Klubu Alpejskiego, to znaczy przetrzeć i oznakować szlaki turystyczne, co jednak okazało się niemożliwe do wykonania z powodu całkowitego zarośnięcia ścieżek.

Cierpliwość została wynagrodzona dwoma dniami wspaniałej pogody, podczas których wczesnym rankiem wymienienie weszli na upragniony szczyt Margerita i sąsiedni szczyt Albert (4160 m).

Tak zakończył się pierwszy etap wyprawy, która kontynuowała swoją działalność przez dalsze 3 tygodnie w parkach narodowych i górach Ugandy i Kenii.

Notowała:
BOGNA WOJCIECHOWSKA

Z rozwojem środków komunikacji świat stał się przed ludźmi otworem, a podróże, wycieczki, wyjazdy upowszechniły się we wszystkich klasach społeczeństwa i to na całym świecie. Trudno to sobie dziś wyobrazić, ale podróże należały do przyjemności młodych i nowych. Świat zbliżył się do domowych progów dopiero dzięki rozwojowi kolei żelaznej. Dawniejsze podróże, powolne i czasochłonne, były też dość kosztowne, wymagały bowiem posiadania własnych koni i powozów, a także służby. Znana działaczka wielkopolska, dziedziczka Pakośława Emilia Szczaniecka jeździła własnymi koniami do Berlina i do Dreżna. Karetka pocztowa była uznawana tylko dla kupców i młodzieży akademickiej (naturalnie tylko męskiego rodzaju). Trudności przekreśliły rozwój kolei żelaznej. „Dziennik Poznański” już w 1859 r. regularnie ogłaszał kursowanie stałych pociągów w ilości aż 11 dziennie, we wszystkie strony Wielkopolski. Upowszechniły się więc podróże, nie tylko odbywane z konieczności w sprawach rodzinnych, handlowych, naukowych, ale i wakacyjne wyjazdy dla zdrowia i przyjemności. W 1876 r. „Dziennik Poznański” informował swych czytelników o istnieniu następujących „znanych wód mineralnych”:

- Busko
- Ciechocinek
- Iwonicz
- Krynica
- Rabka
- Swoszowice koło Krakowa
- Szczawnica
- Żegiestów nad Popradem.

Ogłaszano też liczne kuracyjne miejscowości Dolnego Śląska: Kudowę, Cieplice, Szczawną, Łądek, Duszniki, i inne. Polscy kuracjusze, w tym najliczniejsi Wielkopolanie, w 1896 r. ze składek wnieśli w Dusznikach pomnik Chopina, który debiutował w 1826 r. właśnie w Dusznikach swym pierwszym w życiu koncertem. W ostatniej ćwierci ubiegłego wieku upowszechniły się bardzo wycieczki w Tatry na co poważnie oddziałali wielki entuzjasta Tatr, słynny działacz wielkopolski Kazimierz Kantak (na jego to cześć mamy do dziś w Dolinie Kościeliskiej Bramę Kantaka). Opisując swe wrażenia z wyjazdu do Zakopanego, jeden z Wielkopolan w 1888 r. pisał:

— „Kraina to pełna dziwów i uroków, o jakich my, mieszkańcy równin, nie mamy pojęcia. Martwym słowem są wszystkie opisy, małe wyobrażenie daje pędzel o tym, czym

O poniedziałku coraz mniej „lanym”

„Im bardziej miłuje tym lepiej zdynguje”

Niby to w poniedziałek od świtu dyngus się zaczął, ale kto by tam wytrzymał czekać. Tedy po miasteczkach i wsiach dawny mi czasy już z wieczora w niedzielę wielkanocną zaczyna zabawę. Tyle, że nie oblewano jeszcze. Zapowiadało dopiero — ale szczegółowo — co nazajutrz będzie się działo.

Zbięrała się więc gromada parobków i wyrostków, a też małych chłopczków, którzy na drugi dzień całą chmarą do pomocy mieli służyć starszym, wodę nosząc i śledząc, gdzie się dziewczyny pochowały. Naradzali się, układali plan działania. Któryś o dośrodku głosem wlażył potem na dach wyższego jakiegoś domu czy karczmy i z całej siły bił w miedziany garnek albo patelnie. Po czym z mienia wywoływał dziewczyny, które miały „dostać obla-ja”. Wywoływał zaś nie byle jak. Przy każdej dokładnie objaśniał, jak to się mają być dzie, ile dla której do porządku wyszorowania trzeba „fur piasku, perzu na wiechcie, grac do skrobienia, ile kubłów wody i mydliśka”. Żarty to wszystko oczywiście były wszelako poza liczbą kubłów. Tej bowiem zapowiedzi ściśle dotrzymywano i niełatwo przychodziło dziewczynie, zagrożonej zbyt szczerym dyngusowaniem, wyjechać sobie ulgę nawet wówczas, jeśli gotowa była okupić ją tradycyjną kwartą wódki.

Nie dziw więc, że na dźwięk bicia w garnek — wszystkie panny zaczynały uważnie nasłuchiwać. Ale nie tylko dlatego, że każda chciała z góry wiedzieć, co ją czeka. Były i inne powody.

Powiadano przecież o chłopcu, że „im bardziej miłuje, tym lepiej zdynguje”. Wierzyły też dziewczyny, iż w lany poniedziałek solennego zmożenia uniknąć — złą jest wróżba dla przyszłego zamążdżościa, na które długo jeszcze przyjdzie poczekać. W niektórych okolicach wręcz, jak choćby na Kujawach — pominie jakieś panny przy owym wywoływaniu z dachu. A potem przy samym dyngusie, było wyrazem niechęci, pogardy, niejako znakiem wykluczenia z solidarności gromady. Jeśli więc dyngusowy obyczaj kazał dziewczętom uciekać i kryć się po kątach, to nigdy przecież nie uciekały zbyt szybko i chowały się nadto przebiegle.

Gdy w niedzielę wieczorem rozległo się bicie w patelnię — przerniejsze gospodynie zaczynały wynosić z awczasu w

bezpieczne miejsca co bardziej wartościowe rzeczy, wiadomo bowiem, że w lany poniedziałek, gdy się ludzie raz rozochocą — „w izbach i kaczki pływają by mogły”. Dziewczyny zaś kładły się spać jak najwcześniej, by nazajutrz koniecznie przed świtem się zerwać i — wdziawszy najgorsze kiecki, boso, włosy szczelnie obwinawszy chustkami — czekać kąpieli. Owa przestroga wstawania jeszcze po ciemku w tym miała przyczynę, że właśnie o tej porze zbierali się chłopcy i zaczynały wędrówkę po chałupach. Jeśli zaś panna zdybali we śnie, to już jej wstać nie pozwolili. Ściągnęli pierzynę, przytrzymali za ręce i nogi: wszystkie obiecane kubły dostawała w łóżku. Prócz nich zaś jeszcze różgą przyłożyli, wołając, że leń, krów nie wydoła, do kościoła się spóźni.

Chłopcy zaś — ruszali do następnych domostw. Między opłotki, w zagrodach, po uliczkach zaczynał się nieprzerwany pisk, śmiech, gonitwa. Niosły się wkoło rozbawione krzyki, chlustała woda. W ruch szły cebry i dzbany, miednice, konwie i garnki, w braku czegoś lepszego nawet kubki, flaszki, kropidła. Kałuże coraz gęściej stały nie tylko na podwórzach, ale po sieniach, nawet izbach. Dziewczyny uciekały gdzie popadło, zakopywały się w sianie, chowały w drwalniach, oborach, wśród zarośli ogrodów. Ale to już była sprawa

wa najmniejszych chłopczków: ci niezawodnie każdą kryjówkę wysledzili i pokazali starszym.

Po czym znów strumieniami lała się woda. A niejedna dziewczyna, wspomniawszy na wróżebne znaczenie dyngusu, choć już przemoczona, aż się jej odzienie do skóry lepilo — sama jeszcze chłopców prowokowała, wyśmiewając się, że niegrabni, chlusnąć porządnie nie umieją, rozlewają wszystko po ziemi.

Toteż bywało nieraz, że skąpano taką — naprawdę solennie. Niejedną wśród dyngusowego rozbawienia zawleczono do stawu i rozhuśtawszy rzucano na sam środek. Albo pakowano do pełnego wody koryta u studni na dodatek hojnie polewając z góry cebrykami. Albo — jeśli w korycie inną właśnie trzymano — do przydrożnego rowu, w którym niekiedy pływały resztki niestopionego śniegu. Ale kto by się tym przejmował! Toż i tak się zdarzało, że gdy Wielkanoc wcześniej wypadła, a mróz jeszcze trzymał — kubły czerpano i noszono prosiutko z przerebła. Co, jak zapisał jeden z dawnych autorów, działo się często „nie bez zażebienia dyngusowanej”.

Lecz na takie drobiazgi jak katar czy kaszel nikt nie zważał: tradycji musiało się stać zadość.

ANDRZEJ HAMERLIŃSKI

Georges Simenon:

Prowadzę żywot emeryta

Mimo oświadczenia, że zakończył swą działalność pisarską, Georges Simenon jest nadal przedmiotem zainteresowania opinii publicznej. Autor niezliczonych „Maigretów” odizolował się od zewnętrznego świata w swej „samotni” nad Jeziorem Lemaniańskim i jeśli przyjmuje jakichś gości, to najmniej pożądanymi wśród nich są dziennikarze... A jednak dziennikarce „Paris-Match” udało się wyciągnąć starszego pana na zwierzenia, z których wynika, że nie tak łatwo po tylu latach związków z literaturą, tak nagle z nią zerwać. Ale oddajmy głos samemu pisarzowi:

— Prowadzę żywot emeryta — powiedział 72-letni Simenon — dużo spaceruję, oddycham świeżym powietrzem, rozkoszuję się widokami przyrody. Kiedy przed z górą rokiem postanowiłem skończyć z pisaniem, poszedłem do sklepu i kupiłem sobie magnetofon, który nazywam swoją zabawką. Każdego rana, gdy powracam ze spaceru nad jeziorem, zasiadam w fotelu i przez dziesięć minut nagrywam to, co mi akurat przyjdzie do głowy. Ale ta gadanina dotyczy tylko mnie i mojej najbliższej rodziny. Nie są więc to jakieś szeroko pomyślane „pamiętniki”.

Niektórzy dziwią się, jak mogłem rozstać się z Maigretem, z którym przez tyle lat bądź co bądź się żyłem... Maigret doskonale się miewa i bez mojej pomocy. Powiedziałbym, że żyje on teraz swoim własnym życiem, w książkach, filmie i telewizji. Stał się postacią ponadczasową. Tak jak ponadczasowym zjawiskiem jest przestępstwo.

Prawdą jest, że dla przeciętnego czytelnika jestem twórcą „Maigretów” i prawdą jest także, że „popelnilem” szereg utworów, sięgających głębszych warstw psychologicznych człowieka.

Droga urozmaicona że aż!

upa ja się wzrok na jawie. Cała droga urozmaicona widokami że aż!!! Nad Zakopanem na Giewoncie wznosi się krzyż żelazny postawiony w 1852 roku przez poetę Wincentego Pola”.

Podobnie jak w góry jeżdżono z Wielkopolski i nad morze, faworyzując szczególnie Kolo-brzeg. Wybrzeże gdańskie wybierano rzadziej, stroniąc od osławionego kasyna gry w Sopocie i uważając okolice Gdańska za szczególnie oblegane przez Niemców.

Od połowy XIX w. istniała też w Wielkopolsce dość ekskluzywna miejscowość wypoczynkowa, położona w pobliżu Stęszewa: Dębno, posiadłość hr. Stanisława Mycielskiego, który w dniu 5 sierpnia 1847 roku otworzył tam zakład hydropatyczny na wzór zagranicznych „badów” pod nadzorem naukowym bardzo popularnego w Wielkopolsce lekarza dr. Teofila Mateckiego. Dębno w krótkim czasie stało się nie tylko popularnym ośrodkiem leczniczym, gdzie leczono picie różnych wód sprowadzanych z uzdrowisk europejskich, ale także atrakcyjną miejscowością, skupiającą latem życie towarzyskie zwłaszcza warstwy ziemiań-

skiej. Organizowano tu od maja do września „zielone karawany”, zjazdy, bale, koncerty, przedstawienia.

Prócz takich przyjemności warstw zamożniejszych warto podkreślić inną sprawę, ważną pod względem społecznym: stopniowy rozwój kolonii letnich dla niezdolnych dzieci miejskich, rekrutujących się głównie z Poznania. W 1902 r. „Kronika Rodzinna” informowała swe czytelniki, iż „Stowarzyszenie Towarzystwa Kolonii Wakacyjnych 290 dzieci z Poznania wysłało na świeże powietrze”. Kolonie takie finansowała wyłącznie ofiarność społeczna.

Ogólnie biorąc podróże i dla tego robiły się popularne, że nie wymagały długich formalności przy załatwianiu paszportów. Tylko wyjazdy do ziem polskich pod zaborami: rosyjskim i austriackim wymagały wyrabiania paszportu zagranicznego u landrata. Z humorem powtarzano sobie anegdota Henryka Sienkiewicza z felietonu w warszawskiej „Gazecie Polskiej” z 1875 r. W Królestwie Polskim wydano właśnie rozporządzenie nakazujące wójtom wystawianie paszportów. Sienkiewicz twier-

dził w swym felietonie, że miał w ręku autentyczny paszport o następującym brzmieniu:

— „Nasza pani dziedziczka chce jechać do Warszawy. Co jej ta przeszkadza — niech se ta jedzie. Franciszek Burak”.

Do podróży trzeba się było należycie przygotować pod względem garderoby i walizek zwanych „sakwożajami”. „Kronika M6d” w 1868 r. zalecała jeszcze strój podróżny „dla damy w pewnym wieku” dość skomplikowany:

„Suknia koloru orzechowego z gładką półwłóczęstą spódnicą, przód oznaczony wąską atlasową tegoż koloru w czarnej gwiazdy i wąską frendzelką jedwabną. Stanik spięty na guziki atlasowe przybrany wąskimi, zarówno jak i płaskie rękawy. Kołnierzyk dość duży z koronki. Mankiety szerokie. Czepek iluzowy w białym nagarniowany lekką bufką, podpięty fuksją brązową, ma długie szarfy, spadające po bokach. Dopelnia ubrania wielka okrywa biała kaszmirowa z szerokimi rękawami i kapturkiem, objęta plisą atlasową”.

Jedną z dwóch równorzędnych nagród, przyznanych w konkursie „Braterstwo broni”, zorganizowanym przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego” dla uczczenia XXX-lecia Ludowego Wojska Polskiego.

I leż to już dni minęło od pamiętnej niedzieli 22 kwietnia? Umysł coraz silniej pracuje, przetrzucając w pamięci ostatnie wydarzenia. Rozpaczliwy opór batalionu szkolnego, kompanii zwiadowczej i chemicznej, wezwanie dowódcy naszej dywizji, generała Waszkiewicza, „wszyscy na linie”, zacięta walka z wybierającymi z lasu hitlerowcami. Sztab dywizji, pozbawiony głównych swoich oddziałów, to jest pułków piechoty i artylerii, pchnięty głęboko do przodu, skazany został na własne siły w walce z okrajającymi go pancernymi jednostkami armii Schörnera. Oficerowie sztabu, na czele funkcyjnych — pisarzy, gońców, kucharzy oraz resztek dotychczas broniących nas oddziałów specjalnych (dywizyjnych), rozpoczęli zgodnie z rozkazem generała przebijając się poprzez okrajające nas pierścienie, kierując się na miejscowość Nyski, gdzie miały być nasze oddziały. Poszły w ruch granaty, bagnety, a nierzadko kolby karabinów. W lesie rozdzielono nas na dwa zgrupowania. Jedno prowadził szef sztabu dywizji płk Wiesieński, drugie osobiste dowódcy — generał Waszkiewicz.

Nieprzyjacieli ogniem swoich dział i karabinów maszynowych siekły wycofujących się naszych żołnierzy. Sytuacja stała się coraz trudniejsza. Amunicja na wyczerpaniu. Pozostał bagnet, granat, zaciętość i chęć życia. One tylko mogły równoważyć przewagę wroga.

I znów rozczłonkowanie na mniejsze grupy. Tylko po kilku możemy przemknąć przez coraz ciśniejsze koło, zaciskające się okrajeniowego pierścienia.

Od tych chwil przeszło już 6 długich dni i tyleż podobnych nocy. Zostaliśmy w pieciu. Dwóch żołnierzy z naszej kompanii zwiadowczej, goniec z wydziału operacyjnego, żołnierz z kompanii łączności i ja, szef kancelarii i wydziału.

Wszystkie usiłowania wydoścania się z okrajania zawodziły. Las tętnił grzechotem broni maszynowej, w który od czasu do czasu wdzierał się wybuch granatu lub pocisk artyleryjskiego. W tę muzykę wojny wtaczał się, potęgowany przez leśne echo, zgrzyt i szczęk gąsienic czołgowych, warkot silników i jakże dobrze słyszalnej, znieprawionej przez lata okupacji niemieckiej mowy. Kakofonia ta w nocy zdawała się jeszcze potęgować, do czego przyczyniali się najprawdopodobniej poza chorą już wyobraźnią, uporne światła pokających i onadających co pewien czas rakiet.

Zaczęto już jednak propagować szaloną nowość — spodnie sięgające tylko do ziemi. Taki wygodny strój damski umożliwiał nawet górskie wędrówki po dziłim Zakopanem! W górach panie próbowały nieśmiało „w miejsce kapeluszy nosić perkalowe chusteczki przeważnie pasowe w tureckie wzory”. Z biegiem lat wakacyjne stroje nieśmiało i powoli zaczęto upraszczać. Ma gązwn pod firmą „Knapowska — Rynek 73” oferował specjalne „Letnie kapelusze dla pań, panienek i dzieci, stroiki, neglizjki itd.”, podobnie magazyn „Sumińska — Plac Wilhelmski” polecał się jako „Magazyn strojów paryskich dla dam”, w którym można było kupić „stosowne w góry i nad morze toalety letnie”.

Odzwiedzając miejsca zabytkowe, należało się koniecznie wpisać w wykładanych w schroniskach, zamkach, muzeach itp. księgach dla zwiedzających. Umiejętność wpisywania się do tych ksiąg nie była prosta: wymagała pomysłu, dowcipu, a nawet i odrobiny talentu, nie wspominając już o kaligraficznym piśmie. Że tak było, przekonamy się na przykładzie ksiąg pamiątkowych z Dolnego Śląska: z zamku Książ pod Wałbrzychem i z najwyższej góry Karłowoszy. Śnieżki (księgi te opracował i wydał niedawno

W POTRZASKU

Zalegliśmy w jakimś podmokłym gąszczu, silnie zarosniętym drzewami. Byliśmy przygotowani drogo sprzedać swoje życie. Obliczyliśmy zapasy amunicji. Było tego niewiele. Pewności dodawał jedynie ręczny karabin maszynowy, dzwiganą nadal przez żołnierza z kompanii zwiadowczej, 2 pemy oraz 15 granatów.

Szóstej nocy dołączyło do nas 3 żołnierzy radzieckich. Przedzierali się od odległej od nas o około 12 km miejscowości, którą również swoimi kleszczami niespodziewanie objęły pancerne zagony Schörnera. Jeden z przybyłych, ciężko ranny seria karabinu maszynowego, był nieprzytomny. Nieśli go młody przystojny major i stary, ponad 60-letni żołnierz. Przyszli, a raczej wśliznęli się do naszej kryjówki, dysząc ciężko ze zmęczenia, brudni, z gąsienicą na wynędzniałych twarzach.

Mieliśmy w zapasie jeszcze kilka sucharów i spory kawał koniny, wyciętej zdaje się trzeciego dnia naszej tułaczki ze znanego w lesie, padłego konia. Chowaliśmy na czarną godzinę te nasze zapasy, rozdzielając z nich dziennie jedynie mikroskopijne porcje. Spytaliśmy majora o żywność. Nie mieli żadnego zapasu. Nie jedli już od 3 dni.

Rozsupaliśmy woreczek z naszymi skarbami. Delikatnie, jak relikwie, wyjęliśmy jeden z sucharów, odkrawając jednocześnie spory plaster mięsa. Położyliśmy to przed majorem. Major jeść nie chciał. Dany mu prowiant podzielił na 2 części. Jedną dał staremu, drugą przygotowywał w maleńkie porcje, które wkładał w usta rannego. Gdy ten jeść skończył, major wyjął wolno z kieszeni skórzanej kurtki maleńki woreczek, z którego na uprzednio przygotowany skrawek gazety wysypał trochę „krupczatki”. Wolno, jakby celebrował specjalną mszę, skrzył papierosa. Zasłonił połą płaszcz ogniem zapalnika. Wciągnął w płuca potężny haust dymu. Był widać palaczem, a okrucy krupczatki były wszystkim, co posiadał.

Jeszcze raz, jednak już delikatnie zaciągnął dym i jakby z pewnym zażenowaniem, wsunął mi w rękę resztę żołnierskiego papierosa. — „Pal i daj kolegom, oni też pewno już dawno nie palili!” — mruknął i odszedł do rannego żołnierza. Zrozumiałem. Chciał odzwajemnić się za nasz gest z prowiantem. Oddał nam ten skręt papierosa, ostatek tego, co miał.

Zaciągnąłem się silnie i milcząc, podałem następemu. Dzisiaj, po latach, myślę czy właśnie ten skręt papierosa nie był przypadkiem synonimem dawnych „fajek pokoju”, cementującym niejednokrotnie ludzi i wiążącym ich na dobre i złe losy? Ale wówczas nikt o tym nie myślał. Historia braterstwa tworzyła się sama,

w ciekawej publikacji R. Kinca. Księga z zamku Książ o siła tytuł „Wykaz nazwisk państwa oglądających tutejsze piękna natury, sztuki oraz starożytności” i mieściła na swych kartach takie na przykład zapiski: „W szczęśliwości sobie żyłam, Półki ciebie nie widziałam — Kochać ciebie zawsze, wszędzie!”

Helena Rogozińska z Poznania

„Szymon Wein z Poznania student zwiedził tę śliczną okolicę, co podpisem stwierdza: Piękne miejsca! — lecz ileż byłoby miłszemi! Gdybym w ojczyjst mógł je ujrzeć ziemi!” „Lambert Bentkowski z Żerkowa w W. X. Poznańskim wcale zadziwienia swego z piękności Książa wyrazić nie zdołał: Wszystko co mnie otacza, podziwienie wzbudza... Kraino! byłaś nasza, jesteś cudna!”

Oczywiście każda podróż w tamtych czasach wymagała odpowiedniej oprawy: strojów, wyposażenia, przygotowania. Znana firma handlowa Ignatowicza w Poznaniu ogłosiła w lipcu 1902 r. w „Dzienniku Poznańskim” takie oto ogłoszenie — reklamę pod hasłem: **PROSZĘ WYCIĄĆ: Następnie**

układając się z małych, niejednokrotnie niezauważalnych epizodów.

Pozostawanie w dotychczasowym miejscu zaczęło być kłopotliwe. Mała stosunkowo powierzchnia zadrzewionego trzęsawiska przy obecności na nim bądź co bądź 8 osób, nie gwarantowała zbyt bezpieczestwa. Prawdopodobnie niedaleko biegnąca droga, dudniła stale odgłosem przetaczających się przez nią pojazdów, a odgłosy niemieckiej mowy wskazywały na znaczną koncentrację wojsk w tym rejonie.

Po krótkiej naradzie postanowiliśmy ruszyć i iść w kierunku Nyski. W ciemną noc, dziesiątego dnia naszej tułaczki, wyruszyliśmy. Najgorzej było z rannym. Jechał coraz częściej. Bandaże, którymi go opatrywaliśmy były brudne, wilgotne. Wprawdzie, codziennie staraliśmy się je przemieniać, poświęcając na nie własne koszule i kalessony, ale i te nie grzeszyły czystością i zbyt wiele nie różniły się od zmienianych. Rany ropiały, a śmierd z nich przyprowadził o mdłości.

Ranny był przez większą część doby nieprzytomny. Z opowiadania majora wiedzieliśmy, że pochodził z okolic Tuły. W chwilach odzyskiwania przytomności przeważnie prosił o wodę i zastrzelenie go. Z kieszeni swojej „gimnastorki” wyjmował pominiętą fotografię żony z małą córeczką i dłużej w nią wpatrywał. Widząc przygotowania nasze do odmarszu, skinął na mnie i na majora i znów prosił o dostrzelenie lub pozostawienie go i niezabieranie.

Popatrzyłem na naszych wynędzniałych kolegów, jakby szukając u nich pomocy. Wiedziałem, co znaczy poruszać się z rannym w warunkach, gdy i dla zdrowych było to prawie niewykonalne. Bez słowa dwóch kolegów zdjął płaszcz. Wiążąc je rękawami i paskami od spodni i sporządziliśmy coś w rodzaju noszy, na które wolno położyliśmy rannego. Zrozumiałem. Uwolnić się możemy

tylko wszyscy lub wszyscy zginąć.

Trzeciego dnia naszego jedynie nocnego marszu zalegliśmy znów w kłębowski drzew. Brak żywności, której ostatki chowaliśmy już wyłącznie dla rannego, wyżył nas kompletnie z sił. Żoładek, jakby rozumiejąc sytuację, przestał dopominać się o pożywienie. Ogarnęła nas dziwna apatia. Oczy tworzyły nierealne obrazy biegających postaci, przyzajonego nieprzyjaciela itp.

Tego dnia czułem się wyjątkowo niedobrze. Mimo że zimna nie odczuwałem, stale wstrząsały mnie dreszcze. Mokry drelich po rannym deszczu szczerze przylegał do ciała. W głowie łoskot tysiąca kół. Zwalilem się na ziemię obok majora. Zawałem w jakiś dziwnie głęboki sen. Miałem wrażenie, że jestem w domu. Leżałem na łożku — w kuchni płonął ogień. Do łożka podchodziła matka. Spracowane jej ręce otulały mnie ciepła, wygrażała na koldrą. Jest mi dobrze, bezpiecznie.

Obudziłem się dziwnie wypoczęty. Otworzyłem oczy. Na sobie zobaczyłem futrzana kurtkę majora i ciepły, szary płaszcz starego radzieckiego żołnierza. Zerwałem się z ziemi, chcąc im podziękować. Stali obok, prowadząc z sobą jakieś „ważne rozgawory”. Gdy mnie dostrzegli, cofnęli się, a tylko błyszczące oczy i uśmiech rzyte twarze świadczyły, że byli z czegoś zadowoleni.

Tego dnia jeden z naszych żołnierzy wyszedł na zwiad terenu. Wrócił, dźwigając pod pachą najprawdziwszą, chociaż martwą od kilku zapewne dni, geś. Skąd ją wynalazł, na zawsze zostanie tajemnicą dzielnego zwiadowcy. Przyszłażona uczta, mimo „zapachu” mięs i braku soli, porwała nasze samopoczucie. W nocy ślesiliśmy dalekie odgłosy walki. Nie wiedzieliśmy wówczas, że na odsiecz okrajonym jednostkom idą jednostki Armii Radzieckiej.

ZBIGNIEW BŁOCISZEWSKI



jące rzeczy trzeba w podróż zabrać:

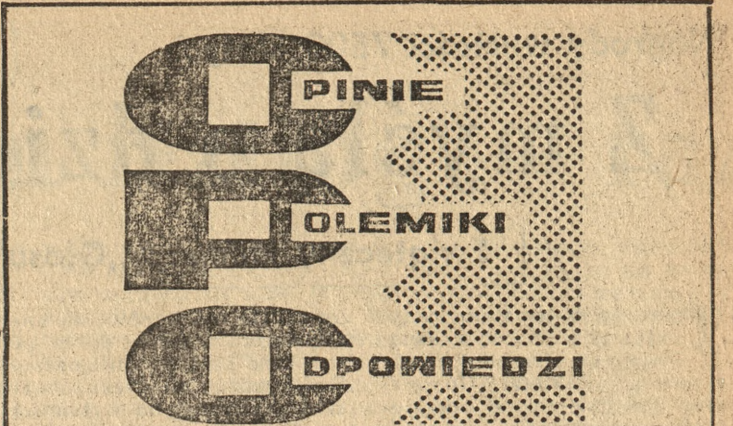
- koszule białe, nocne, welniane, jedwabne, sportowe
- swetry i kaftanki
- majtki, kalessony, pończochy, skarpety
- gorsety, staniczki pod gorset
- neglizjki, czepeczki, fartuchy, półkoszulki
- kołnierzyki, mankiety, krawatki
- chustki do nosa, chustki na szyję
- kąpielowe: kostium, czapkę, płaszcz, pantofle, ręczniki, majtki
- rzemień do noszenia bielizny kąpielowej
- szlafrok
- suknie: podróżną, spacerową, wieczorkową, wizytową i balową
- bluzki rozmaite, paski i krawatki do bluzek
- płaszcze od kurzu i od deszczu, kapelusze podróżne i spacerowe
- kabatek, pelerynę, chustkę szalową, derkę do podróży
- frak i latowe kamizelki
- buciki, sandaalki, pantofelki, kalosze, lakierki, wzuwacze, haczyki
- lakier i krem, szczotki do obuwia i ubrania
- czapkę, kaszkiet, cylinder
- podwiązki, ryżki, kokardy, woalki, rękawiczki kolorowe i białe
- wachlarze, parasolki, para-

sole, laski, zapinacze do rękawiczek

- zegarek, łańcuszek, broszki, kolczyki, bransolety, kolie, pierścionki
- okulary, binokle, lornetkę
- torebkę ręczną, kuferek, koszyk do rzeczy, poduszki do podróży
- grzebienie, szczotki do włosów, zębów i paznokci
- bryltywe do golenia, pomady, kremy, mydła, puder, perfumy
- gąbki, lusterko, maszynkę i żelazko do palenia włosów
- szpilki do włosów, papilotki, grzebienki, wstażki
- portmonetki, notes, ołówek, gumkę, klucze
- nożyczki, igły, szpilki, nici do szycia
- przybory do rysunków, do fotografii, nuty do śpiewu
- papier listowy, wizytówki, pieczęć, książkę do nabożeństwa
- aptekę: chininę, kwas cytrynowy, wate, wzykatory, krople Waleriana, krople Hoffmana, opium, benzynę, natron, plastry i bandaż
- rewolwer z nabojami.

Z takimi to bagażami, istotnie przydatnymi na wszelkie możliwe okazje, radzono niegdyś — nie tak dawno — wyjeżdżać z Poznania w podróż.

JANINA KRAUSOWA
JOANNA REINHARDOWA



Sprawa drobna lecz dokuczliwa

Zgadza się z treścią artykułu („Głos” z 7 ubm. pt. „Przeciwzapalne”) dotyczącego buble produkcyjnych ZPZ Sianów. Można nerwy stracić, korzystając z zapalek. Aż dziw, że takie buble wypuszcza się na rynek.

A może zakład i jego kierownictwo nie wiedzą, że ich produkcja nie zawsze nadaje się do użytku? Dobrze więc byłoby, aby sygnał taki dotarł do producenta.

Łączę wyrazy szacunku i podziękowania za poruszenie drobnej lecz dokuczliwej sprawy.

JAN KALINOWSKI
Poznań

Połamane kasztanowce

Przy poznańskim osiedlu Kaszyn jest fort. Nie wiem, kto go zagospodarowuje, czy Rada Osiedla, czy Zarząd Zieleni Miejskiej. W każdym razie jest uporządkowany.

Jesienią 1973 r. nasadzone wiele młodych drzewek, w pewnej partii — kasztanowce. Niedawno poszłam na spacer w tamtym kierunku. Ze zgrozą stwierdziłam, że chuligani połamali wszystkie młode kasztany. Serce się kraje na ten widok. Zło i głupota niszczą piękno i bluć miasta. Trzeba zaradzić złu.

Z. D.
Poznań

Czy zakończą w tym kwartale?

Remont elewacji domu w Poznaniu przy ul. Garbary 76 (narożnik ul. Szyperskiej) trwa od sierpnia ubiegłego roku. Przez wiele miesięcy, oprócz ustawienia rusztowania i pochłaniania ścian cementem, nie się nie działo. Wykonawcą długotrwałych prac elewacyjnych jest Miejskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego w Poznaniu, które — chcemy wierzyć — wreszcie roboty zakończy w ostatecznie ustalonym terminie, czyli — w bieżącym kwartale.

N.Z.
Poznań

Gbur autobusowy

W dniu 22 marca o godz. 6.41 wsiałem do autobusu linii 63 (autobus nr 1019 nr kursu 6) — przy pl. Wielkopolskim w Poznaniu. Planowałam odjazd autobusu winien nastąpić o godz. 6.46. Kiedy zbliżyła się godzina 6.48 — zażytałem kierowcę autobusu, dlaczego nie odjeżdża i o której godzinie jest planowany odjazd. Kierowca odpowiedział, że o 6.46.

W związku z tym, ja oraz wielu innych pasażerów zwróciło uwagę kierowcy, że już dawno minął wyznaczony czas. Otrzymałmśmy odpowiedź, którą cytuję:

— Ja wiem, o której godzinie mam odjechać, a właściwie co to kogo obchodzi, o której godzinie autobusy odjeżdżają.

Poprosiłem kierowcę o podanie swojego nazwiska. Ten w sposób impertynencki, (z głosem wybuchem śmiechu) dzielił odpowiedzi:

— Niech pan pokaże swój dowód osobisty, wówczas ja może podam swoje nazwisko.

Może na skutek tego listu, dyrektor MPK przejawia odrobinę chęci w tłumieniu imper-

tynencji niektórych kierowców autobusów, w stosunku do pasażerów.

HENRYK KEILING
Poznań

Pochwała taksówkarzy

W nawiązaniu do ostatnich publikacji — zamieszczanych na łamach Waszego pisma w sprawie kierowców taksówek pragnę ukazać „drugą stronę medalu” pracy kierowców i wyrazić słowa najwyższego uznania dla kierowcy taksówki nr 1260, Henryka Kromolickiego z Poznania, który swoim nadzwyczaj kulturalnym i taktownym zachowaniem, w pełni na te słowa zasłużył.

Otóż w bardzo ciężkich dla mnie dniach, związanych ze śmiercią bliskiej mi osoby, kierowca tej taksówki nie tylko, że stawiał się zawsze punktualnie na umówioną ze mną godzinę, ale sam, z własnej inicjatywy, pomagał mi w załatwianiu różnych spraw związanych z pogrzebem.

Z taksówek korzystam często i nigdy jeszcze nie zdarzyło mi się spotkać niekulturalnego kierowcy. Dlatego twierdząc, że solidnych taksówkarzy jest więcej w Poznaniu aniżeli tych, o których była mowa w publikacji.

HENRYKA PUKACZA
Poznań

Gdzie stać

Pozwalam sobie przedstawić scenę z życia: nad wyraz oryginalną formę „bratania się” kierowcy z pieszym.

19 marca o godz. 7.58, na przystanku tramwajowym przy ul. Dąbrowskiego w Poznaniu, w oczekiwaniu na tramwaj, stałem na skraju chodnika patrząc w kierunku ul. Kościelnej. W tym momencie odczułem silne uderzenie i pchnięcie w lewy bark, które spowodowało odrzucenie na krycia głowy. Spostrzegłem, że zatrzymuje się samochód dostawczy „Żuk” (PPTH, nr boczny 602, nr rej. PV 13-74), którego kierowca przesyła mi z soferki „braterskie” pozdrowienie — klaskaniem, a następnie słowne — „Już nie wiedz, gdzie stać”, po czym wolno odjeżdża i zatrzymuje się 10 metrów dalej, na przeciw sklepu mięsnego.

— Co dalej? Nic. Spisałem tylko numer (czyli kierowca nie był zachwycony sądząc z jego miny) i wsiałem do najbliższego tramwaju.

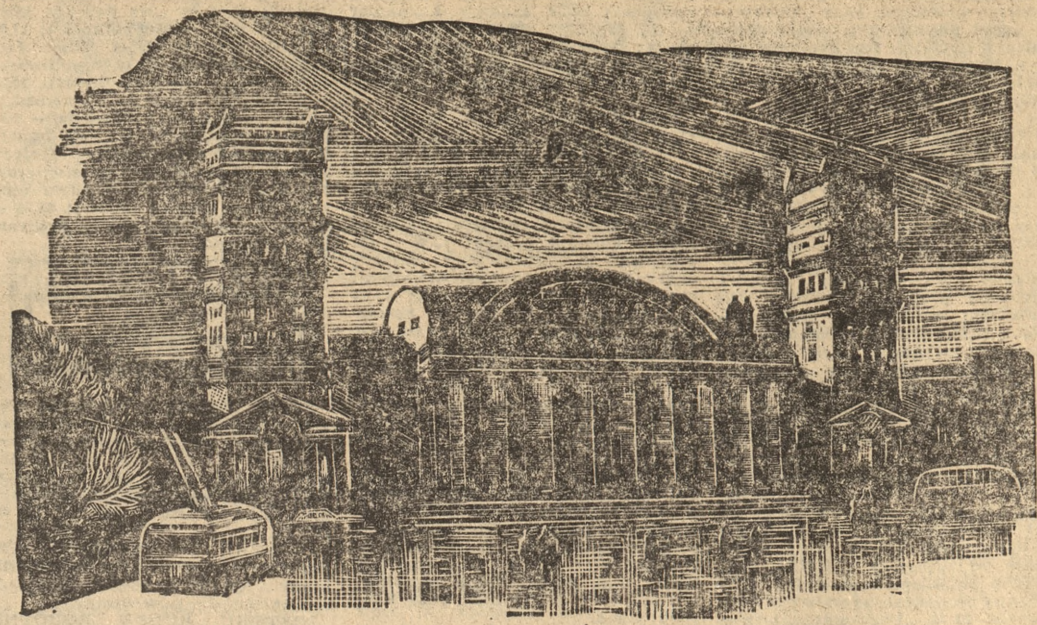
M.K.
Poznań

Kombinacje z literkami

W związku z artykułem „Nowa literka samochodu” („Głos” z 3 kwietnia br.) proponuję istniejące oznaczenia — PM, PI, PV oraz PJ wprowadzić do wewnętrznych cyfr, np.: PM—12-34, 1—PM—234, 12—PM—34, lub 123—PM—4. Zostają wtedy do dyspozycji z istniejących dotychczas liter dodatkowe kombinacje. Przy czterech literach daje to 12 zestawień. Powinny starczyć na kilka lat.

MARIAN GOLA
Poznań

Im krótszy list do redakcji tym większe na szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.



Dworzec Główny w Charkowie.

Rys. — Złtwin

ZSRR

Technika szybkiej budowy

Charków podobny jest do olbrzymiego, białego dysku, rzuconego na ukraiński, czarnoziemny step. Średnica tego dysku ma już 25 kilometrów i nadal się wydłuża. Na obrzeżach miasta wciąż powstają bowiem nowe osiedla i dzielnice mieszkaniowe. Swą biel zawdzięcza ona kontrastującej z czarnoziemem mleczności silikatowych ścian oraz pastelowym barwom ziarnistych tynków, którymi już w fabrykach domów powleka się tu wielkie płyty.

W dawnej stolicy Ukrainy dominują już oczywiście uprzejmym i różnym mechanizmem i różnymi prefabrykatami, robionymi na zapleczu budów, na których przeważają jeszcze ręczne roboty przygotowawcze, towarzyszące i wykonawcze, nie uważa się tam za w pełni uprzemysłowione.

Wszystkie charkowskie plac budowy, które oglądałem dysponowały dźwigami, transporterami i innymi mechanizmami niezwykle ułatwiającymi i przyspieszającymi pracę. Także używane na budowach materiały pochodziły z fabrycznej, wielkoseryjnej produkcji. Nie było to wyłącznie wielkie płyty. Ku memu zdziwieniu, wśród wielu innych materiałów ściennych i stropowych dostrzegłem tam stosunkowo dużo cegieł silikatowych.

Z wyglądu nowe dzielnice Charkowa są podobne do poznańskich Winogrod i Rataj. Natomiast są znacznie większe od naszych. Toteż mieszkańcy nowych dzielnic Charkowa, po wypiciu kilku kielichów w gościnie u przyjaciół, miewają nieraz kłopoty z trafieniem do swych mieszkań. Sądząc po rozmiarach nowej zabudowy, większość ludności tego miasta, liczącego 1,3 miliona obywateli, mieszka już w domach wybudowanych po wojnie bądź odbudowanych i zmodernizowanych. Mówi się, że po wojnie zbudowano tu dwa przedwojenne Charkowy.

Zaprałem więc poznać współtwórców tego osiągnięcia — charkowskich budowlanych. Przedstawiłem to pragnienie zastępcy redaktora naczelnego zaprzyjaźnionej z „Głosem” redakcji „Socialisty czna Charkiwsczyzna” — Walentynowi Prochorowiczowi. I mimo że plan mego pobytu w Charkowie był już wypełniony, mój gospodarz zaraz do kogoś telefonował, kogoś przekonywał i na drugi dzień kierowniczka redakcyjnej „Wolej”, sławny z brawurowej jazdy Witia, wziął mnie na drugi kraniec miasta, do budowlanych.

W ten sposób poznałem Juria Pawłowicza Browara, zastępcę naczelnika działu technicznego w Charkowskim Kombinacie Budowy Domów nr 1. Wygląda on na 50 lat, ma szczupłą twarz, siwe skro-

nie i słaby wzrok. Nosi podwójne szkła. Mówią o nim, że poznał wszystkie tajemnice techniki budowlanej. On sam mówi o sobie, że „coś niecoś wie w tej sprawie”, ale ciągle się uczy i że bardzo chciałby zobaczyć Poznań i nasze sposoby budowania.

Charkowski Kombinat jest ogromny. Powstał w 1961 roku z kilku mniejszych przedsiębiorstw budowlanych. Obecnie rozmiarami i nasyceniem w sprzęt techniczny przypomina raczej nasze Zakłady Cegielskiego, aniżeli którekolwiek przedsiębiorstwo budowlane. Kombinat ma swoje filie w terenie, wytwarzające sztuczne kruszywa z wypalanej gliny, głównie keramzytowe. Daje mu to dużo swobody w regulowaniu tempa produkcji wielkich płyt. Przy projektowaniu, w produkcji, materiałach i na budowach pracuje w tym Kombinacie 8000 ludzi.

W pięciolcie 1961—65 założa Kombinat zabudowywała olbrzymi szmat podmiejskich kołchozowych gruntów, tak zwane Pawłowoje Pole, na którym stanęła dzielnica mieszkaniowa o tej samej nazwie, dla 80 000 mieszkańców. W poprzedniej pięciolcie Kombinat postawił jeszcze większą dzielnicę, bo dla 120 000 ludzi, zwaną Dzielnicą. W bieżącej — wznosi domy w dzielnicy tak dużej jak pół Poznania, dla 250 000 mieszkańców. Potocznie nazywają ten kwartał miasta Salsówką, i tak już chyba zostanie.

Po scharakteryzowaniu produkcji Kombinat, Jurij Pawłowicz zapytał mnie o pracę w nim zobaczyć, sprzedając, że na obejrzenie całości trzeba ze dwa dni. Ja miałem do dyspozycji tylko pięć godzin. Poprosiłem więc o pokazanie tylko tych faz produkcji, o których wiem, że w poznańskim budownictwie należą do najbardziej kłopotliwych i pracochłonnych. Wybrałem fazę montowania i spawania stalowych szkieletów płyt, czyli tak zwanego zbrojenia oraz fazę tynkowania zewnętrznego.

W trosce o to, abym lepiej wszystko zrozumiał, przedstawiono mi kandydata nauk technicznych, kierownika laboratorium Kombinat — inżyniera Wiktora Pietrowicza Żilcowa, który wyjaśniał mi tajniki tych faz produkcji.

Najogólniej mówiąc o wydajności i kosztach montażu zbrojenia decydują dwa czynniki: stopień oprzyrządowania i mechanizacji bardzo ciężkich i pracochłonnych operacji rozwijania zwojów stalowych prętów oczyszczania ich z rdzy, cięcia gęścią i wiązania drutem w wymagane technologiczne kształty, a następnie spawanie w tysiącach punktów w mocną całość.

Charkowianie nieźle te sprawy rozwijali. Prostota i wydajność ich urządzeń, szczególnie automatycznych maszyn spawalniczych, jest wprost

imponująca. Można się u nich wiele nauczyć.

Natomiast charkowski sposób tynkowania domów, ma trzy grupy spraw, które warto byłoby poznać.

Po pierwsze: recepturę sporządzania gęstej, kleistej cięczy, którą w tamtejszym Kombinacie natryskuje się po wierzchnię wielkich płyt, stanowiącej jednocześnie podkład i spoiwo tynku.

Po drugie: sposób produkcji i barwienia grubej, twardej jak kamień „kaszy”, z du-

żą siłą wdmuchiwaną w ową ciecz na płytach i tworzącej razem z tą cieczą, oczywiście po jej okrzepnięciu, niezwykle twarde warstwy tynków w dowolnych kolorach i dające się zmywać z brudu.

Wreszcie warto byłoby poznać konstrukcję owych prostych lecz bardzo wydajnych aparatów do natryskiwania cieczą płyt i wdmuchiwania w nią „kaszy”. Aparatów napędzanych sprężonym powietrzem.

Dzięki opanowaniu owych sposobów, dwie charkowskie robotnice potrzebują tylko 7 minut na otykowanie wielkiej płyty. W Poznaniu trwa to znacznie dłużej i znacznie więcej kosztuje.

Moi charkowscy rozmówcy twierdzili, że oni też nie od razu doszli do dzisiejszej biegłości. Nieraz się potykali. Lecz zawsze stawiali i stawiają nadal na racjonalizatorów i na ludzi nauki. Dzięki nim mogli rozwinąć budownictwo do takich rozmiarów, że już niedługo każda rodzina będzie mogła dysponować samodzielnym, wygodnym mieszkaniem.

PIOTR CHOJNACKI

Staruszku, spotkamy się za godzinę przy fontannie obok Alexanderplatz — powiedziała Teresa gdy szybko biegnąc winda przeniosła nas miękko z Telecafe z powrotem na matkę ziemi. Dwadzieścia metrów nad nami pozostała znana restauracja widokowa, w nysłach natomiast niezapomniane wrażenie z oglądanej z bliskiej perspektywy panoramy wielkiego miasta, a w mojej kieszeni rachunek za zółwią zupę, soljanke, boeuf Stroganoff w kokile i berlińskiego piłznica. Teraz jednak, biorąc pod uwagę różnice w zainteresowaniach, Teresa ogłosiła wolną godzinę z precyzyjnie wyznaczonym kressem. Zanim zdążyłem cokolwiek dorzucić, zniknęła w tłumie walącym jak rzeźba w kierunku Schönehausa, tutejszej odmianie Domu Obuwia.

Stałem na progu mego pierwszego berlińskiego wieczoru. Gejzery neonów rozpoczęły codzienną potyczkę z zapadającym zmrokiem, na gładkim asfalcie szumiały opony, korozyjny drzew chwiały się pod naporem wiatru. Nie czułem chłodu i obserwowałem pieszych, którzy przechodzili jezdnię tylko na wyznaczonych przejściach — przy zielonym świetle, papierki rzucali tylko do pojemników, a na przystanku czekali na autobus, spokojnie pilnując swej kolejki.

JUGOSŁAWIA

Wagon rizlinga — raz

Kilkadziesiąt kilometrów na północny wschód od Belgradu, niedaleko granicy z Rumunią, leży Vršac — miasto liczące około 50 tysięcy mieszkańców. Miasto, do którego nigdy bym nie trafił, gdyby nie to, że tam właśnie znajduje się największa wytwórnia wina nie tylko w Jugosławii, ale chyba i w Europie.

Kiedy rozmawiałem z profesorem Karlo Briza — dyrektorem instytutu naukowego sadownictwa i winorośli, należącego do uniwersytetu w Nowym Sadzie, padło określenie: „vrsacki podrum” — vrsacka piwnica. Postanowiłem więc zwiedzić ten największy w Europie „podrum” — i tak trafiłem do Vršacu.

Przed wszystkim rzuciło mi się w oczy to, że wytwórnia win nie jest żadną tam piwnicą w tradycyjnym tego słowa znaczeniu, lecz wielkim, skonstruowanym z betonu i stali, nowoczesnym w linii, budynkiem wznoszącym się na wysokość kilku pięter. Po drugie, że niemal wszędzie pod ścianami zabudowań leżały w trzech warstwach jedna na drugiej 200-litrowe dębowe beczki. Potem się dowiedziałem, że „dojrzewa” w nich winiak, noszący nazwę „zlatni”, czyli złoty. Szczegóły potwierdzające sta-

muja obecnie obszar przeszło 1600 hektarów. Oprócz rizlingów uprawia się inne gatunki winogron przeznaczonych do produkcji wina: Traminac, Muskat-Otonel, Semillon, Sauvignon, Silvanac, Bouvier, Furmint, Gamay, Merlot, Burgunder, Prokupac. Przeważają więc gatunki wina białego. Czerwone — Burgund, Gamay, Merlot — zajmują zaledwie 150 hektarów...

Nie samym winem żyje jednak Vršacki Vinograd. Jest to zresztą konsekwencją procesu technologicznego przy produkcji wina. Nie sposób go szczegółowo opisać. Najpierw w specjalnych zautomatyzowanych prasach włącza się do winogrona, które zrzuca się do wielkich bunkrów prosto z samochodów i przyczep traktorynych. Moszcz uzyskany z dwukrotnego przepuszczenia winogron przez prasy wędruje do ogromnych kadzi, znajdujących się na samym szczycie wytwórni. I tam zaczyna się fermentacja wina. Po trzecim przepuszczeniu winogron przez prasę powstaje moszcz przetrwany do wyrobu posiedniejszego gatunku wina, z którego potem drogą destylacji powstanie winiak. Dojrzewać on jednak będzie przez co najmniej 3 lata w beczkach (koninac 3-gwiazdkowy) lub 5 lat (5-gwiazdkowy). Po wyciśnięciu z winogron wszystkiego, co można wycisnąć pozostają wytloki (po serbsku mówi się na nie „komina”). Te wytloki składają się podobnie jak kiszonka na wybetonowanym podłożu, przykrywa igelitem i... pozostawia naturalnie fermentować. W ten sposób w wytlokach wytwarza się około 4-5 procent naturalnego alkoholu. Sfermentowane wytloki wędrują potem do destylarni, produkujących wódkę czyli rakiję noszącą na zwę „Komovica” o zawartości 35 lub 50 procent alkoholu albo też spirytus.

Proces „rodzenia się” wina w uproszczonym schemacie wygląda tak, że zaczyna się na samej górze, na piątej kondygnacji olbrzymich cystern, z których każda po zakończeniu swego zadania przekazuje wino niżej do następnej kondygnacji. Na dole odbywa się pasteryzowanie i napełnianie butelek, albo ładowanie wina w cysterny. W kombinacie są też trzy piwnice klasyczne. Przerabiają one około 400 wagonów winogron w charakterystycznych drewnianych wielkich beczkach. Ale jest to zaledwie szósta część zdolności produkcyjnej przedsiębiorstwa. Automatyizacja, niezwykle wprost czystość, skomplikowany sy-

stem rurociągów, wszędzie kafa — oto, co się rzuca — oczy podczas zwiedzania nowoczesnej fabryki, która piwnicą nazywa się tylko dlatego, że winiarstwo ma tradycje liczone w tysiącleciach i zawsze — jak sięga pamięć historyków — wino było produkowane w piwnicach. Głównie dlatego, żeby temperatura była w miarę jednokowa bez względu na porę roku. Wino bowiem bardzo nie lubi wahań temperatury — tylko wówczas kiedy się rodzi, ale i wtenczas kiedy leżakuje, dojrzewa lub spoczywa.

W nowoczesnej części zakładu temperatura podtrzymywana jest sztucznie przy pomocy elektronicznych czujników i dzieł siatek mechanizmów zegarowych umieszczonych na jednym pulpicie.

W Vršacu dokonał się proces podobny do tego, który dotknął artystyczne rzemiosło: Winiarstwo było i jest zresztą na dale sztuka. Ma wiele tajemnic przekazywanych w rodzinach z ojca na syna. W kombinacie Vršacki Vinograd mistrzów sztuki winiarskiej zastąpiły laboratoria wyposażone we wszystko, czego potrzeba do badań, obsadzone zdolnymi ludźmi z dyplomami uniwersyteckimi w kleszeni. Nie ma tam ani tajemnych sposobów, ani tego, co się nazywa sztuką. Jest to prze myśl na wielką skalę. Wprawdzie produkujący znakomite wino, w tym także nigdzie indziej nie spotykany Rizling Banatski, ale zawsze to nie to, co można spotkać tylko w jakiejś małej piwniczce, w której produkuje się wino sobie tylko wiadomym sposobem. Niepozwartalne i jedyne na świecie. Jedno wszakże jest nie do zastąpienia, nawet w największej w Europie wytwórni wina. Mimo automatyizacji, mechanizacji, sterylizacji i całej naukowo precyzyjnie opracowanej metody produkcji wina, przychodzi taka chwila, kiedy to wino bierze do ust ktoś, kogo nie zastąpi żadne laboratorium długo delikatnie rozprawdza je językiem po podniebieniu i wydaje ostateczny werdykt o smaku i wartości wina. I od tego werdyktu nie ma już odwołania. I to jest chyba w tym kombinacie jedyne, co zostało z romantyzmu otaczającego produkcję wina. Resztę wyparł postęp, technika i automaty.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

okrążył blok. Widziałem jeszcze jego mglisty cień rytmicznie wspinający się na oszkloną klatkę schodową.

Stałem jeszcze długo chociaż placówki już opustoszały, jedynie jakiś starszawy mężczyzna ćwiczył marszobieg, połączony z luźnymi skretami, wypadami, krążeniami i wynachodami.

Idąc w stronę Alexa, zastanawiałem się nad wewnętrzną mobilizacją, która atletycznego urzędnika z piątego piętra wyrzyna z ciepłego pokoju, zmusza do założenia tenisówek i odpędzania starości biegiem dookoła osiedla. Już nie dziwiłem się tak bardzo, iż pies w tym mieście są na ulicy zdyscyplinowani, przechodzą jezdnię w sposób zgodny z przepisami, nie śmieją, czekają w kolejce na autobus...

Poczułem chęć przełamania siebie. Sprawdziłem na czym polega upojna radość ruchu, przyjemność świadomego zmęczenia mięśni. I oddałem się rozkoszy, lecz nie wynikającej z pokonania wrozonego lenistwa. Dotarłem do fontanny gdzie Teresa jeszcze nie stała się. Chwilke zaczęła w krótkiej kolejce i za 95 fenigów nabyłem trzecią już tego dnia „curry wurst”, czyli pikantną pieczoną kiełbasę z pyszną musztardą...

ANDRZEJ KARCZEWSKI

[NRD]

Niedaleko Alexa...

huśtawkami, równoważnikami, trapezami itp. Wszędzie hasała, podskakiwała wesoło, bawiła się w przeróżne gry dziatwa rozświegotana i miła jak w warszawskiej Agrykoli lub wokół Stadionu Dziesięciolecia. Ten „mały sport” odbywał się zawsze z udziałem któregoś z rodziców polegającym nie tylko na pilnowaniu, ale i aktywnych zabawie. Wszystko — niecałą minutę marszu od Karl-Marx-Allee...

Nagle mignęła mi biegnąca postać, w dali druga, trzecia, czwarta...

Ziawa krażyła wokół budyn-

ku, po kilkusetmetrowym obwodzie. Widać było, że nie biegnie po raz pierwszy. Kiedy zaczęła się czwarta runda zebrała odwagę i zatrzymała się na krótko. Zamiast zacisnąć sportowych. Przy każdym bloku mieszkalnym pas trawnika, kwietniki, a także plac gier z

O dziwo. Zrozumiał i rozemniał się. Był księgowym. Cały dzień siedzi w biurze, a wie-

czorem wybiega przewietrzyć się wraz z kilkoma sąsiadami z piątego piętra. Nie są sami. „Paczka” z siódmego piętra biegnie jednak dopiero po programie telewizyjnym. Wyjaśnił jeszcze, że przyszłowiec im hasło „w zdrowym ciele zdrowy duch”. Przyznał, że kiedy pogoda „pod psem” nie chce mu się wychodzić na powietrze, ale wraz z kolegami zawsze jednak biegnie. „Es muss sein” — to musi być — stwierdził.

Przeprosił i pożegnał się — brakowało mu jeszcze półtora okrążenia do wykonania codziennej dawki. Truchcikiem

Kwiecień	Hermenegildy, Przemysława
13 Sobota	Walerjana Wielkanoc
14 Niedziela	Anastazji, Bazylego
15 Poniedziałek	Słońce: 4.48—18.35

TEATRY

SOBOTA — nieczynne.
NIEDZIELA i PONIEDZIAŁEK
OPERA — nieczynna.
MUZYCZNY — g. 19 „Pan Złobka”.
POLSKI — g. 19 „Opowieści lasu wiedeńskiego”.
NOWY — g. 19 „Opera za trzy grosze”.
LALKI i AKTORA — g. 17 „Pa Andersen przedstawia Królową Śniegu, poniedziałek nieczynny.

KINA

**SOBOTA, NIEDZIELA
i PONIEDZIAŁEK**

12. KDF MIZA — sob. i pon. g. 10, 12, 14, niedz. g. 14 „Winnietou w Dolinie Śmierci” (jug. 11 l.), sob., niedz. i pon. g. 16, 18, 20 „Szakri z Nauhelotora” (chil. 18 l.).

KDF PALACOWE — sob., niedz. i pon. g. 15,30 „Buleczka” (pol. 7 l.), sob. g. 17,30, niedz. i pon. g. 17,30, 20 „Szpital” (USA 16 l.).

APOLLO — sob. g. 10, 12,30, 15, 17,30, 20 „W mieniu narodu włókatego” (wł. 16 l.), niedz. g. 16, 19 i pon. g. 10, 13, 16, 19 „Janosik” (pol. 7 l.).

BALTYK — sob. i pon. g. 9,45, 13, 16,15, 19,30, niedz. g. 16,15, 19,30 „Ojciec chrzestny” (USA 18 l.).

GONG — g. 10, 18, 20 „Godzina szczytu” (pol. 16 l.), g. 12, 14, 16 „Pierścień księżnej Anny” (pol. 11 l.), niedz. g. 15, 17,30, 20 i pon. g. 10, 12,30, 15, 17,30 „El Dorado” (USA 14 l.), pon. g. 20 „Francuski łącznik” (USA 18 l.).

GRUNWALD — sob. g. 17, niedz. g. 16,30 „Wielka wioczęga” (fr. 11 l.), sob. i niedz. g. 19,30 „Niewygodny kochanek” (NRF 16 l.), niedz. g. 12 „Kot milioner” (bajka), poniedz. g. 12 „Porwany express” (bajka), g. 16,30 „Winnietou i Apanaczi” (jug. 11 l.), g. 19 „Miłość straceńców” (jap. 16 l.).

GWIAZDA — sob. g. 10,30, 13, 15,30, 18, 20 „Wesela” (pol. 14 l.), niedz. i pon. 11,30, 15, 18,30 „W pustyni i w puszczy” (pol. 7 l.).

KOSMOS — nieczynne.

MALTA — sob. g. 16, niedz. g. 14 „Żandarm się żeni” (fr. 11 l.), sob. i niedz. g. 18, 20 „Szkoła kowbojów” (USA 16 l.), pon. g. 16, 18, 20 „Świadek zaginął” (radz. 14 l.).

MINIATURKA — sob. g. 15,30, 16,30, niedz. i pon. g. 14, 15 „Szezyf długie ucho” (pol. 7 l.), sob. g. 17,30, 19,30, niedz. g. 16, 18, pon. g. 20 „Spacer w wiosennym deszczu” (USA 16 l.), niedz. g. 20 „Wspomnienia z przyszłości” (NRF 16 l.), pon. g. 16, 18 „Matłonkowie roku II” (fr. 14 l.).

OLIMPIA — sob. nieczynne, niedz. g. 11 „Jesienna przysgoda” (bajka), g. 12 „Chory zab” (bajka), g. 13 i pon. g. 12,30, 15, 17,30, 20 „Prywatne życie Sherlocka Holmesa” (ang. 14 l.).

OSIEDLE — sob. g. 16, 19, „Sześciu Anny” (radz. 14 l.), niedz. i pon. g. 16 „Pippi w kraju Taka-Tuka” (szwedz. 7 l.), g. 19 „Francuski łącznik” (USA 16 l.).

PANCERNIAK — sob. g. 17,30, 20 „Ciemna rzeka” (pol. 14 l.), niedz. nieczynne, pon. g. 11 „Gappa” (jap. 11 l.), g. 17,30, 20 „Komandosi” (wł. 16 l.).

PRZYJAZN — g. 15,30, 17,45, 20,15 „Kat” (fr. 16 l.).

RIALTO — sob. g. 10, 12,30, niedz. g. 15, 17,30, 20, pon. g. 10, 12,30, 15, 17,30 „Był sobie glina” (fr.-wł. 14 l.), pon. g. 20,30 „Ojciec chrzestny” (USA 18 l.).

RUSZAŁKA (Swarzędz) — sob. g. 15, 17, 19,30, niedz. g. 17, 19,30 „Brazębra Adama” (ool. 16 l.), niedz. g. 16 „Wedrujący miś” (bajka), pon. g. 13, 17, 19,30 „Simon Boliwar” (hisp. 14 l.).

SCALA — sob. g. 16, 19,30, niedz. i pon. g. 11,30, 15, 18,20 „W pustyni i w puszczy” (pol. 7 l.), pon. g. 11,30, 15, 18,20 „W pustyni i w puszczy” (pol. 7 l.), pon. g. 11,30, 15, 18,20 „W pustyni i w puszczy” (pol. 7 l.), pon. g. 11,30, 15, 18,20 „W pustyni i w puszczy” (pol. 7 l.).

DYEURY

SZPITALA: SOBOTA — interna, chirurgią ogólną, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka — ul. Wałki Młodych 7; neurologia — ul. Lutycka; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; **NIEDZIAŁA** — interna, chirurgią ogólną, okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgią dziecięcą do lat 14 — ul. Krysliewicza 7; neurologia, laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; **PONIEDZIAŁEK** — interna, chirurgią ogólną, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; chirurgią dziecięcą do lat 14 — ul. Szpitalna 29/33; okulistyka — ul. Garbary 17.

SOBOTA, NIEDZIELA,
PONIEDZIAŁEK

OGŁOSZENIA

Pogotowie Ratunkowe dla Po-
znania (ul. Chetmowskiego 20); wy-
padki uliczne, tel. 999; nagłe za-
chorowania i cięższe wypadki, tel.
63-00-66

Centralny Ośrodek Informacji
Medycznej Służby Zdrowia w Po-
znaniu, tel. 889

Miejska Lecznica dla Zwierząt
ul. Grunwaldzka 248, tel. 672 414 -
g. 9 - 21 (w nocy nagłe wypadki).
Telefon Zaufania - nr 888

Apteki tylko dyżur nocny:
Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego
140/142, Głogowska 107/109, Główna
53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12,
**Körnicka 24 Słowarska, Staro-
leśka 18 Czyna całą dobę; Marcinko-**
wskiego 11.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.40 Takt i minuty; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Melodie 7 stolic; 8.35 W kręgu muzyki instrumentalnej; 9.05 Zapomniane przeboje; 9.39 Moskwa z melodii i piosenka; 9.45 Z nagrań zespołu „Bembek”; 10. Muzyka w twoim domu; 10.30 „Sława i chwala” odc. 59 pow.; 10.40 „Nad studzienką siedział”; 11 Z lubelskiej fonoteki muzycznej; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Co słychać w świecie; 11.30 Nasi ulubienicy; 12.25 „Wiosna raz... w piosence”; 12.40 Konc. życzeń; 13 Śpiewa „Slask”; 13.30 „Przekrój muzyczny tygodnia”; 14 Ze świata nauki i techniki; 14.05 Spotkanie z piosenką radziecką; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Reat na głosy i instrumenty; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Muzyka i poezja; 16 Studio S-13; Transm. łeczeniowaz z III tercii meczu Polska — Czechosłowacja w ramach Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie w Helsinkach i z międzynarodowego meczu piłkarskiego Polska Kadra — Stuttgart; 16.45 Radzio-kurier (w orzerywie Studia S-13); 17 C.d. Studia S-13; 17.50 Mini-recital Georgie Fame’a; 18 Muz. i Aktualn.; 18.25 Radiowa kronika muzyczna; 19.15 „Od Animalów do Zespołu „The Who” 19.45 Kupić, nie kupić, posłuchać: warto: 20 Program z dwanamiem; 21.05 Nie tylko dla kierowców; 21.10 „Gwiazdy i ich przeboje”; 21.43 1000 sek. w stylu nowo-orleńskim; 22.15 Sobotnia rewia rozrywkowa; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 C.d. sobotniej rewii

rozrywk.; 0.05 Kalendarz Kultury
Polskiej; 0.10 Program nocny z Bia-
legostoku.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10
12.05, 15, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 W radiowym

PROGRAM II: 7.35 W radiowym tyguł; 8.35 „W pewnym miasteczku” — rep.; 8.55 Muzyka spod strzechy; 9 Konc. Chóru PR i TV we Wrocławiu; 9.20 Bezpieczeństwo na jedni zależy od nas samych; 9.30 Gra ork. L. Baxtera; 9.40 S. Rachmaninow: Trio Elegiczne d-moll op. 9 na fortepianie; skrzypce, wiolonczle; 10 Teatr PRL: „Pod ogrodem” słuch.; 11 F. Martin: Symfonia; 11.20 Piosenki śpiewała M. Wróblewska i B. Miecznik; 11.35 Podręczne a dziecko; 11.40 Od Trz do Bałtyku; 12.05 „Miasto Króla” — fragm. pow. G. Górnickiego; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Czajkowski: Serenada smyczkowa; 13.35 „Wielkanocne wspominki” W. Blachuta; 13.55 Mini-przegląd folklorystyczny — Finlandia; 14 Wieści, leśnej, taniec; 14.15 Raportaż literacki: „Kasperkowe gody”; 14.35 Polska muzyka operowa; 15 Radioferie; 15.40 Śniedra bułgarski chór dziecięcy „Bodra Smiana”; 15.50 Przegląd czasopism regionalnych; 16 „Czata” — magazyn wojskowy Studia Miodych; 17.25 Z cyklu: „Poznań raki” — felieton; 17.35 Rep. dżw. „Motele, motele...”; 17.50 „Radioexpress”; 18.05 Grająca szafa; 18.40 Radiolatornia — czyli przewodnik popularno-naukowy; 19 Różne barwy jazzu — cz. I; 19.15 Różne barwy jazzu — cz. II; 19.30 „Matysławowie”; 20 Recital tygodnia z nagran T. Wrocławskiego; 20.20 Notatnik kulturalny; 20.40 Kacik starej płyty; 21 „Wesoly kramik”; 21.15 Mozart: Serenada G-dur; 21.55 Z albumu kolekcjonera muzyki; 22.30 Zespół „Dziwlatka”; 23 Miniatury na dobranoc; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Piosenki w lirycznym nastroju.

PROGRAM III: 7.30 Drugie narodziny miasta — Powroty — gwiedza: 7.40 Muzyczna zegarynka: 8.05 Mój magnetofon: 8.35 W roli głównej M. Grechuta: 9 „Drzewo liści nie doбира” — odc. 3: 9.10 Preludia chorałowe Jana Brahmsa gra Karl Richter — organy: 9.30 Nasz rok 74: 9.45 Interradio — magazyn muzyczny: 10.15 Zapomnianie przeboje: 10.35 Dzień jak co dzień — magazyn: 11.45 „Trucizna królewska” — odc. 25: 12.20 Momenty muzyczne: 12.25 Za kierownicą: 13 Na dydgoskiej antenie: 15.10 Trzy razy wale: 15.30 Serce lasów — rep.: 15.45 Mistrzostwa świata w mikroorkach — R. Wagner: „Parsifal”: 16.45 Nasz rok 74: 17.05 „Drzewo liści nie doбира” — odc. 4: 17.15 Mój magnetofon: 17.40 Pół żartem, pół serio: 17.50 Piosenki z „Zielnika”: 18 Polski jazz — monografia płytowe: 18.30 Polityka dla wszystkich: 18.45 J. Stamicz — Symfonia pasteralna: 19.05 Polonia śpiewa: 19.20 Książka tygodnia: 19.35 Muz. poczta UKF: 20 Przeboje stare i nowe: 21.10 Fotoplastikon: 21.30 „Różdżina, ach różdżina” w piosence francuskiej: 21.50 Oratorium tygodnia — J. F. Haendel: „Mesjasz”: 22.08 Śpiewa Czesław Niemen: 22.15 Pow. w wyd. dźwię.: „Poniół i diament”: 22.45 Śpiewa Lucio Dalla: 23 Wieśsze J. Zagórskiego: 23.05 Wieczór nie spotkania z Sarah Vaughan: 23.50 Gra i śpiewa Zespół Brasil 77

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30
12.05, 15, 17, 19, 22.

NIEDZIELA — PROGRAM I
7.30 Moskwa z melodia i piosen-
kami: 8.10 „Tryptyk muzyczny” —
folk, beat, sweet; 8.40 Staropolskie
piśni wielkanocne; 9.05 „Fala 74”
9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Ra-
dioferie; 10.30 Świąteczne wydanie
„Studia Nowości”; 11 „Fotoverite!”
— opow.; 11.20 Niedzielný koncert
życzeń miłośników muz. poważnej
12.10 Spotkanie z M. Legrandem
12.45 Teatr PR: „Fanzetka czyli
sabahduska dziewczyna” — słuch.
14 „Graj graczyku...” — wybiera
my kapela i zespoły ludowe; 14.30
„W Jezioranach”; 15 Koncert ży-
czeń; 16.05 Mistrzostwa świata w
hokeju na lodzie w Helsinkach
Transm. III tercji meczu Polska —
Szwecja; 16.40 „Najnowszy album
Eltona Johna”; 17.15 Niedzielný
spotkania Studia Młodych; 18.05
San Remo 74; 18.53 Dobranocka
19.15 Muż. rozrywkowa; 20 „Tryp-
tyk muzyczny — rock, jazz, jazz
rock”; 21.30 „Radiovariete”; 22.30

Rewla piosenek; 23.05 Ogólnop. wiadomości sportowe; 23.20 „Dyskoteka przed północą”; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nowy z Kiele.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10
12.65, 16, 19, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 Felieton literacki; 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 Felieton: „Zawsze w niedziale”; 8.35 „U Prucanika i Rutyny”
10 Wielkopolska niedziela; 12.1 Listy miłosne dawnych Polaków montaż; 12.50 Felieton muzyczny J. Waldorfa; 13.05 Poranek symfoniczny muz. polskiej; 14 Pod wieczór przy mikrofonie; 15.3 Radioferie — Radiowy Teatr dzieci i Młodzieży: „Telemach w dżinсах” — odc. 1 serialu słuch.; A. Bahdaj; 16.30 Ksc. chopinowski z nagrań A. Rubinstein; 17.0 „Zapisz z lat trzydziestu” I cz. — Encyklopedia Wielkopolska; 17.30 Muzyczny kalejdoskop; 18.35 Felieton aktualny; 19 Teatr PR: „Dziwna choroba Apulejusza” — sluch.; 20 Mistrzowskie wykonanie — mistrzowskie nagrania; 20.30 Zespół „Dziewiatka”; 21 Aud. dla wojska — rodzinom w kraju — życzenia od żołnierzy z Kajru; 21.15 Muzyka polskiego renesansu; 21.5 Gwiazdy współczesnych scen operowych; 22.30 „Przymaczki dwunozne” — aud. poetycka; 22.5 Muzyka polska XX wieku; 23.35 Tę nowych nagrań Krakowskiego Teatru Barokowego.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Spotkanie z Lóri Jacoba; 8.10 Życie dobre, życie szczęśliwe — rep.; 8.35 Światła teatru rytmu; 9 „Drzewo liści nie doбира” — odc. 4; 9.10 Wariacje na temat Alleluja; 9.35 Gdy się mówi! A... — aud. public.; 10 W Karolk przedstawia; 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów; 11.15 Tygodniowy przegląd prasy; 11.25 Na estradzie Wojciech Młynarski; 11.30 Bach na organach; 12.05 Ostatnie

nia" — 6c, 6: 12.30 Muzyczne spo-
kania na antenie; 13 Tydzień na
UKF-ie; 13.15 Świąteczny kiermasz
piyt; 14.05 Pryskop — przegląd
wydarzeń tygodnia; 14.30 Antolo-
gia ballad i romansów; 15.05 Lu-
dzie sztuki — prof. Hanna Ruci-
ka-Cybisowa; 15.36 Polonine mu-
zykowania; 15.50 Kronika zespołu
Locomotiv G. T.; 16.15 Wszystkie
Wielkanocy; 16.35 „Wielkono-
1916" — gra i śpiewa zespół Mu-
leus; 16.45 Wiersze śpiewane J.
Iwaszkiewicza i W. Szymanowskiej
17.05 „Drzewo liści nie dobera" —
odc. 5; 17.15 Mój magnetofon; 17.4-
„Moja żona — czarownica" —
słuch.; 18.35 Mini-max — czyli mi-
nimum słów, maksimum muzyki;
19.05 „Apropo" — magazyn; 20.0-
Warszawa mojej młodości — ga-
weda; 20.15 Wielkie recitale —
Konc. pożegnalny M. Andersona
21.10 „Takie to są sztuczki heter-
— słuch. z poezji starogreckiej w
adaptacji Z. Sarekto; 21.30 Miś
Venezolana; 21.50 Oratorium tygo-
nia — J. F. Haendel: „Mesjasz";
22.08 Śpiewa Czesław Niemen; 22.2-
Opowieści prof. Tutki; 22.30 J. S.
Bach — „Oratorium Wielkanoc-
ne"; 23. Wiersze J. Zagórskiego;
23.05 Wieczorne spotkanie z Deu-
sem Roussos; 23.50 Śpiewa Maryla
Rodowicz.

TELEWIZIA

SOBOTA — PROGRAM I: 9 — Dla młodych widzów — Teleferie — Wyższa Szkoła Jazdy TDC — Latajacy Holender z serii „Podróż-
e Jaimie McPeethers'a: 10.25 — „Kalejdoskop” — film prod. ang.: 11.05 — „Z koszar i polygonów”: 11.30 — Transm. z Mistrzostw Świata
w hokeju na lodzie grupy „A” Polska — Czechosłowacja (Helsinki, kolor); w przerwie I — ok. 15 — „Buskashi” — dok. film TVP (z Afganistanu) (kolor); w przerwie II — ok. 15.40 — „Ploek” — dok. film TVP (kolor); 16.45 — Dziennik (kolor); 16.55 — Dla dzieci — „Sobótka” (kolor); 17.05 — „Goffy ak-
torem” — film z serii „Disney-land”; 17.55 — Nie tylko dla pań; 18.20 — Poezja polska — K. I. Gałczyński — „Pieśni”; 18.35 — Go-
dzina Orfeusza — magazyn muzyczny nr 54 (kolor); 19.20 — Dobranoc (kolor); 19.30 — Monitor (kolor); 20.20 — „Kalejdoskop” — film prod. ang.: 22 — Dziennik (kolor); 22.20 — Wiadom. sport.; 22.35 — Teatr Rozrywki — „Łowcy głów” — Max Regnier wg André Gilleis
Tłumaczenie i adaptacja Bracia Rojek. Reż. — R. Kłosowski.

PROGRAM II: 16.50 — Ballada
mińskiego koła — film muzyczny

fab.; 15.45 – NURT – Psychologia „Potrzeby dziecka jako struktur regulacyjne”. Wykład prof. dr. Janusza Reykowskiego; 16.20 – „Informacje – Towary – Propozycje”; 16.40 – „Ucieczka kaczorów Donald’a” – film z serii „Disneyland”; 17.30 – „Losowanie „Małego Lotka”; 17.40 – „Znaki czasu”; 18.15 – „Teleskop”; 18.35 – „Nieznajomi” – film z serii „Łuk tęczy”; – prod. TV czeskiej, odd. 9; 20 – Transmisja z międzynarodowego meczu piłki nożnej Belgia – Polska (z Liege, kolor). W przerwie meczu ok. godz. 20.45 – Wiadomości sportowe; 21.50 – „Belans rodzinny” – z cyklu „Przewartościowania” (kolor); 22.15 – „Wielcy ludzie a muzyka – Stefan Żeromski”. Reżyseria – Zbigniew Zbrojewski; 23 – Sprawozdanie z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie w grupie „A”; Finlandia – Polska (kolor).

24.12.70 – Kino Miniatur: „Przewrótce – potopowe kłopoty”, „Mimoza”, „Legenda łódzka”; 17.55 – „Dziś i jutro”; 18.15 – „Trojanki” – rep. film. o kompozytorze Joannie Bruzdowicz; 18.45 – Język francuski I, 26; 27 – „Dama z Szanghaju” – film fab. prod. USA; 21.25 – Program public.; 21.55 – „24 godziny” (kolor); 22.05 – NURT – Psychologia: „Potrzeby dziecka jako struktur regulacyjne”. Wykład prof. dr. Janusza Reykowskiego; 22.25 – Podstawowy kurs języka angielskiego I, 26 (povt.).

CZWARTEK 18 IV

1 7.50 i 20.20 — Z serii: „Telefon 116” — film prod. TV NPI
„Droga przez las”; 9.15 — „Nieznajomi” — odc. 9 serialu TV

WTOREK 16 IV

19 — „Teleferic”; 10.25 i 20.25 — „Siedemnaście mgieł wiosny”, odc. IX serialu TV radz. 16.20 — „Ex libris” — nowości w dawnicze; 16.40 — „Kaczor Donald” — konferansjerem” — film z serialu „Disneyland”; 17.25 — Dla młodych dzieci — „W bliskim planie”; 17.50 — „Sylwetti X Muzy — Dla Kasia Korsakówna” (kolor); 18.25 — „W poszukiwaniu białka”; 18.45 — „Eureka”; 19.10 — „Przypominamy rodzinę...”; 21.30 — „Świat i Polska” — „Kogo wybiora Francuzi” (kolor); 22.15 — Wiadomości sportowe oraz sprawozdanie z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie Polska — Związek Radziecki (Helsinki).

20 — Świat w kamerze naszych reporterów: „Wokół Wielkiego Stokholmu” i „Na fińskich jeziorach”; 17.40 — „Fletnia Pana” — program muzyczny wg utworów Klaudiusza Debussy’ego i poezji antycznej. Wykonawcy: Barbara Bittnerówna, Anna Nehrebecka, Krystyna Szostek-Radkova, Marek Lewandowski, Włodzimierz Nowak, Witold Grucha oraz zespół baletowy; 18.15 — „Pożarowisko” — nowela filmowa; 18.45 — Podstawowy kurs jęz. angielskiego — 1. 26; 20.20 — „Spotkanie z jazzem” — program prowadzi Andrzej Trzaskowski; 20.50 — „Fotografia”; 21.30 — Teatr TV — Wolfgang Kohasse i Rita Zimmer: „Rybka w czworze”. Adaptacja i reżyseria — Ludwik Rene; 22.45 — „24 godziny” (kolor); 22.55 — „Sprechen Sie Deutsch?” — nowt. 1. 24

1 9 — „Teleferie”; 10.25 — „D
ma z Szanghaju” — amer. fil.

Iotka": 17 — „Kwadrans tygodnia": 17.15 — „Jedna, jedyna, wsłoniąta". Scenariusz i reż. — Jeremi Przybora: 17.55 — „Ballada o Flacie i siedmiu wspaniałych". Scenariusz i realizacja — Marius Walter (kolor): 18.25 — „Tele Le'ov" (kolor): 20.20 — „W sam południe" (western ameryk.): 21.5 — „E i M" — czyli „Ewa i Małgśa Wiśniewskie zapraszają": 22.5 — Informacyjny magazyn sportowy: 23.40 — Dobranoc dla dorosłych: „Lekarskie sumienie".

21.30 — „Będa tańczyły topol
i wierzy” — film o twórcz
ci Władysława Broniewskiego (k
lor): 16 — Miniatury dramatyczn
— Irwin Shaw: „Przykra histo
ria”: 16.20 — „Trzy kwadrans
perswazji” — program rozrów
wy z udziałem zespołu „Skalde
wie”, Maryli Rodowicz oraz bal
ta. czechosk.: 17.15 — „Woku
Transamazoni” — „Brazylia”: 17.
— „Przygoda na Mariensztacie”
polski film fab.: 20.20 — Konc
muzyki polskiej w wykonaniu C
pelli Bydgoskiego pod dyr. Wł
dzimierza Szymańskiego: 21.05
„Spójrzeć jak na głębiej” — re
portaż filmowy (kolor): 21.25 —
„Ballo dele ingrate” — widowis
ko muzyczno-baletowe wg oper
Claudio Monteverdigo: 22 — Tea
TV — Gabriela Żołowska: „Pann
Maliczewska”. Reż. — Józef Sto
wiński.

PONIEDZIAŁEK 15 IV

18.30 — „Nowoczesność w d
mu i zagrodzie”; 9 — „Dy
gusowy zwierzyniec”; 10.15 — Klu
Sześciu Kontynentów: „Z Mazo

szeń za Pirenejami" (kolor);
— W starym kinie: "Ożenienie si
z czarownicą" — film archiw
12.40 — „Wiosna w Zelazowej W
li" — filmowy program muz. Gr
Regina Smendzińska i Tadeusz
Zmudzinski — fortepian (kolor)
13.10 — „Ostatni spadkobiercy"
cz. II z cyklu pt. „W Dolinie Sto
ca". Reportaż Andrzeja Zurow
skiego; 13.25 — TV Teatr Lalek
Aleksandra Gruszczyńskiego-Grzyn
ska: „Zaczarowane tkwy"; 14.
— Z cyklu: „Znaki Zodiaku"
„Pod znakiem Barana" (kolor)
15.05 — Transmisja z Mistrzost
Świata w hokeju na lodzie grup
„A": Czechosłowacja — Szwec
(Helsinki, kolor); ok. 16 — repo
taż filmowy: „Ogary poszły
las"; 16.45 — „Zostajemy t
taj" — reportaż filmowy; 17.10
„Czarna tarzała rodu Folwerthów
— ang. film fab. (kolor); 18.45
„Samochód dla najpięszego". R
żyseria — Konstanty Cieliszwill (k
lor); 20.20 — Teatr TV — Jea
Giraudoux: „Ondyna". Reżyser
— Maryna Broniewska; 22.05
Wiadomości sportowe; 22.10 — „G
dzina z Julia Andrews" — ame
program rozrywkowy (kolor).

15.45 — „Parasolki z Cherbo-
ga” — franc. melodramat
zyczny (kolor); 17.10 — „Tadeu-
siewicz” — filmowy portret ar-
ty”; 17.40 — Popularne arie ope-
rowe śpiewa Lidia Kłobucka (ko-
lor); 18 — Magazyn sportowy; 20
— „720 stopni; wokół Nati Mistr-
i zespołu The Pop-Tops” — his-
pański program rozrywkowy
21.15 — „Polska scenografia” — por-
tret filmowy (kolor); 22 — „N-
bezpieczna namiotność” — czech-
osłowacki film fab.

WTOREK 16 IV

1 9 — „Teleferie”: 10.25 i 20.15 — „Siedemnaście mgnień w nocy”, odc. IX serialu TV rad. 16.20 — „Ex libris” — nowości w dawnicze; 16.40 — „Kaczor Donald konferansjerem” — film z „Disneyland”; 17.25 — Dla młodzi — „W bliskim planie”; 17.50 — „Sylwetki X Muzy — 100 lat Korakówna” (kolor); 18.25 — „W poszukiwaniu białka”; 18.45 — „Eureka”; 19.10 — „Przypominał radzimy...”; 21.30 — „Świat i Polska”; 22.15 — „Kogo wybiera Francja?” (kolor); 22.15 — Wiadomości sportowe oraz sprawozdanie z strzostwo Świata w hokeju na lodzie Polska — Związek Radziecki (Helsinki).

2 17.10 — Świat w kamery: relacje z miejscowych reporterów: „Wokół Wielkiego Sztokholmu” i „Na finskich jeziorach”; 17.40 — „Fletina Pan” — program muzyczny wg utworu Klaudiusza Debussy’ego i poety antycznej. Wykonawcy: Barbara Bittnerówna, Anna Nehrebecka, Krystyna Szostek-Radkowa, Marek Lewandowski, Włodzimierz Nowak, Witold Grucha oraz zespół baletowy; 18.15 — „Pożarowski” — nowela filmowa; 18.45 — Programy kursy języka angielskiego: 1. 26; 20.20 — „Spotkanie z jazzem” — program prowadzi Andrzej Trzaskowski; 20.50 — „Fotografia”; 21.30 — Teatr TV — Wolfgang Kasper i Rita Zimmer: „Rybka czworo”. Adaptacja i reżyseria Ludwika Rene; 22.45 — „24 godziny” (kolor); 22.55 — „Srebrna Deutch?” — powt. l. 24.

ŚRODA 17 IV

1 9 — „Teleferie”: 10.25 — „W drodze z Szanghaju” — amer. —

fab.; 13.45 — NURT — Psychologia: „Potrzeby dziecka jako struktur regulacyjne”. Wykład prof. dr. Janusza Reykowskiego; 16.20 — „Informacje — Towary — Propozycje”; 16.40 — „Ucieczka kaczora Donald’a” — film z serii „Disney land”; 17.30 — Losowanie „Małego Lotka”; 17.40 — „Znaki czasu”; 18.15 — „Teleskop”; 18.35 — „Nieznajomi” — film z serii „Łuk tęczy” — prod. TV czeszech.; odd. 9: 20 — Transmisja z międzynarodowego meczu piłki nożnej Belgia — Polska (z Liege, kolor). W przerwie meczu odg. godz. 20.45 — Wiadomości sportowe; 21.50 — „Belans rodzinny” — z cyklu „Przewodności” (kolor); 22.15 — „Wielcy ludzie a muzyka — Stefan Żeromski”. Reżyseria — Zbigniew Zbrojewski; 23 — Sprawozdanie z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie w grupie „A”; Finlandia — Polska (kolor).

17.20 — Kino Miniatur: „Przełoty potopowe kłopoty”, „Mimozas”, „Legenda ludzka”; 17.55 — Dł. młodzież: „Siedem nauk”; 18.20 — „Trojanki” rep. film o kompozycje Joannie Brudzewicz; 18.45 — Język francuski, l. 26: 22 — „Dama z Szanghaju” — film fab. prod. USA; 21.25 — Program public.; 21.55 — „24 godziny” (kolor); 22.05 — NURT — Psychologia: „Potrzeby dziecka jako struktur regulacyjne”. Wykład prof. dr. Janusza Reykowskiego; 22.20 — Podstawy kursu język angielski go, l. 26 (powt.).

CZWARTEK 18 IV

1 7.50 i 20.20 — Z serii: „Telefony 116” — film prod. TV NER; „Droga przez las”; 9.15 — „Nieznajomi” — odd. 9 serialu

WYP wg tytułu pieśni F. Schuberta
 (kolor): 17,15 — „Na Starym Mie-
 scie” — rep. filmowy (kolor): 17,35
 — „Ślad szeryfa” — film fab.
 prod. NRD (kolor): 19,20 — Dobro-
 tność: 19,30 — Monitor (kolor): 27,50
 — Sportowy Magazyn Sprawozd. z
 meczu piłki nożnej Bułgaria — Cze-
 chosłowacja: 21,15 — Tele-variété
 — program TV Czechosł. (kolor):
 22,30 — „Książę Bob” — węgierski
 film fab. Adaptacja filmowa ope-
 retki Jeno Hadszka (kolor): 23,50 —
 24 godziny (kolor): 0,05 — Program
 II proponuje.

**W MUZEACH
I NA
WYSTAWACH**

UWAGA: 13. IV — wszystkie muzea — czynne; 14 i 16 IV — muzea zamknięte; 15. IV — muzea czynne.
ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 37) — codziennie g. 10—18. Wystawa: „Ład wczesnośredniowieczny gród nad Wartą” (od 27. II do 31. V).
HISTORII m. POZNANIA (St. Ratusz) — codziennie g. 10—15, środy i piątki g. 12—18, od 15. II. zamknięte do odwołania.
HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9—17, niedz. i święta g. 10—16.
INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9—18, niedz. i święta g. 10—13.
PRZYRODNICZE (Świerczewskie 19) — codziennie g. 9—15, środy g. 10—16, soboty zamknięte.
NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — codziennie g. 9—18, niedz. i święta g. 10—15. Wystawa retrospektywna Jana Berdysaka.
ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10—17, niedz. i święta g. 11—15.
RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — wt., czw., piątek — g. 9—15, poniedziałki i środy — g. 12—18. „Wystawa waz kołuchowskich”.
MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) — g. 10—18, niedz. i święta g. 11—20.
MUZEUM W KÓRNKU — codziennie g. 9—14, sob. g. 9—13.

Od 17 do 27 bm.

Zmiana tras linii tramwajowych nr 1, 12 i 19

Od 17 wietnia br. godz. 8-mej
przez około 10 dni będzie wyłączo-
ny tramwajowy na trasie Het-
mańskiej od ul. Dzierżyńskiego do
ul. Zamenhofs. W związku z tym
linia tramwajowa nr 1 i 12 od ul.
Dzierżyńskiego zostanie skierowa-
na przez Rynek Wildecki, ronda
Rataje, ul. Zamenhofs i trasę Het-
mańska (w jedną stronę) Linia nr
19 w kierunku Starejki zostanie
skierowana także przez Rynek Wil-
decki i ronda Rataje. (2856M)

Telephony

❶ W Skalmierzycach w pow. ostrowskim zginął 2-letni Dariusz D., którego kopnął koń.

❷ W szpitalu w Jarocinie zmarł na skutek doznanych obrażeń 17-letni Józef S., który jadąc wózkierem, inwalidzkim zdurzył się z samocudem osobowym.

❸ Podczas prac manewrowych na dworcu w Sławie Wielkopolskiej w pow. wągrowieckim spadł z dachu wagonu towarowego Michał S. Doznał on tak poważnych obrażeń, że po przewiezieniu do szpitala zmarł.

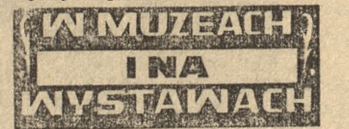
Na około 180 tys. zł szacują się straty po pożarze w jednym gospodarstwie w Boguniewie w pow. obornickim. Od grzejnika elektrycznego spłonęły: budynek gospodarczy, stodoła, chlew-kurnik, szopa z maszynami rolniczymi, krowa i 100 kurcząt. (b)

czechosł. „Łuk tęczy”: 16 — Tr
misja z Mistrzostw Świata w h
keju na lodzie w grupie „A
Związek Radziecki — Czechosł
wacja (Helsinki, kolor). W prz
rwie ok. godz. 16.30 — Dzienni
i w przerwie II — „Spór o prz
stankę” — rep. filmowy: 18.10 —
„Woda i las zapraszają”: 18.30 —
„Ludzie nauki” — prof. dr Witol
Starkiewicz: 19 — TEST — „T
słownik ekonomiczny”. Wykła
prof. dr. Klemensa Bialeckiego:
21.45 — Wiadomości sportowe: 21.
— Z cyklu: „Czym żyje świat” —
„Łańskie nadzieje”: 22.25 — „K
bała” — widow. słowno-muzycz
ne. Reżyseria — Andrzej Titkow
23.15 — „Informacje — Towar
Propozycje”.

2 17.20 — Historia okretu i ze-
lugi — „Para zdobywca oce-
ny”; 17.55 — Polski Film Anima-
wany — „Pani Twardowska”, Re-
żyseria — Lechosław Marszałek
(kolor); 18.10 — „Natchnienie”
radz. program baletowy (kolor);
18.40 — Język rosyjski. I. 27; 20.
— „Kalejdoskop sportowy” (ko-
lor); 20.35 — „Spotkanie z Karele
Gottem” — program TV CSFR
(kolor); 21.20 — „24 godziny” (ko-
lor); 21.30 — „Stanisław Błazk-
wiak — profesor-inżynier”. Repo-
taż filmowy; 21.55 — Język fran-
c. 1. 26 (powt.).

PIATEK 19 IV

1 10 i 20.20 — Film: 11.25
"Chochołamskie malowanki"
radz. film dok. (kolor): 15.20
NURT — Filozofia: "Przesłanie
tradycyjnego sporu o źródła wi-
dy": 15.55 — Transmisja z Mi-
strzostw Świata w hokeju na lodzie



Świąteczny informator dla czytelników „Głosu”

Chcąc ułatwić naszym czytelnikom świąteczny odpoczynek, drukujemy poniżej informator o działalności handlu, gastronomii i różnego rodzaju placówek usługowych w dniach 13–16 bm.

HANDEL

Sobota, 13 bm. — sklepy czynne do godz. 16 bez przerwy obiadowej. Wyjątek — sklepy nocne i delikatesowe (będą otwarte nie dłużej niż do godz. 18).

Niedziela 14 bm. — sklepy zamknięte. Otwarte kioski „Ruchu”: Rynek Jeżycki, Rynek Wildecki, pl. Wiosny Ludów, Dworzec Główny.

Poniedziałek, 15 bm. — czynne sklepy prowadzące sprzedaż mleka i pieczywa w godz. 7–9. Dyżur nie kwiaciarnie w godz. 10–13: ul. ul. Dzierżyńskiego 121, Głogowska 45, Grunwaldzka 11, Zwierzyńska 10, Czerwonej Armii 63. Sklep delikatesowy, ul. Dąbrowskiego 3 będzie czynny w godz. 10–15.

Kioski „Ruchu” pod „Rondem Kopernika” czynne w godz. 7–17. Pozostałe placówki handlowe pod tym rondem czynne w godz. 11–17. Inne punkty sprzedaży „Ruchu” i „Równości” czynne, jak w każdą niedzielę.

Wtorek, 16 bm. sklepy czynne w normalnie obowiązujących godzinach. Ze sklepów mięsno-wędliniarskich czynne będą: Stare Miasto — ul. ul. Czerwonej Armii 43, Dzierżyńskiego 21, Lampego 5, 27 Grudnia 5, Wrocławska; Grunwald — ul. ul. Grochowska 49, Głogowska 54, Głogowska 125, Ściegiennego 49; Jeżyce 8 — ul. ul. Dąbrowskiego 35, pl. Waryńskiego 7, Wojska Polskiego 6/8, Dąbrowskiego 64, Kraszewskiego 15; Wilda — Dzierżyńskiego 113, Opolska 11, Jaworowa, bl. 9; Nowe Miasto — Rynek Śródceki 14/15, Osiedle Piastowskie, Kostrzyńska 13, Średnia 2 (Główna), Antoniego 17.

Uwaga: z informacji przekazanych nam przez Wydział Handlu, Przemysłu i Usług Urzędu miasta Poznania wynika, że przedsiębiorstwa handlu detalicznego (spółdzielnie) zostały zobowiązane do dostarczenia większych partii mleka w przededniu zamknięcia sklepów, a więc w sobotę, 13 bm.

USŁUGI

Niedziela, 14 bm. — następujące placówki usługowe dyżury w godz. 9–13: zakłady fryzjerskie — Dom Usług, ul. Czerwonej Armii, hotel „Merkury” (tel. 478-05), Dworzec Główny; zakłady fotograficzne: spółdzielni „Fotos” w Domu Usług, ul. Czerwonej Armii. Pozostałe punkty usługowe „Fotosu” wykonujące zdjęcia okolicznościowe będą czynne w godzinach uzgodnionych z klientami.

Naprawy radiowo — telewizyjne: ZURIT — SORIT, ul. Wojska Polskiego w godz. 10–17 (tel. 411-811), spółdzielnia „Teletechnika” w godz. 12–18 zakłady przy ul. ul. Paderewskiego 8 (tel. 501-82), Galia 4 (tel. 466-10), Dzierżyńskiego 164 (tel. 302-95), Chwaliszewo 7/8 (tel. 532-94), Wroniecka 3 (tel. 518-25).

Poniedziałek, 15 bm. — placówki fryzjerskie pełnić będą dyżury tak, jak 14 bm.

Naprawy radiowo — telewizyjne: ZURIT — SORIT, Osiedle Piastowskie 74 (tel. 732-14) w godz. 10–17 oraz zakład „Teletechniki” przy ul. Wronieckiej 3 (tel. 518-25 w godz. 12–18).

Usługi fotograficzne: punkt spółdzielni „Fotos” w Domu Usług, ul. Czerwonej Armii. Pozostałe

dzie w grupie „A”: NRD — Polska (Helsinki, kolor). W przerwie I ok. godz. 16.30 Dziennik (kolor) i w przerwie II ok. godz. 17.10 — „Wychowanie fizyczne recepta na zdrowie”; 18.15 — „Teleskop”; 18.35 — „Dziś burza mózgów”; 19.05 — „Przypominały, radzimy...”; 20.45 — „Panorama”; 21.25 — „Wiadomości sportowe”; 21.30 — „Czworobok” — publ. kult.

2 17.25 — „Bomba” i „Sygnały z Kosmosu” — program popularno-naukowy; 17.55 — „Arsen Lupin” odc. IV „Agencja Barnett” — franc. film krym.; 18.50 — „Sprechen Sie Deutsch?” 1. 25; 20.20 — „Czarei złeh” — polski film fab.; 21.55 — „24 godziny” (kolor); 22.05 — TEST; 22.20 — NURT — Filozofia: „Przełamanie tradycyjnego sporu o źródła wiedzy”; 22.50 — Język rosyjski, 1. 27 (powt.).

SOBOTA 20 IV

1 10 i 21.55 — „Zosia” — radz. film fab. Reżyseria — Michał Bogin; 13 — Transmisja Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie w grupie „A”: Czechosłowacja — Szwecja (Helsinki, kolor). W przerwie ok. godz. 14.15 — „Redakcja Szkół na zapowiadają”; 15.50 — „Z kieszar i poligonów”; 16.05 — „Telewizyjny Informator Wydawniczy”; 16.40 — Dla dzieci: „Sobótka”; 17 — „Harcerskie popołudnie”; 17.50 — „Nie tylko dla pań”; 18.10 — Z cyklu: „Szare na złote” — program pt. „Mam pomysły”; 18.35 — „Pegaz” (kolor); 20.20 — „Telewizyjne spotkanie z balladą”. Reżyseria — Michał Bobrowski; 21.45 — Wiadomości sportowe; 23 — „Muzyka i...” — kubański program rozrywkowy.

punkty „Fotosu” czynne w godzinach uzgodnionych z klientami.

GASTRONOMIA

Sobota, 13 bm. — następujące zakłady prowadzić będą sprzedaż kiersmaszową pieczywa cukierniczego i wyrobów garmażeryjnych w godz. 9–17: Cristal, Gwarna, Santos, Kolorowa, Radosna, Perelka, Brzdąc, Regionalna, Kopciuszka, Filmowa, Płyś, przy częściowym wydzieleniu sali: Arkadia (kawiarnia), Mocca, Bajka, Ewa, Kociak, Wisienka, Sportowy. Sprzedaż samych wyrobów garmażeryjnych przy częściowym wydzieleniu sali prowadzić będą ponadto: Arkadia, Lechicka, Soplica, Słoneczna.

Do godz. 21 otwarte będą zakłady: Kujawianka, Starolecki, Jeżyce, Górczyński, Wildecki, Rarytas, Zagłoba, Pod Kuchcikiem, Bałtycka. Wszystkie bary mleczne — czynne do godz. 16. Pozostałe zakłady czynne do godz. 21.

W hotelu „Merkury” czynne będą: restauracja w godz. 13–22, kawiarnia w godz. 7–17, aperitif-bar w godz. 10–22, cocktail — bar w godz. 22–3, sklep cukierniczy w godz. 9–16.

Niedziela, 14 bm. — od godz. 12 (do godziny do której zakład jest normalnie otwarty) czynne będą kawiarnie: Uśmiech, Rodzynek, Ratuszowa, Santos, Sportowy, Brzdąc, Ewa, Bajka, Pół Czarnej, Krókus, Kolorowa, Marcelinka, Iwa, Kopciuszka; restauracje: Rarytas, Cechowa, Pod Koroną, Soplica, Magnolia, Oaza, Maltańska, Metalowiec; bary: Krupnik, Frykas, (godz. 12–18), Centrum, Wyborowy (godz. 7–14), Wildecki, Drukarski, Piast, Szczodry, Piastun, Stop.

W hotelu „Merkury” restauracja pełni dyżur wyłącznie dla gości hotelowych w godz. 13–22, kawiarnia w godz. 7–11.

W „Bazarze”: restauracja czynna w godz. 7–24, kawiarnia w godz. 10–22.

Poniedziałek, 15 bm. — w godzinach normalnie obowiązujących czynne będą kawiarnie: Wrzos, Litcka, Regionalna, Drużba, Hajduczek, Targowa, W-Z, Filmowa,

Radosna, Fusik, Pod Sosenką, Warata, Kasztelańska, Expressowa, Maraga, Hawana, Wisienka, Sobótka; restauracje: Wielkopolska, Astoria, Pod Koziołkami, Arkadia, Lech, Zagłoba, Grunwaldzka, Lubuska, Adria, Bałtycka, Oaza, Piłacka, Lechicka; bary: Pomorski, Górczyński, Fregata, Agatka, Pod Stokami, Pionier, Portowy, Starolecki, Popularny, Malta, Mazowiecki, Poranek, Osiedle, Duet, As (otwarta jedna część w godz. 12–20).

Zakład w Domu Turysty czynny będzie w godz. 7.30–23.

W „Merkurym” czynne będą: restauracja w godz. 13–24, kawiarnia w godz. 7–22, aperitif — bar w godz. 21–2.

W „Bazarze” czynne, restauracja w godz. 7–24, kawiarnia w godz. 10–22, bar kawowy w godz. 9–21. (ad)

KOMUNIKACJA

W oba dni świąteczne tramwaje i autobusy w Poznaniu będą kursować według świątecznego rozkładu jazdy. Ale w niedzielę, 14 kwietnia nie będą jeździć tramwaje linii „16” i „18”, a na linii „14” ruch zostanie ograniczony o połowę. W pierwszy dzień świąt zostaną również ograniczone kursy autobusów miejskich (w granicach 20–50 proc.) na liniach nr: 54, 55, 56, 57, 59, 61 bis, 63, 64, 66, 67, 68 bis, 69, 75, C i 104. (tt)

STACJE BENZYNOWE

Bez przerwy czynne będą w Poznaniu cztery stacje benzynowe, przy ulicach: Topolowej, Ewangelickiej, Dąbrowskiego i Bodawskiej. Pozostałe stacje w sobotę 13 bm. otwarte będą tylko do godz. 18-tej. W niedzielę czynne będą stacje dyżurne od godz. 7 do 15 przy ulicach: Małe Garbary, Wyspiańskiego, Bułgarskiej, Chudoby i Wiejskiej, a w godz. 14–22 stacje przy ul. Kościelnej, Albańskiej, Opolskiej, Gajowej i Nowowiejskiej.

W drugi dzień świąt, w godz. 10–18 dyżurować będą stacje CPN przy ul. Kościelnej, Albańskiej, Opolskiej, Gajowej i Nowowiejskiej. (tt)



W poniedziałek, 15 bm. o godz. 12 Sekcja Ratownictwa Wodnego Poznańskiej Komendy Straży Pożarnej organizuje w Strzeczynku pokaz nurkowania.

Ubarwiają i reklamują

Ściany budynków wykorzystywane są w Poznaniu coraz powszechniej dla celów reklamowych. Korzyść z tego podwójna, bo miasto zyskuje więcej reklam, a jednocześnie „mar-twe” ściany porwają barwy, przyjemne dla oka akcenty. Taką właśnie reklamę Zakłady HCP usytuowały na budynku przy ul. Dzierżyńskiego przy Rynku Wildeckim, a Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych — przy ul. Ratajczaka, narożnik ul. Powstańców Wielkopolskich. (z) Fot. — K. Przychodzki



1 7.30 — „TV Kurs Rolniczy”, w tym: „Przypominały, radzimy...”; 8.15 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”; 8.25 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.45 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Tele-ranek”; 10.20 — „Ex libris”; 10.30 — „Antena”; 10.45 — „Piosenka dla Ciebie”; 11.30 — „Klub Miłośników Sztuki” (kolor); 12.20 — „Karajan dyryguje Beethovena” — w programie VI Symfonia „Pastoralna” w wykonaniu Berliner Philharmoniker (kolor); 13.05 — „Szukamy rezerw” — program wielki; 13.20 — „Ludzie i kamienie” — cz. III cyklu pt. „W Dolinie Słońca” — reportaż filmowy Andrzeja Żurowskiego; 13.40 — „My 74” — teleturniej. Walczą: Katowice i Poznań; 14.35 — Dla dzieci: Teatr Jednego Aktora: Maciej Wojtyśko (kolor); 15.10 —

2 17.15 — „Kierunek rewolucja” — radz. film dok.; 17.45 — „Bierozka — zespół o światowej sławie” — program TV radz.; 18.15 — „Galeria na Saharze”; 18.50 — „Delta Dunaju”, odc. I „Troche historii” — rum. ser. film dok. 20.20 — „Księżna de Langeais” — franc. film fab. wg powieści Honoriusza Balzaca; 21.50 — Sprawozdanie z międzynarodowego meczu w tenisie o Puchar Davisa (Polska — Węgry); 22.45 — „24 godziny” (kolor); 22.55 — Koncert WOSPRIT pod dyr. Włodzimierza Kamińskiego. Barbara Górczyńska — skrzypce — w programie koncert na orkiestrze smyczkowej Grażyny Bacewicz i I koncert skrzypcowy Karola Szymanowskiego.

NIEDZIELA 21 IV

1 7.30 — „TV Kurs Rolniczy”, w tym: „Przypominały, radzimy...”; 8.15 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”; 8.25 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.45 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Tele-ranek”; 10.20 — „Ex libris”; 10.30 — „Antena”; 10.45 — „Piosenka dla Ciebie”; 11.30 — „Klub Miłośników Sztuki” (kolor); 12.20 — „Karajan dyryguje Beethovena” — w programie VI Symfonia „Pastoralna” w wykonaniu Berliner Philharmoniker (kolor); 13.05 — „Szukamy rezerw” — program wielki; 13.20 — „Ludzie i kamienie” — cz. III cyklu pt. „W Dolinie Słońca” — reportaż filmowy Andrzeja Żurowskiego; 13.40 — „My 74” — teleturniej. Walczą: Katowice i Poznań; 14.35 — Dla dzieci: Teatr Jednego Aktora: Maciej Wojtyśko (kolor); 15.10 —

2 13.05 — Pory roku: „Wiosna”. Oratorium Józefa Haydna; 13.35 — „Militaria, obronność, nowoczesność”; 14.05 — Dla młodych widzów — „Przyjaciele wzyty” — program publ. z krajów socj.; 15.35 — „Koncert w porcie” — program TV NRD; 16.35 — „Świat, obyczaje, polityka”; 17.05 — „Ostatni etap” — polski film fab.; 20.20 — Anatomia spektaklu: „Dziady”; 21.10 — Kobiety ich życia: „Jego Marie” — (powtórzenie); 22.20 — Filmowe Studio Młodych: „Nocleg” film TVP).

CODZIENNE w programie 1 i 2: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor — 19.30 oraz w programie 1: Politechnika — w środę o godz. 14.40 i w piątek o godz. 14.15; TV Technikum Rolnicze: w środę o godz. 12.45, w czwartek o godz. 6.30 i 13.45, piątek o godz. 6.30 i 12.45, w sobotę o godz. 6.30, 12.30 i 15.15, w niedzielę o godz. 6.30. (b)

Przetargi

Wojewódzki Zakład Transportu Mleczarskiego w Poznaniu — ogłasza

PRZETARG na ROBOTY ADAPTACYJNE obiektu byłego schroniska dla zwierząt, na zajęznię samochodową WZTM w Ostrowie.

W ramach robót objętych przetargiem przewiduje się wykonanie następujących robót:

- murarskich,
- malarskich,
- instalacyjnych.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Szczegółowych informacji o adaptacji na zajęznię, z możliwością zapoznania się z obiektem przetargu udziela i oferty przyjmuje, w terminie do 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia o przetargu kierownictwo Zajedni WZTM w Ostrowie Wlkp., ul. Wrocławska 59, nr kodu poczt. 63-400.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 kwietnia 1974 r.

Powysze roboty należy wykonać do dnia 15 czerwca 1974 r.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2825-K1

Spółdzielnia Pracy „JUWELIA” w Poznaniu — ogłasza

PRZETARG na sukcesywną dostawę KAMIENI JUBILERSKICH — syntetycznych.

Szczegółowych informacji w sprawie gabarytów i wymiarów kamieni udzieli dział administracyjno-handlowy Spółdzielni.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. W przypadku osób prywatnych obowiązuje kwit celny.

Oferty należy składać w biurze Spółdzielni, pl. Wolności 5, do dnia 27. IV 1974 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi dnia 29. IV 1974 r. o godz. 10 w biurze Spółdzielni.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2802-K1

Biuro Studiów i Projektów Inżynierska Spółdzielnia Pracy w Poznaniu, ul. Koźia 20 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie ROBOT BUDOWLANO-KONSTRUKCYJNYCH przy ul. Garbary 47 — według dokumentacji technicznej — do wglądu w Dziale Admin.-Gospod. przy ul. Koźiej 20, gdzie również należy składać oferty z podaniem warunków wykonania.

W przetargu mogą brać udział jednostki państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta.

Przetarg odbędzie się w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia. 1016-K2

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Handlu Spożywczego, Oddział Ogólnospożywczy w Poznaniu — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na ROZBIÓRKĘ czterech budynków parterowych, oraz jednego piętrowego na terenie m. Poznania.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Bliższe informacje w tej sprawie można uzyskać w siedzibie Oddziału Poznań, ul. 27 Grudnia 13, II p., pok. 206.

Oferty należy składać w ciągu 14 dni po ogłoszeniu przetargu pod adresem j. w. 2724-K1

ZAKŁADY MASZYN CHEMICZNYCH

„METALCHEM”

w Poznaniu, ul. Kamiennogórska 22

ogłaszają na rok szkolny 1974/75

ZAPISY CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT

do I klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej Doksztalającej

w następujących zawodach:

- TOKARZA,
- FREZERA,
- ŚLUSARZA NARZĘDZIOWEGO,
- ŚLUSARZA MASZYNOWEGO.

Nauka zawodu trwa 3 lata.

Uczniowie 3 razy w tygodniu odbywają praktyczną naukę zawodu, a w pozostałych 3 dniach tygodnia uczą się teorii w Zespole Szkół Zawodowych nr 3 w Poznaniu, przy ul. Inżynierskiej 4/5.

W okresie trwania nauki, uczniowie otrzymują wynagrodzenie wg nowych zasad:

- w I roku nauki — 250,— zł mies.
- w II roku nauki — 380,— zł mies.
- w III roku nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie wg I grupy zaszczerzowania osobistego, tj. 5,50 zł/godz.
- Ponadto uczniowie otrzymują bezpłatnie odzież roboczą i ochronną.

Po ukończeniu nauki, zapewniamy wszystkim absolwentom korzystne warunki pracy i płacy w nowym Zakładzie o dużej perspektywie rozwojowej.

Wnioski o przyjęcie wraz z następującymi dokumentami: z życiorysem, świadectwem ukończenia 8 klasy szkoły podstawowej, zgodą rodziców i dwoma zdjęciami, należy składać w Zakładach Maszyn Chemicznych „Metalchem” — Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kamiennogórska 22, lub w Zasadniczej Szkole Zawodowej przy ul. Inżynierskiej nr 4/5.

Wszelkich informacji zainteresowanym udziela Dział Kadr, telefon 673-281 wewn. 34. 2799-K1

Dyrekcja Wielkopolskiego Parku Narodowego w Puszczykowie, ul. Wysoka 5 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie remontów budowlanych na terenie osad leśnych WPN.

Remonty obejmują następujące prace:

murarskie, ciesielskie, stolarskie, malarskie, dekarskie, studniarskie, instalacji elektrycznej, instalacji wodno-kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania.

Dokumentacja do wglądu w biurze Dyrekcji WPN.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać do dnia 27 kwietnia 1974 r. w biurze Dyrekcji WPN.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 kwietnia 1974 roku.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 973-K2

POZNAŃSKI KOMBINAT BUDOWY DOMÓW SUCHY LAS

w Ośrodku Szkolenia Zawodowego Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa

ORGANIZUJE KURSY

przysposobienia zawodowego dla mężczyzn i kobiet

w zawodzie:

- ◆ operator zbrojarz — rozpoczęcie kursu 18. IV 1974 r.
- ◆ operator betoniarz — rozpoczęcie kursu 4. V 1974 r.

Warunki przyjęcia:

- ukończenie 18 lat,
- odpowiedni stan zdrowia.

W czasie szkolenia uczestnicy kursu otrzymają wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Po ukończeniu szkolenia zapewniamy stałą pracę w nowoczesnie zorganizowanym i zmechanizowanym zakładzie zamkniętym.

Pracownikom zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje — Dział Zatrudnienia i Szkolenia w Poznaniu, ul. Ogrodowa nr 12, pokój 504, telefon 573-11, wewn. 94, oraz na terenie budowy w Suchym Lesie — pokój 19, telefon 420-51. 1030-K2

CHEMICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY

„O L M I N”

w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 104

BARDZO PILNIE POSZUKUJE

LOKALU NA BIURA

o powierzchni 150—200 m² najlepiej w Dzielnicy Grunwald.

Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Adm.-Gosp. Spółdzielni, w Poznaniu, ulica Grunwaldzka 104, tel. 679-233. 2780-K1

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej

Lokatorsko - Własnościowej

„Osiedle Młodych” w Poznaniu

informuje, że z dniem 16 kwietnia br.

ZOSTAJE ZMIENIONY

dotychczasowy numer centrali telefonicznej 700-06 — na

750-II.

Pozostałe numery telefonów Spółdzielni pozostają bez zmian. 2809-K1

Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów Przemysłu Spożywczego

w Poznaniu, ul. Smoluchowskiego nr 7/9,

dojazd tramwajami 3, 13, 1, telefon 674-471 wewn. 85

PROWADZI NABÓR UCZNIÓW

do klas pierwszych na rok szkolny 1974/1975 do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących (3-letniej)

w zawodach:

- TOKARZ,
- FREZER,
- SZLIFIERZ,
- ŚLUSARZ.

W myśl umowy o naukę uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej korzystają z następujących świadczeń:

- odzieży ochronnej,
- deputatu węglowego po roku nauki,
- mydła i proszku do mycia.

Absolwenci Zasadniczej Szkoły Zawodowej, mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum dla Pracujących.

Zapisy przyjmuje i dalszych informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego, w godzinach od 7 do 15 pod w/w adresem. 2781-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zakłady Wyróbów Rymarskich — Poznań, ul. Małe Garbary 7 — zatrudnia zaraz

koblety do pracy przy produkcji płóci-
ekod do maszyn żniwnych — w systemie
akordowym, na pełen wymiar czasu pracy
oraz na pół etatu.

Praca dwumianowa. Miejsce pracy — Za-
kład przy ul. 27 Grudnia nr 9. 2843-K1

**Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych
i Wodociągowo-Kanalizacyjnych w Poznaniu,
ul. Północna nr 14 — przyjmie zaraz do pracy
na terenie miasta Poznania — następujących
pracowników:**

- pracowników fizycznych do robót wodo-
ciągowo-kanalizacyjnych i budowy dróg,
- maszynistów z uprawnieniami do prowa-
dzenia sprzętu drogowo-budowlanego,
na spycharkę, koparko-spycharkę, walec
drogowy, rozcielnik, sprężarkę,
- elektryków linii kablowych.

Uwaga: Pracownikom dojeżdżym Przed-
siębiorstwo zapewnia zakwaterowanie w kwa-
terach prywatnych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia
Zawodowego w godz. od 8—14, telefon 576-21,
wewn. 15. 2852-K1

Przedsiębiorstwo Spółdzielcze — poszukuje
— zastępcy głównego księgowego. Wyma-
gane wykształcenie średnie i 5 lat prak-
tyki w księgowości, — oraz
— kandydata na samodzielne stanowisko
pracy do spraw planowania i sprawo-
zdawczości, wymagane wykształcenie
średnie i praktyka.

Oferty kierować: „Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2824-K1.

**Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej i Mon-
tażu Budownictwa Rolniczego we Wrześni —
zatrudni zaraz:**

- 2 inżynierów budowlanych — na stano-
wiska kierownicze w produkcji i kontroli
produkcji,
- 5 techników budowlanych — na stano-
wiska techniczno-produkcyjne, w kon-
troli produkcji oraz majstrów,

**w Zakładzie Prefabrykacji w Obrzycku, pow.
Szamoty:**

- 3 inżynierów budowlanych — na stano-
wiska jw.
- 4 techników budowlanych — na stano-
wiska jw.

w Zakładzie Prefabrykacji we Wrześni:

- 3 inżynierów budowlanych — na stano-
wiska jw.
- 4 techników budowlanych — na stano-
wiska jw.

**w Zakładzie Prefabrykacji w Owińskich, pow.
Poznań:**

- 3 techników budowlanych — na stano-
wiska jw.

w Zakładzie Prefabrykacji w Pleszewie:

- 2 techników budowlanych — na stano-
wiska jw.

Zgłoszenia z odpisem dyplomów i zaświad-
czeń, prosimy kierować pod adresem przedsię-
biorstwa: 62-300 Września, ul. Wrocławska 15.
1013-K2

**Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 —
przyjmie okresowo do pracy na I i II zmianie
na budowie Międzynarodowych Targów Po-
znańskich — następujących pracowników:**
— stolarzy — malarzy — ślusarzy —
robotników.

Zgłoszenia przyjmuje zaraz kierownictwo
grup robót targowych przy ul. Święcieckiego,
oraz kier. grup robót targowych przy ul. Gło-
gowskiej nr 127. 2563-K1

**Poznańska Fabryka Łóżysk Tocznych w Pozna-
niu, ul. Krańcowa 9 — zatrudni:**
Kier. Działu Finansowego.

Warunki płacy i pracy do omówienia w
Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego w Po-
znaniu, ul. Krańcowa 9, pok. 3.

Dojazd tramwajami do ronda na Ratajach
i dalej autobusem linii „T” w kierunku Osie-
dla Warszawskiego oraz autobusem linii 70
— ul. Główna. 2836-K1

**Poznańska Fabryka Łóżysk Tocznych w Po-
znaniu, ul. Krańcowa 9 — zatrudni zaraz:**

- kowali do Wędzienia Obróbkę Kształtów,
- tokarzy do pracy na automatach,
- szlifiery do pracy na automatach.

Warunki płacy i pracy do omówienia w Dzia-
le Kadr i Szkolenia Zakładu w Poznaniu, ulica
Krańcowa 9, pokój nr 3.

Dojazd tramwajami do Rataj, a dalej autobu-
sami linii „T” oraz autobusem linii 70.

2839-K1

**Instytut Organizacji, Zarządzania i Ekonomiki
Przemysłu Budowlanego Oddział w Poznaniu
— zatrudni do prac naukowo-badawczych
magistra — inżyniera budownictwa z wie-
loletnią praktyką.**

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia z Kie-
rownictwem Oddziału — Poznań, ul. Kościel-
na 19. 2687-K1

**Dyrekcja Poznańskich Zakładów Obuwia —
„DOMENA” Poznań, ul. Jackowskiego 18/20,
tel. 404-44 — zatrudni:**

- gl. specjalistę d/s produkcji obuwia,
- gl. specjalistę d/s przygotowania
produkcji,
- inżynierów technologii obuwia,
- techników obuwników,
- rewidenta finansowo-księgowego lub
inw. kontroli.

Pisemne oferty prosimy kierować pod w/w
adresem. 2716-K1

**Poznańskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Mon-
tażowe Poznań — Podolany, ul. Drusienicka
(dojazd do końcowego przystanku autobusem
68 i 68-bis) — zatrudni od 1. VI 74 do 31. VIII
1974 r. do naszego Ośrodka Wczasowego w
Dziwnowie:**

- magazyniera,
- kucharki,
- pomoce kuchenne.

Zgłoszenia osobiste pod w/w adresem, po-
kój 215. 2754-K1

**Przedsiębiorstwo Państwowe w Poznaniu —
zatrudni zaraz**

kandydata na stanowisko z-cy kierownika
zakładu — z wykształceniem wyższym lub
średnim — chemicznym, wzgl. wyższym
z zakresu biologii, lub absolwenta wydzia-
łu towaroznawstwa WSE oraz z odpowied-
nią praktyką na stanowiskach kierowni-
czych.

Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2778-K1.

**Zakład Elektronicznej Techniki Obliczeniowej
w Poznaniu, ul. Fredry 8a — zatrudni:**

- Kandydatów na projektantów. Wymaga-
ne wykształcenie wyższe techniczne lub
ekonomiczne, ze stażem co najmniej 2 lat
praktyki w produkcji lub komórkach
ekonomicznych - księgowych. Kandyda-
ci zostaną przeszkoleni.
- Kandydatki na operatorki urządzeń po-
mocniczych maszyn cyfrowych. Praca
2-zmianowa. Wykształcenie średnie lub
podstawowe z praktyką lub bez. Zapew-
nia się przeszkolenie.

2728-K1

**Poznańska Wytwórnia Produktów Spożyw-
czych PT w Poznaniu, ul. Wołczyńska 46/48 —
zatrudni natychmiast do prac sezonowych**

KOBIETY do pracy przy produkcji.

Praca w zakładach przy ul. Mostowej 11,
Główniej 12, Dąbrowskiego 28 oraz Wołczyń-
skiej 46/48.

Blizszych informacji udziela Sekcja Kadr,
telefonicznie (tel. 67-90-71 w. 28) lub osobiście
ul. Wołczyńska 46/48. 2729-K1

**Miejskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ko-
munalnego w Poznaniu, ul. Wilczak 16 (Wino-
grady) — zatrudni natychmiast:**

- inżynierów i techników z uprawnieniami
budowlanymi na stanowiska kierowni-
ków robót,
- murarzy — tynkarzy,
- elektryków.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale
Kadr — pokój nr 33, telefon 576-51, od godz.
7 do 15. 2504-K1

**Poznańskie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem
Rolniczym „AGROMA” w Poznaniu — zatrud-
ni zaraz:**

3 starsze księgowo do pracy na maszy-
nach księgujących „Ascota” i „Optimatic”.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w
dziale ekonomicznym Poznańskiego Przedsię-
biorstwa Handlu Sprzętem Rolniczym „Agro-
ma” w Poznaniu, przy ul. Katowickiej 1, tel.
750-51.

Dowóz i powrót z pracy autobusem zakła-
dowym. 2815-K1

Praca Nauka

Czeladnika stolarskiego — przyjmie. Warunki do o-
mówienia. B. Kutyniak,
41-600 Świętochłowice, Mi-
czurina 5, woj. katowi-
ckie. 977-K2

Lakiernika — przyjmie
zaraz warsztat laki-
erniczy, Poznań, ul. Św.
Trójcy 7/9. 26458g

**Przyjmę kobiety do lek-
kich prac w ogrodnic-
twie, Poznań - Szczepan-
kowo, Sowice 32. 26503g**

**Przyjmę na stałe tokarza-
frezera oraz ucznia. War-
sztat Mechaniczny, Ma-
rian Nowicki, Poznań, ul.
Gwardii Ludowej 25. 26501g**

**Potrzebna pomoc do
sprzątania 2 razy w ty-
godniu. Ul. Bułgarska 123,
tel. 453-60. 26525g**

**Przyjmę szewca do war-
sztatu obuwicznego. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 26594g.**

**Potrzebna zaraz bufeto-
wa i sprzątaczką. Telefon
544-03. 26612g**

**Przyjmę szewca, praca
stała. Września, ul. Gdań-
ska 12. 26620g**

**Potrzebna kobieta do pra-
cy w ogrodnictwie (może
być rencistka), Juniko-
wo. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 26659g.**

**Przyjmę na bardzo dob-
rych warunkach gospo-
siniarstwo lub dochodzącą
z dobrym gotowaniem.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 26663g.**

**Ucznia na fotografa —
przyjmę. „Foto Irena” —
Poznań, Rynek Śródecki
4. 26668g**

**Dzielnik do robienia
swetrów (anilana) — po-
szukuje prywatna pracow-
nia. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 26691g.**

**Blacharz samochodowy,
potrzebny. Warsztat, Nad
Bogdaną 2 (przy Jeży-
kiej). 26685g**

**Przyjmę krawcową do
szycia kurtek młodzieżo-
wych. Tel. 585-64. 26685g**

**Gospośnią na stałe, pilnie
potrzebna. Warunki bar-
dzo dobre. Trybunalska
3. 26697g**

**Wytwórnia zabawek —
tworzyw sztucznych —
przyjmie pracownice wy-
kwalifikowane (przyzwo-
cna) montaż — malowniczo.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 26598g.**

**Sprzedam kalkulator elek-
tronowy wielodziałalno-
wy. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 26621g.**

**Sprzedam 200 kg nasion
seradeli kwalifikowanej.
Poznań, ul. Obornicka nr
283. 26490g**

**Sprzedam SHL Gazela,
stan dobry. Michałek —
Stalingradzka 39 m. 2.
26499g**

UWAGA!

UWAGA!

WIELKOPOLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH — POZNAŃ

Chcesz zostać

MONTEREM INSTALACJI WODNO-KANALIZACYJNEJ ZEWNĘTRZNEJ zgłoś się do nas!

W okresie dwóch lat będziesz nim oraz posiadać będziesz
świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Budowlanej

Możemy Cię poinformować, że zajęcia teoretyczne odby-
wają się w Zasadniczej Szkole Budowlanej będącej pod pa-
tronatem Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa tylko
trzy dni w tygodniu, pozostałe trzy dni spędzać będziesz na
nauce praktycznej zawodu prowadzonej na budowach nasze-
go Przedsiębiorstwa na terenie m. Poznania.

Jeżeli chcesz coś więcej wiedzieć o naszym Przedsię-
biorstwie to informacyjnie podajemy Ci, że specjalizujemy się
w takich pracach jak ułożenie ziemie terenu, montaż sieci
zewnątrznej wodno-kanalizacyjnej oraz budowa obiektów
gospodarki wodnej jak osadniki i przepompownie.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, miesięczne wyna-
grodenie Twoje wynosić będzie:

- w I roku nauki — 360, — zł
- w II roku nauki — 480, — zł + premia do 25 proc.
w zależności od Twoich wyników w nauce.

Jeżeli chcesz skorzystać, to Szkoła nasza posiada bezpłatny,
świetnie wyposażony internat, pokrywasz jedynie koszty wy-
żywienia w stołówce, które miesięcznie wynoszą c-a 500, —
złoty. Podczas pobytu na zajęciach w Szkole jak i na bu-
dowie otrzymasz bezpłatnie posiłek przez cały rok szkolny.

Zostanie Ci również przyznane bezpłatnie ubranie wyjścio-
we oprócz obowiązkowo dostarczonej odzieży roboczej
i ochronnej oraz narzędzi do pracy.

W pełni gwarantujemy Ci opiekę lekarską i wszystkie
uprawnienia dotyczące pracowników budownictwa.

Czas nauki wliczony masz do czasu pracy.

Jedynie warunki jakie musisz spełnić to mieć ukończoną
szkołę podstawową oraz Twój wiek nie może przekraczać
17 lat.

Jeżeli zdecydujesz się na podjęcie u nas nauki to prześlij
pod naszym adresem: Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót
Inżynierskich, 60-967 Poznań, ul. Świętosławska 12 — poda-
nie i życiorys oraz świadectwo ukończenia szkoły podsta-
wowej lub odpis ocen uzyskanych w II okresie 8 klasy, który
wystawi Ci szkoła, do której uczęszczasz.

Możesz również zgłosić się do nas telefonicznie pod numer
572-71 wewn. 86 lub 87.

Pamiętaj, że przyjęcie do Zasadniczej Szkoły Budowlanej
odbywa się bez egzaminów wstępnych, o przyjęciu decyduje
jedynie kolejność zgłoszeń.

Ukończenie naszej Szkoły zagwarantuje Ci uzyskanie bez
egzaminu dyplomu czeladniczego oraz stałą pracę w naszym
Przedsiębiorstwie, a gdybyś chciał, daliśmy starym i pomo-
żemy Ci być może kontynuować naukę w Technikum Bu-
dowlanym lub uczęszczać do Szkoły Mistrzów Budowlanych.

2718-K1

W.P.H.S. Oddział Obrotu Mięsem

W POZNANIU

zawiadamia, że w dniu 16 kwietnia 1974 roku (wtorek)

czynne będą następujące sklepy mięsne:

STARE MIASTO

- Sklep 1, ul. 27 Grudnia 5
- Sklep 64, ul. Czerwonej Armii 43
- Sklep 65, ul. Wrocławska 19
- Sam 4, ul. Dzierżyńskiego 21a
- Sam 12, ul. Lampego 5

JEŻYCE

- Sam 1, ul. Dąbrowskiego 35/37
- Sam 15, plac Waryńskiego 7
- Sam 21, ul. Wojska Polskiego 6/8
- Sklep 6, ul. Dąbrowskiego 64
- Sklep 84, ul. Kraszewskiego 15

WILDA

- Sklep 2, ul. Dzierżyńskiego 113
- Sklep 49, ul. Dzierżyńskiego 177
- Sklep 51, ul. Opolska 11
- Sklep 100, ul. Jaworowa bl. 5

GRUNWALD

- Sklep 45, ul. Głogowska 53
- Sam 3, ul. Grochowska 49
- Sam 11, ul. Ściegiennego 55
- Sam 22, ul. Głogowska 125

NOWE MIASTO

- Sklep 59, ul. Kostrzyńska 13
- Sklep 78, ul. Średnia 2
- Sklep 71, ul. Antoniego 17
- Sam 6, Rynek Śródecki 14/15
- Sam 20, Os. Piastowskie 66a

2759-K1

**Fliszarza, lastrikarza —
natychmiast zatrudnię. O-
ferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 26562g.**

Kupno Sprzedaż

**Kupię wzmacniacz mar-
kowy. Szczegółowe ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19, dla 26493g.**

**Rzeźbione meble, biblio-
tekę, biurko, sypialnię, ze-
sar — kupię. Krystyna
Szymkowska, Warszawa,
Twardowska 3 m. 2. 976-K2**

**Kupię przyczepę dwuko-
łową do przewozu dłuży-
cy. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 26699g.**

**Sprzedam sześcioletni foks-
terier rodowodowy, me-
dalistach. Górny, Słowa-
ckiego 34 m. 4a. 26609g**

**Sprzedam kalkulator elek-
tronowy wielodziałalno-
wy. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 26621g.**

**Sprzedam 200 kg nasion
seradeli kwalifikowanej.
Poznań, ul. Obornicka nr
283. 26490g**

**Sprzedam SHL Gazela,
stan dobry. Michałek —
Stalingradzka 39 m. 2.
26499g**

25992g.

MILION ZŁOTYCH W POZNANIU

na los nr 170045

WYPŁACIŁA NAJSZCZĘŚLIWSZA KOLEKTURA

KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ POZNAŃ, UL. WROCŁAWSKA 25a

967-K2

**Sprzedam warsztat pro-
dukcyjny mechaniki po-
jazdowej, dobrze prospe-
rujący, z mieszkaniem w
Poznaniu, względnie sa-
me urządzenia mechanicz-
ne, zbyt zapewniony. Tyl-
ko poważne oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
22706g.**

**Włoski automat do lodów,
3-smakowy — sprzedam.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 26638g.**

**Sprzedam komplet „ta-
xi” z przerobionym tak-
sometrem na gwarancji.
Tel. 409-81, wewn. 119
(od 8—13). 26837g**

**Sprzedam komplet „ta-
xi” z przerobionym tak-
sometrem na gwarancji.
Tel. 409-81, wewn. 119
(od 8—13). 26837g**

**Sprzedam komplet „ta-
xi” z przerobionym tak-
sometrem na gwarancji.
Tel. 409-81, wewn. 119
(od 8—13). 26837g**

**Sprzedam komplet „ta-
xi” z przerobionym tak-
sometrem na gwarancji.
Tel. 409-81, wewn. 119
(od 8—13). 26837g**

**Sprzedam komplet „ta-
xi” z przerobionym tak-
sometrem na gwarancji.
Tel. 409-81, wewn. 119
(od 8—13). 26837g**

**Sprzedam komplet „ta-
xi” z przerobionym tak-
sometrem na gwarancji.
Tel. 409-81, wewn. 119
(od 8—13). 26837g**

**Sprzedam komplet „ta-
xi” z przerobionym tak-
sometrem na gwarancji.
Tel. 409-81, wewn. 119
(od 8—13). 26837g**

**Sprzedam komplet „ta-
xi” z przerobionym tak-
sometrem na gwarancji.
Tel. 409-81, wewn. 119
(od 8—13). 26837g**

**Sprzedam komplet „ta-
xi” z przerobionym tak-
sometrem na gwarancji.
Tel. 409-81, wewn. 119
(od 8—13). 26837g**

**Sprzedam komplet „ta-
xi” z przerobionym tak-
sometrem na gwarancji.
Tel. 409-81, wewn. 119
(od 8—13). 26837g**

**Sprzedam komplet „ta-
xi” z przerobionym tak-
sometrem na gwarancji.
Tel. 409-81, wewn. 119
(od 8—13). 26837g**

**Sprzedam komplet „ta-
xi” z przerobionym tak-
sometrem na gwarancji.
Tel. 409-81, wewn. 119
(od 8—13). 26837g**

**Sprzedam komplet „ta-
xi” z przerobionym tak-
sometrem na gwarancji.
Tel. 409-81, wewn. 119
(od 8—13). 26837g**

**Sprzedam komplet „ta-
xi” z przerobionym tak-
sometrem na gwarancji.
Tel. 409-81, wewn. 119
(od 8—13). 26837g**

**Sprzedam komplet „ta-
xi” z przerobionym tak-
sometrem na gwarancji.
Tel. 409-81, wewn. 119
(od 8—13). 26837g**

**Sprzedam komplet „ta-
xi” z przerobionym tak-
sometrem na gwarancji.
Tel. 409-81, wewn. 119
(od 8—13). 26837g**

Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy
Ośrodek Wzornictwa w Poznaniu

POSZUKUJE MODELEK

do prezentowania kolekcji wzorów
odzieży damskiej i dziewczęcej.

Wymagania od kandydatek: wzrost około
170 cm, oraz dobra prezencja.

Pożądane zamieszkanie w Poznaniu.
Wynagrodzenie wg obowiązujących stawek.

Kandydatki proszone są o zgłaszanie się
w dniach 22 i 23 kwietnia br. w godz. od
8 do 15 w Ośrodku Wzornictwa WZSP —
Laboratorium Odzieżowe — Poznań, ulica
Hetmańska nr 15/19.

2818-K1

Praca Nauka

Przyjmie kobiety i mę-
czyzn do prac w ogro-
dnicztwie, Luboń 3 (Zabi-
kowo) ul. Traugottowa 16.
26771g

Uczeń cukierniczy lat 16
potrzebny. Cukiernia Ma-
leckiego 37. 26776g

Przyjmie gosposię do lat
40 na stałe z mieszka-
niem. Tel. 564-46. 26783g

Zatrudnię kobietę w o-
grodnictwie szklarnio-
wym. Zgłoszenia ul. Pta-
sia 24 (od wtorku). 26810g

Przyjmie ślusarza spawa-
cza samodzielnego oraz
pomocników. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dia
26830g.

Maszynistkę przyjmie na-
tchmiast. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dia
26830g.

Spawacz ogrzewnik po-
trzebny zaraz. Warsztat,
ul. Junikowska 8, po go-
dzinie 16. 26860g

Pomoc domowa, najchę-
tniej z prowincji, przy-
jmie na bardzo dobrych
warunkach — osobny po-
kój. Zgłoszenia: Poznań,
Osiedle Plewiska, Akacja
wa 12, tel. 67-38-01. 26884g

Przyjmie dozorstwo, wa-
runek małe mieszkanie.
Oferty „Pra” Grun-
waldzka 19 dia 26889g.

Do karmienia drobiu, w
Poznaniu, również eme-
rta — renciście przyjmie.
Oferty „Pra” Grun-
waldzka 19 dia 26904g.

Biuro Zbytu
Sprzętu Pomiarowo - Kontrolnego
„MERAZET”
Poznań, ulica Wielka nr 21

POSZUKUJE ZARAZ

GARAŻU DO WYNAJĘCIA

„samochemu osobowego
najchętniej w dzielnicy Rataj.

Zgłoszenia kierować prosimy pod w/w
adresem, pokój 302, lub 303, tel. 527-34.
2697-K1

Podjęcie jakiegokolwiek pra-
cy na pół etatu od godz.
15.30. Posiadam prawo
jazdy kat. Bz. Oferty
„Pra” Grunwaldzka 19
dia 26832g.

Ślusarz oraz ucznia
przyjmie. Poznań, Chleba-
wa 14. 26843g

Malarzy, przyuczonych
oraz uczniów przyjmie.
Gostyńska 13 (Górczyn).
26854g

Pomoc domowa na stałe
potrzebna, chętnie z pro-
wincji. Warunki dobre.
Oferty „Pra” Grun-
waldzka 19 dia 26918g.

Emeryta — renciście do
lekich prac na kilka go-
dzin dziennie — przyjmie.
Oferty „Pra” Grun-
waldzka 19 dia 26919g.

Gońca zatrudnię — zaraz.
Tel. 561-67. 26910g

Starsza pania do opieki
6-miesięcznego dziecka —
przyjmie, 3 razy w tygod-
niu. Os. Przyjaźni 6 m.
102. 26966g

Czeladnik cukierniczy po-
trzebny. Cukiernia, Ma-
leckiego 37. 26914g

Tańców towarzyskich —
wyucza Adela Szczyrków-
na. Poznań, al. Marcin-
kowskiego 2a, parter. 26214g

Kupno Sprzedaż

Kupię barakowóz lub
camping, tel. 516-54 wie-
czorem. 26756g

Kupię bony PeKaO —
1500. Oferty „Pra”
Grunwaldzka 19 dia
26834g.

Kupię bony PeKaO. Oferty
„Pra” Grunwaldzka
19 dia 26909g.

Cocker spaniela sprzedam,
tel. 453-60. 26524g

Sprzedam krowę, Skalo-
wo, poczta Kostrzyn
Wlkp., Franciszek Pra-
dak. 26662g

Sprzedam Poltax 2. Tel.
614-67. 26779g

Sprzedam 20 ton stana,
70 ton słomy pszenno-
jęczmiennej. Władysław
Paul Gaj Wielki pow.
Szamotuły lub tel. Poz-
nań, 428-09. 26784g

Z powodu choroby tanto
sprzedam 50 pni pszczoł
w ulach wielkopolskich.
Napierała Nowy Tomysl,
64-300, Kolejowa 83.
26791g

Sprzedam ciągnik Zetor
K-25 z pługiem. Włady-
sław Lamel, Markowice
pow. Środa. 26826g

Sprzedam motocykl WSK
155 B-1, skórzane ubra-
nie oraz worek dziecięcy.
Wiadomość, tel. 302-30.
26853g

Sprzedam wózek dziecięcy
spacerówkę. Tel. 743-95.
26870g

Sprzedam MZ/ES 250/2 —
przebieg 5.000, ogładac 19
m. 26. 26900g

Sprzedam silnik do mo-
torówki „Moskwa” — 6,5
tys. Tel. 509-65, wewn. 10.
26922g

Sadzonki pomidorów i goz-
dzików, dwa razy wyła-
mane. Nowicki — Suchy
Las, tel. 35, Szkółkarska
20. 26901g

Siatkę podtylną, parka-
nową poleca warsztat,
Czerwonej Armii 27 (przy
„Przysnietce”). 26916g

Uwaga, odstąpię nieod-
płatnie drzewo opałowe
oraz gruz ceglany w każ-
dej ilości oraz sprzedam
kantówki drewniane
Ø 20 x 20. Gąsiorowskich
2 m. 2a. 26931g

Sprzedam Imprimil LKU
oraz Imprimil TRL. Oferty
„Pra” Grunwaldzka
19 dia 26941g.

Samochody

Sprzedam Fiat 1300, 1971
r. Grudzień 92. 26647g

Sprzedam Wolę, stan
bardzo dobry. Eugenia
Handke Poznań, Pogod-
na 80 m. 11, po godz. 16.
26296g

Sprzedam Warszawę 223
mały przebieg, Poznań,
ul. Ściegiennego 4 m. 1.
26641g

Sprzedam Opel Kadet
1939, motocykl Junak i
WSK. Szamarszewskiego
65 m. 1. 26787g

Kupię bony PeKaO na
Fiat. Tel. 205-95. 26796g

Sprzedam Citroena Bl 11.
silnik po kapitalnym re-
moncie, Kościelna 27 m.
11. 26809g

Sprzedam Syrenę 104, rok
1970, cena 48 tys. Osiedle
Kosmonautów, blok 4 m.
193. 26807g

Sprzedam Warszawę typ
202. Parking — Rynek Ber-
nardyński. 26803g

Garaż oddam, Młodowa
26. 26821g

Sprzedam Moskwicę 412
tel. 633-30 ogładac Poz-
nań, Kniewskiego 11
godz. 16. 26831g

Renault R-10 po wypad-
ku lub na części sprze-
dam. Ogładac Ogrodowa
17. 26838g

Sprzedam Trabantę 601
rok 1972. Telefon 557-82.
26835g

Sprzedam Renault R-10.
Wawrzyniaka 4 m. 1.
26923g

Sprzedam Warszawę gór-
nozaworową — 43.000 km.
Tel. 401-42, godz. 18-20.
26942g

Volkswagena 1300, nowe-
go sprzedam. Winogrody,
Os. Wielkiego Październi-
ka 13 m. 9. 27001g

Sprzedam Ite F-9 po wy-
padku, na części lub w ca-
łości. Mostowa 15 m. 11.
26858g

Kupię samochód ciężaro-
wy względnie zamienie
na Warszawę 204, po re-
moncie. Tel. 321-88. 26942g

Sprzedam samochód —
„Mercedes 190 D”, „War-
szawę 224”, rok 1970, stan
idealny. Gabriel Mirek —
Gaj Mały, pow. Szamotu-
ły. 26878g

Dacie sprzedam. Oferty
„Pra” Grunwaldzka 19
dia 26913g.

ŚWIĄTECZNE DYŻURY USŁUG

14. IV 1974 r. — I ŚWIĘTO

— ZAKŁADY FRYZJERSKIE: w godz. od 9 do 13

— w DOMU USŁUG WZSP przy ul. Czerw. Armii 52/56
— w hotelu MERKURY przy ul. Zwierzynieckiej —
telefon nr 478-05

— na DWORCU GŁÓWNYM.

— NAPRAWY RTV:

— ZURIT — SORIT nr 9 przy ul. Wojska Polskiego 6/8, tel. 411-811 —
w godz. od 10 do 17.

ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE

— Spółdzielnia Pracy „FOTOS” — zakłady nr 9 i 10 w DOMU USŁUG,
przy ul. Czerwonej Armii 52/56 — kabina do zdjęć na poczekaniu oraz
inne prace z zakresu fotografii — w godz. od 9 do 13.

15. IV 1974 r. — II ŚWIĘTO

— ZAKŁADY FRYZJERSKIE: w czasie od godz. 9 do 13:

— w DOMU USŁUG WZSP przy ul. Czerw. Armii 52/56
— w hotelu MERKURY przy ul. Zwierzynieckiej —
telefon nr 478-05

— na DWORCU GŁÓWNYM.

— NAPRAWY RTV:

— ZURIT — SORIT nr 11 — Osiedle Piastowskie 74, telefon 782-14 —
od godz. 10 do 17.

ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE:

— Spółdzielnia Pracy „FOTOS” — zakłady nr 9 i 10 w „Domu Usług” przy
ul. Czerwonej Armii 52/56 — kabina do zdjęć na poczekaniu oraz inne
prace z zakresu fotografii — w godz. od 9-13.

2841-K1

BIURO OGŁOSZEŃ

zawiadania P. T. Klientów,
że w dniu 15 kwietnia br. w godz. od 13-15
PRZYJMOWAĆ BĘDZIE

NEKROLOGI

27-B

Młody inżynier poszuku-
je niekierującego pokoju.
Oferty „Pra” Grun-
waldzka 19, dia 26723g.

Kupię M-4 ewentualnie
zamienie 36 m² stare bu-
downictwo na większe.
Zgłoszenia „Zegarmistrz”
Dąbrowskiego 70. 26731g

Lekarz poszukuje niekre-
pującego pokoju wzglę-
nie mieszkania na okres
6 miesięcy — 1 roku (naj-
lepiej Winogrody). Oferty
„Pra” Grunwaldzka
19, dia 26545g.

Kupię większą działkę
budowlaną w okolicy Po-
znania. Oferty „Pra”,
Grunwaldzka 19 dia
26745g.

Sprzedam duży dom pię-
trowy z ogrodem 600 m²
24 km od Poznania. Oferty
„Pra”, Grunwaldzka
19, dia 26780g.

Kupię willę lub segment
blźniaka w Poznaniu w
rozwinięciu M-5 Winog-
dy. Oferty „Pra”, Grun-
waldzka 19, dia 26788g.



2744-K1

Kupię pół domu blźnia-
czego — Grunwald, Jeży-
ce, Solacz, Winogrody.
Oferty „Pra”, Grun-
waldzka 19 dia 26674g.

Sprzedam działkę budow-
laną Przeźmierowo. Oferty
„Pra”, Grunwaldzka
19 dia 26586g.

Domek campingowy (det-
ni), prąd woda najchę-
tniej Kiekrz, Kamińsko —
kupię. Oferty „Pra”,
Grunwaldzka 19 dia 26588g.

Parcela 900 m², z dom-
kiem letnim, murowa-
nym (hydrofor), Osiedle
Baranowo — sprzedam.
Oferty „Pra”, Grun-
waldzka 19 dia 26881g.

Sprzedam działkę budow-
laną 1700 m² w Puszczy-
kowie. Oferty „Pra”,
Grunwaldzka 19 dia 26896g.

Sprzedam działkę budow-
laną 3100 m². Oferty —
„Pra”, Grunwaldzka 19
dia 26922g.

Zguby Różne

Znaleziono psa (pudel
czarny) okolica Juniko-
wa. Odebrać — tel. 517-72
wewn. 14. 26823g

Uwaga, kto odkupił apa-
rat fotograficzny Zenit E
nr 73169237 obiektywem
Helios nr 7374509, proszę
o skontaktowanie się lub
wiadomość, za wynagro-
dzeniem. Głogowska 80
m. 18. 26939g

Nowootwarty sklep mo-
torystyczny poszukuje
dostawców tej branży.
Henryk Kowalski, Ostrów
Wlkp., ul. Baszłowska 44
mieszkanie. Kościelna 11
m. 5, tel. 35-61. 449p

Wszelkie roboty budow-
lane wykonuje szybko
uprawniony. Pisac: ul.
Zielona 1 m. 5a. 26757g

Uwaga! Ślusarnia w Tar-
nowie Podgórnym, tel. 12
Wiliński wykonuje ogró-
dziska siatkowe i siatki,
różne ozdoby parkowy,
kolce i okalniki dla zwie-
rząt. Zapłać również na
raty. 26765g

Taksówkę — taksome-
trum wydzierżawie lub
sprzedam (Warszawa 64
nozaworowa, rocznik
1971). Adres wskaze „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dia
26829g.

Wznowił praktykę lekar-
ska lekarz medycyny
Bronisław Kwarpiśiewicz.
Poznań, Wielka 17 m. 14.
Przyjmie od 16-17. Wi-
zyty domowe telefoni-
znie 514-04. 26977g

Elewacje domu — IV-pię-
trowy, słuca do wykona-
nia. Adres wskaze „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dia
26435g.

Creptowanie wężny, wa-
ty, szarpane szmat na
koldry — Poznań, Pielna
47, nadziedz Ogrodu Po-
tanicznego. 26897g

Oddam garaż z kanałem,
woda. Kordeckiego 57.
26904g

Gręplarnia, Bema 12 —
przeniesiona na Krzywo-
wego 5. przedłużenie
Marchlewskiego (Rataje),
pierwszy przystanek za
mostem. Czarna od 2 ma-
ja, tel. 706-55, godz. 7-9.
20490g

Ekspresowe naprawy tel-
efonów, również swię-
ta — tel. 411-100. 24002g

Matrymonialne

Kawaler lat 30, wyśze
wykształcenie, stanowisko
— pozna zgrabną, kultu-
ralną panią, posiadającą
mieszkanie. Cel matrymo-
nialny. Oferty z fotogra-
fią „Pra”, Grunwaldzka
19 dia 26715g.

Biuro Matrymonialne —
„Miłość” 61-707 Poz-
nań, Libelta 29 — poleca
swoje usługi w zarze-
godzi małżeństw. Czarna
godz. 15-18. 22003g

Zgrabna, przystojna, do-
matorka, młodej prezen-
cji, inteligentna, 24 lata,
rozwiązana, materialnie
niezależna, pragnie po-
nać odpowiedniego para-
żędzielnego, w wieku 30
— 36 lat, wzrost powyżej
175 cm, bruneta. Tylko
poważne oferty z fotogra-
fią „Pra”, Grunwaldzka
19 dia 26164g.

Bal Samotnych — zap-
raszający, urządza 4 maja,
Biuro Matrymonialne —
„Ognisko”. Poznań, Sio-
sia 9. Zaprośzenia do na-
bicia w Burze. 26972g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 12
kwietnia 1974 r. zmarł

STANISŁAW WOJTCOWICZ

instruktor higieny

W Zmarłym służba zdrowia powiatu po-
znańskiego straciła długoletniego i su-
miennego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 kwietnia
1974 r. o godzinie 14.30 w Tarnowie Pod-
górnym.

Rada Zakładowa
przy Przychodni Powiatowej w Poznaniu
Powiatowa Stacja San. - Epidemiologiczna
26936g

Dnia 11 kwietnia 1974 r. zmarła, prze-
żywszy lat 85, nasza kochana ciocia, na-
maszczona Olejami św.

MAGDALENA WOJTKO

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia
16 bm. o godz. 13.05 na Junikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Kilińskiego 5 m. 16. 26945g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
dnia 12 kwietnia 1974 r. zmarł, opar-
tżony Sakramentami św., przeżywszy lat
58, mój najdroższy mąż, ojciec, teść, brat
i dziadziś, śp.

MIECZYSLAW NOWAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 kwietnia
1974 r. o godz. 7.20 na cmentarzu junikow-
skim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. Rybaki 4 m. 12. 26947g

W dniu 12 kwietnia br. zmarł po cięż-
kich cierpieniach, opatrżony Sakramenta-
mi św., przeżywszy lat 46, śp.

JANUSZ SZPUNAR

Pogrzeb odbędzie we wtorek, dnia 16
kwietnia br. o godz. 12.30 na cmentarzu
junikowskim,

o czym zawiadamia
w wielkim smutku pogrążona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Dnia 12 kwietnia 1974 roku zmarł nasz
kolega

MIECZYSLAW NOWAK

długoletni pracownik Wojewódzkiego
Przedsiębiorstwa Handlu Artykułami
Papierniczymi i Sportowymi
w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o go-
dzinie 7.20 na cmentarzu junikowskim.

Żegnając Go z wielkim żalem składamy
wyrazy głębokiego współczucia Zonie
i Rodzinie.

Dyrekcja — Rada Zakładowa
i współpracownicy

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Pracowni-
kom „Młostoproduktu” — Poznań, Kolegom
z SARP-u, Krewnym, Przyjaciółom i Zna-
jącym za okazane współczucie i udział
w pogrzebie śp.

mgr. inż. arch.

JERZEGO WCIORKO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

żona i syn

26925g

Przekładaniec

Z przerwaniem przetruciam kartki kalendarza. Ale ten czas leci! Przecież, jak woda przez palce. Dopiero co pisaliśmy o gwiazdce, a tu za tydzień Wielkanoc! Za oknami grzmie trzepaczki. To sąsiadki wytkukują z dywanów zimowe brudy.

A u mnie bałagan. Przez pięć dni mieliśmy rodzinę z Krakowa i wszelkie plany generalnego porządkowania z miejsca wzięły w łeb. Tyle tylko, że na przyjęcie miłych gości zdążyłam przetrzeć szyby, bo już światła nie było przez nie widać. A potem oprowadzałam krakowiaków po mieście, pokazywałam im piękniejsze zabytki, żeby nie myśleli, że tylko oni posiadają obiekty godne widzenia.

Teraz, gdy goście wyjechali, siedzę przy maszynie do pisania i usiłuję wykrzesać z siebie coś w rodzaju nastroju świątecznego. Najgorzej zacząć, bo potem to już poleci, jak krew z nosa. Nurtuje mnie jednak przekonanie, że i tak nie odkryję czegoś nowego, bo już dawno wszystko o Wielkanocy napisano. I o maślanym baranku stojącym w kence wysianej na watę rzeźuchy i o misach pełnych domowego wyrobu pisanek...

A oto nagle do pokoju wdarło się słońce i łączyło kilkunastu już nastrojów świątecznych. Bawiem wiosenne słońce posiada jedną niezbyt przyjemną właściwość. Jeskrawo oświeca to, co w dyskretnym półmroku nie rzuca się w oczy.

— Wielkie nieba! — załamalam ręce. — Przecież to jest chlew, a nie mieszkanie!

— Przesadzasz, jak zwykle — powiedział mąż. — Nie jest wcale tak źle.

Nie brzmiało to zbyt pocieszająco.

Zagapiłam się na dyndające nad głową pajęczne nitki i moje gospodarskie serce aż zadrało z niecierpliwości. Zerknęłam w najbliższy kąt, a tam... popielato. Meble w promieniach słońca równieź wyglądały jakby owiane szarą mgiełką. To przez te otwarte okna! Ale jakże je zamknąć, choć wiadomo, że wszystko przez nie wlatuje oprócz świeżego powietrza?

— Nie wytrzymam nerwowo i zaraz zakasze rękawy — powiedziałam ponuro.

— Po niedzieli, kochanie. Po niedzieli zabierzemy się razem do sprzątnięcia. A teraz przestań o tym myśleć, tylko wiesz, nął mąż i z gazetą w ręce zanurzył się w fotelu.

— W ostatnim tygodniu! Znowu wszystko poleci na łeb i na szyję!

— Jakoś tam będzie. Tyłko się nie martw.

Aha, jakoś tam będzie! Znowu...

czajne, męskie gadanie.

Wlepiłam oczy w kartkę papieru. Przecież muszę coś wymyślić! Coś oryginalnego, coś ciepłego...

Moja pieczeń!

Pognałam do kuchni. W ostatniej chwili, bo już mięso zaczęło skwierzeć. Wygasłam płomień pod rondlem i powróciłam do rozważań.

Jednak w dalszym ciągu żaden interesujący pomysł nie przychodził mi do głowy. Złapałam więc miotłę i zdarłam z sufitu te przekłete pajęczyny. Jakby mi trochę ułżyło.

Wróciłam do maszyny.

— Mamo — odezwał się z drugiego pokoju Andrzej — Niech mama podkutyje mi coś na pocztówkę. Przecież nie mogę na wiecznie pisać — Wesołych świąt! To takie banalne.

— Sam coś wymyśl!

— Kiedy nie mam żadnego pomysłu.

— Ja też nie. I w ogóle odczep się, bo rękę masz. Pracuję i nie życzę sobie żeby mnie rozpraszało!

Zamilkł.

A swoją drogą dzieciak ma rację. Można przecież napisać dowcipnie — Nie każde niedzieli Wielkanoc! A więc dobrego apetytu! Albo — Niech wódeczka Wam świąteczna nie zamaci w głowie, a szyneczka i kielbasa niech idą na zdrowie!

Oczami wyobraźni ujrzałam nagle siebie, dziewczątko w granatowym, szkolnym mundurku z dwiema ciemno zaplecionymi na głowie kłkami, złączonymi białą kokardą. A przede mną na talerzu krzączek różowej szynki, na niej płat cieleniny ozdobiony kleksem majonezu, obok jajko na twardo pokryte chrzanem, kawałek kielbasy i cieniutka, przezroczysta kromka chleba.

— Święta wielkanocne są od tego, żeby jeść mięso — mawiał mój dziadek — chleb masz na co dzień dlatego dzisiaj nie potrzebujesz się nim zapychać. Weź no kawałek galarety. I popijaj gorącym barszczem lepiej strawisz! A nie zapomnij zostawić dziurki w brzuchu na sernik! Bo mazurka pewnie nie będzieś chciała skosztować? — droczył się ze mną.

Akurat! Zrezygnować z mazurki! Rany boskie, ile ja wtedy potrafiłam zjeść! I czy to było zdrowo?

— Popatrz mamo, co ci przyniosłam! — wykrzyknęła Ania, z impetem wpadając do pokoju.

Rzuciła mi na kolana ogromny pęk brzozywych gałęzi, pokrytych drobniutkimi listkami.

— To z ogródka, byłam z Baśką na dziale, i spotkałam swoją znajomą, tę panią co to tak się trzęsie nad swoimi dziećmi, jakby były ze szkła. No wiesz już o kim myślę, patała, czy wyjeżdżamy na święta, powiedziała że nie ale jedźmy choć do lasu, mamo do Radzewia, albo do Trzykolek, Młynów, zabierzemy ze

sobą jedzenie i urządzimy święta na świeżym powietrzu, przecież nie będziemy siedzieć w domu...

Dotknęłam dłonią gałązek i czułam za gardło ścisnęła tęsknota za lasem, łąką i wodą, brzezinkami, które zaczynają być już białosiedynowe.

Wiosna wyluskuje z trawy różowe oczka stokrotek, żółte kaczeńce, rozwija paczki zieleni, a ja idiotka, martwię się pajęczyną i kurczem zalegającym kąty!

— To wspaniały pomysł, Ania! W święta wyskakujemy w plener. Wielkanoc jest po to, aby przywitać nadchodzące ciepło, odetchnąć prawdziwym świeżym powietrzem!

A do Andrzeja krzyknęłam.

— Pociś się jeszcze nad pocztówkami? To napisz na jednej, tej najładniejszej — Pachnące słońcem, wiosną i zielenią, kolorowe jak kwiaty życzenia świąteczne śle —

MAGDA STRUMIAN

Wielkanocna mozaika

Najdawniejszym i najradośniejszym świętem okresu wiosennego jest Wielkanoc i związane z nią zwyczaje. Jajko wielkanocne, pisanek, święcone, lany ponie dziełek — to najpopularniejsze składniki tego święta obchodzonego szczególnie uroczysto w naszym kraju.

W WARSZAWIE
I W SOMOSIERZE

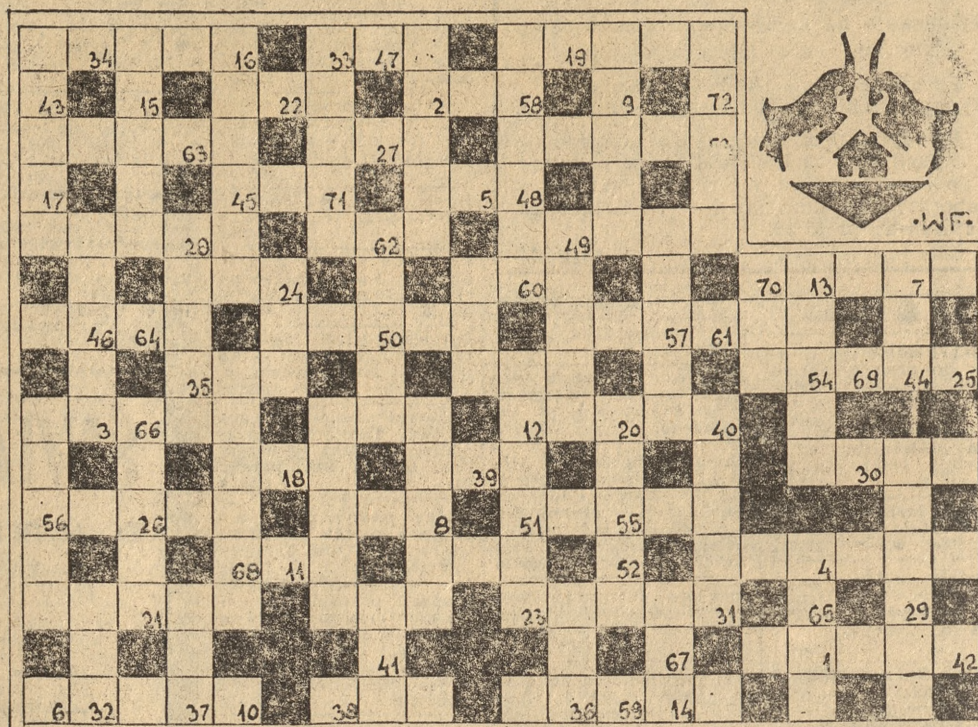
Suto zastawiony stół wielkanocny, to czysto polski zwyczaj, nie znany za granicą. Jeden z żołnierzy polskich, walczących w Hiszpanii za czasów Napoleona pod Somosierrą, zapisał w swym raptularzu polowym: „Kiedyśmy z trudem uprasili hiszpańskich księży, aby nam poświęcili stoły zastawione wielkanocnym jedzeniem, dziwili się niepomiernie. Nie znajdowali bowiem na to przepisane obrządku i modlitw. Kiedyśmy po rezurekcji zprasali Hiszpanów do dzielenia się jajkiem i święconym, ci dziwili się wielce naszej pobożności, gdyż Polaków uważali za naród pogański”.

ASYRIA I GLOGER

W jednym z asyryjskich grobowców sprzed pięciu tysięcy lat znaleziono strusie jaja z wyrytymi na ich skorupie wzorami i napisami. Zwyczaj zdobienia jaj i wkładania ich do grobu znany był również w starożytnej Grecji i w Rzymie. Malowanie jaj znane też było w dawnej Słowiańszczyźnie. Występujący w zdobnictwie pisanek motywy roślinny symbolizuje siłę budzącego się wiosną życia w przyrodzie.

Główna nagroda — radioodbiornik

KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA



Opracował:

WŁADYSŁAW FIRLIK

Wyrazy 6-literowe: KAJUTA, KATODA, KIUSKA, KWADRA, ŁAMAGA, POLSKA, ROKOSZ.

Wyrazy 5-literowe: ANTYK, AWIZO, CZACZ, BRAZM, GWIZD, KAMYK, KOREK, KRASA, KRESA, KROWA, KRUPA, KUFEL, KUKLA, IIFAR, ŁAWKA, MOTEL, NEPKA, NESKA, OLIWA, OLAWA, ORGAN, OSKAR, OWIES, PANNA, PARMA, PETAK, RABKA, ROLEK, SKALA, TARKA, TUBKA, UGODA, URLOP, USKOK, ZADRA, ŻYLKA.

Wyrazy 4-literowe: ARKA, FIGA, JOGA.

Wyrazy 3-literowe: ADY, AMO, ANA, ARA, GIL, KRA, LAK, IAS, MAK, NIE, OKA, OSA, PEK, RAS, RAZ, REK, RIO, RÓW, RYK, SAK, SAD, SEN, ŚIC, STÓ, WĄS, WÓZ, ZŁO, ŻOK.

Litery z krótkich ponumerowanych od 1-72 utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie całego zadania.

Wśród czytelników, którzy do 19 kwietnia br. nadesłać prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy nagrody ufundowane przez Poznańską Grę Liczbową „Koziołki” — radio tranzystorowe oraz pięć bonów książkowych po 100 zł.

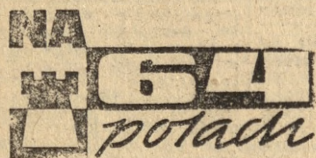
Nasz adres: Skrzynka pocztowa 1074, „Głos Wielkopolski”, 60-259 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 14

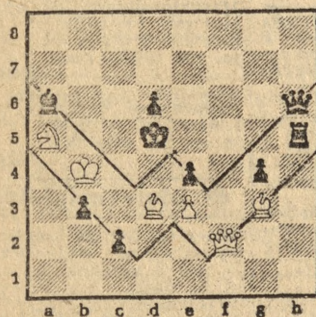
Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 14 winno brzmieć: „Z czasem i plama nie jest ta sama”.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 50 zł otrzymują: Barbara Kubiak — Skawno pow. Środa, 63-030 Kostrzyn, Tomasz Kubiak — ul. Czechosłowacka 44/14, 61-461 Poznań, Zenon Piwoń — ul. Kaliska 11/2, 63-400 Ostrów Wlkp.

Nagrody wysłamy pocztą.



Pod red. Z. Kozłowskiego
Diagram nr 85



MAT
W TRZECZ POSUNIECIACH

Zadanie zadziwia swą oryginalnością. Skomponował je rosyjski szachista Ilya Szumow (1819-1881), uczeń i rówieśnik słynnego mistrza Pietrowa.

Wśród wielu ciekawych problemów w Szumow ułożył również ciekawe zadanie przedstawiające wszystkie litery alfabetu.

Z okazji świąt prezentujemy układ bierok w kształcie litery W — jak Wielkanoc, jak Wiosna.

Rozwiązanie podamy niżej (jest ono niekonwencjonalne). Zyczymy przyjemnej rozrywki!

Rozwiązanie trzykroć (diagram nr 85): 1.H2-F7+2.H3e2-f7+3.Gd3-c4X.

Takie sobie historyjki



Niedziela świąteczna w lesie.



— Zastanawiacie się chyba, po co was tutaj dzisiaj wezwalem?



— Widzisz, tu wreszcie można być człowiekiem!



— Wspaniała panorama, tato. Teraz przydałby się tylko — jak w domu — telewizor i kufel piwa!